WYTNIJ I ZACHOWAJ

POKAŻ INNYM. JAK REAGOWAĆ NA UZBROJONEGO NAPASTNIKA? Str. 3

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 237 (17131) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI
Poniedziałek, 12.10.2026

59 lat

Sylwia Hille-Jarząbek, terapeutka: Nie jesteśmy w żadnym okresie przejściowym. Kobiety chcą być traktowane poważnie. Menopauza wciąż bywa tematem, o którym mówi się półgłosem **Str. 2**

65 lat od ataku ZOMO na bronią-cych klasztoru redemptorystów na Bielanach. Będzie film o tamtych wydarzeniach w Toruniu **Str. 3**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Bezpieczeństwo

Władze Torunia apelują o zachowanie spokoju

Zwiększone patrole policji i Straży Miejskiej w pobliżu szkół - między innymi tak wygląda sytuacja w placówkach oświatowych w Toruniu **Str. 3**

Z naszych stron

Specjalny pokaz filmu Zanussiego „Całopalenie" w Toruniu

- To jest absolutna prapremiera, przywieźliśmy do Torunia jeszcze „świeży" film - tak specjalny pokaz zapowiedziała Agnieszka Będkowska **Str. 5**

Policja. Dentysta molestował dzieci? Miał być sprawdzany. „Nowości" doczekały się wyjaśnień ze strony firmy prowadzącej gabinet – **Str. 6**

Zastrzeżony PESEL i śpisz spokojnie? Nie zawsze... Nie weźmiesz kredytu i nie kupisz nic na raty, ale bez problemu załatwisz sprawy urzędowe – **Str. 6**



FOT. PPG

Impreza

Toruńskie Szprychy dały czadu!



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Ubrani w niebieskie i różowe stroje oraz z przyklejonymi lub własnymi wąsami - tacy rowerzyści w niedzielę wyruszyli w rajd z Torunia do Turzna. Wszystko po to, by namawiać zarówno kobiety, jak i mężczyzn do badań profilaktycznych w kierunku nowotworów

Inwestycje

Windy w starych blokach SM „Kopernik". Tego od administracji chcą lokatorzy

Marek Nienartowicz

W budynkach administrowanych przez SM „Kopernik" windy są nie tylko modernizowane. Zaczyna się je montować także w tych, w których nigdy nie było dźwigów.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kopernik" zmodernizowała windy w trzech wieżowcach przy ulicy Świętopełka. To jedenastopiętrowe budynki z lat 70. XX wieku – klasyka PRL-owskiej architektury.

Na przebudowie wind oczekiwania lokatorów jednak się nie kończą. Ci mieszkający w budynkach bez dźwigów domagają się ich montażu. Dlatego windy pojawią się w pięciu administrowanych przez SM „Kopernik" domach na Bydgoskim Przedmieściu – przy ulicy Broniewskiego 72 oraz przy ulicy Krasińskiego 99, 101, 105 i 107. To pięciopiętrowe tzw. punktowce, starsze od wieżowców z ulicy Świętopełka. – W sierpniu podpisaliśmy umowy na budowę szybów windowych i montaż wind w tych budynkach. Do kwietnia przyszłego roku planujemy zakończyć te inwestycje. To pierwszych pięć budynków w naszych zasobach bez wind, w których zostaną one zamontowane. Z budową szybu nie będzie w nich problemu. W środku tych budynków jest część, którą otaczają schody. Wygląda jakby każdy projektowano z myślą o montażu windy. Teraz o nie te budynki uzupełnimy – mówi Marek Żółtowski, prezes SM „Kopernik". ©℗

Str. 4

eprasa.pl b1df9b71fc

POLECAMY

Wtorek: Strefa Biznesu Środa: Strona Zdrowia Czwartek: Dodatek dla seniorów

12.10.2026 Poniedziałek

Dziś imieniny: Edwina, Maksymiliana i Witolda
80 dni do końca roku: Światowy Dzień Opieki Paliatywnej

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Beata Busz: Co się dzieje w polskich szkołach?!

publicystka

W Leszczydole-Nowinach pod Wyszkowem 15-latek ranił trzy osoby. Szkolna woźna, mimo reanimacji, zmarła. Dzień wcześniej, w Zespole Szkół Zawodowych w Ostrołęce 19-latek zaatakował nożem dziewięć osób - pięciu uczniów, dwóch nauczycieli i dwie osoby postronne. W Sierpcu zatrzymano 17-latka, który głosił na terenie szkoły, że planuje zrobić coś niebezpiecznego, że planuje zrobić komuś krzywdę". Kilka dni temu do dramatu mogło też dojść w Kujawsko-Pomorskiem. W Książkach pod Wąbrzeźnem. 13-latek planował atak w swoje szkole. W plecaku miał spakowany bagnet z około 30-centymetrowym ostrzem. Tutaj jednak w porę zareagowały zaalarmowane o jego zamiarze służby.

Dlaczego oni to robią?! Wspomniany 19-latek z Ostrołęki miał powiedzieć, że chciał, aby w jego urodziny było o nim głośno... I jego życzenie się spełniło. Bo wszystkie media relacjonowały jego „wyczyn". Na kolegium redakcyjnym zastanawialiśmy się, czy to dobrze, że te ataki stają się newsem dnia? Czy tym sposobem nie nakręcamy kolejnych młodocianych nożowników? Na razie są to uczniowie z małych miejscowości - może chcą, by świat o nich usłyszał... A może to jakiś challenge wśród dzieciaków? A może stoi za tym jakaś grubsza zmasowana akcja w sieci?

Na ataki zareagowali oczywiście rządzący. Rozpoczął się festiwal prasowych konferencji i gadki o szkolnych procedurach na wypadek ataków, nowych programach poprawiających bezpieczeństwo i policyjnych patrolach w szkołach. Niby lepiej późno niż wcale, ale czy to da długotrwały efekt? Nie chcę być złym prorokiem, ale - moim zdaniem - nie. Tych ataków nie dokonują bowiem dzieciaki, których powstrzyma procedura lub przestraszy widok munduru...

Żeby w przyszłości nie dochodziło do takich incydentów, trzeba zacząć od domowych pieleszy. Zabiegani w codziennych obowiązkach rodzice powinni wieczorem odłożyć smartfony i rozmawiać ze swoimi dziećmi. Szkoła też powinna wychowywać, a nie tylko gonić za realizacją podstawy programowej. Żeby uczniowie - w tym powoli wirtualnym świecie - wiedzieli co jest dobre, a co złe. Żeby potrafili tworzyć między sobą zwykłe, ludzkie relacje. Nie tylko przed komputerem, ale przede wszystkim w realnym życiu.

„Spokojny, cichy, nie rzucał się w oczy" - taki obraz „nożowników" wyłania się z opowieści ich rówieśników. Tylko że w pewnym momencie usłyszeliśmy ich krzyk...

POGODA

Poniedziałek
13°C/6°C

Wtorek
13°C/6°C

ROZMOWA

Nie jesteśmy w żadnym okresie przejściowym. Kobiety chcą być traktowane poważnie

Joanna Boroń

Menopauza wciąż bywa tematem, o którym mówi się półgłosem. W reklamach suplementów - owszem. W gabinetach lekarskich - czasem. Ale o tym, co naprawdę dzieje się wtedy z kobietą: z jej ciałem, psychiką, relacjami i poczuciem własnej wartości - wciąż rozmawiamy zdecydowanie za rzadko - mówi Sylwia Hille-Jarząbek, terapeutka.



FOT. NATALIA SOBIERSKA

Sylwia Hille-Jarząbek: - Kobiety wspaniale organizują sobie swoje życie po tym, kiedy dzieci wyfruną z gniazda

We współczesnym świecie jest coraz mniej tematów tabu, ale menopauza ciągle takim tematem jest. Jeżeli o niej słyszymy, to w reklamach suplementów i jakichś leków. Mało jest takiej prawdziwej dyskusji na temat tego, co to jest, jak się czują kobiety, jak kobietom można pomóc.

To fakt, który jest niesamowicie absurdalny. Proszę zwrócić uwagę, że kobiety 40+ to jest największa siła nabywcza. To jest ta grupa kobiet, która wydaje pieniądze, więc ona powinna być naprawdę na piedestale, zaopiekowana nie tylko przez producentów suplementów na uderzenia gorąca.

Może to jest ciągle relikt dawnych lat, kiedy kobieta, która kończyła czterdzieści lat, stawała się w dawnych czasach niewidzialna? Wpadała w rolę matki, potem babci. I ciągle wpada w tę szufladę.

Jest taka teoria, która rzeczywiście nazywa się teorią babci. Mówi o tym, że matki zwiększają prawdopodobieństwo przedłużenia gatunku, wspierając dzieci córki, czyli opiekując się wnukami. Jest jeden problem - tych wnuków po prostu nie ma. Bardzo dużo kobiet, które są właśnie w okresie 50+, po prostu nie ma wnuków. Nie wiadomo, czy te wnuki się pojawią. Może pojawią się, kiedy będziemy w okresie 60+. Bywa różnie.

Ale nie sposób oczekiwać, że każda kobieta chce być tą opiekunką dzieci swoich albo wnuków. Czasy się zmieniły.

Dokładnie. Czasy się zmieniły. Kobiety wspaniale organizują sobie swoje życie po tym, kiedy dzieci wyfruną z gniazda. Jest też bardzo duża grupa pań, która absolutnie nie była zainteresowana tym, żeby swoje życie kierować na dzieci. To są osoby, które się rozwijają, poszukują nowego sposobu na życie. Wiele się zmieniło. Moja babcia, kiedy miała 55 lat, to była naprawdę babcia, taka w chusteczce, lekko zgarbiona. To była naprawdę starsza pani. Dzisiaj, patrząc na kobiety 50+, trudno powiedzieć, w jakim one tak naprawdę są wieku.

Dzisiejsze kobiety 50+ nie są już przygarbionymi paniami w chusteczce na głowie. Jednak trudno nie zauważyć zmian.

Ostatnio pewien specjalista powiedział mi, że kobiety są w okresie przejściowym. Więc zadałam pytanie: co to znaczy „okres przejściowy"? Pan by chciał, żeby o panu mówić, że jest pan w okresie przejściowym? No nie. My nie jesteśmy w żadnym okresie przejściowym. Oczywiście, jeśli popatrzymy na zmiany, które się dzieją na poziomie biologicznym, psychologicznym i społecznym, to oczywiście, że one są. Ale jeżeli popatrzymy na to, że tranzycja menopauzalna potrafi trwać dłużej niż dekadę, to często mamy te zmiany już w okresie 40+. I to nie są zmiany, które są tylko w jednym obrębie życia, które są tylko w zdrowiu. To są zmiany w psychice kobiety. Jedna zmiana ciągnie drugą zmianę. Mamy mniej hormonów odpowiedzialnych za budowanie więzi, a zaczynamy mieć więcej testosteronu, to jest chyba logiczne, że będziemy chciały więcej. Proszę zobaczyć, że kobiety w tym okresie są po prostu dorosłe. Późna dorosłość zaczyna się po 65. roku życia. Są to osoby, które są aktywne, które podejmują działania, które - jeśli miały dzieci - często wypuściły je z gniazda. I tu się robi mnóstwo przestrzeni. Gdy ja wykorzystujemy często słyszymy niepochlebne komentarze sugerujące, że na starość coś się nam tam „poprzestawiało", że „zwariowałyśmy".

Gdybyśmy mogły sobie trochę pofantazjować o takim świecie idealnym. Co powinna usłyszeć kobieta wchodząc do gabinetu lekarza?

Przede wszystkim nie chciałabym usłyszeć: „Ma pani menopauzę", „Przekwita pani", „Jest pani w okresie przejściowym", „Czego się pani spodziewa?". A już najgorsze sformułowanie: „Taka pani uroda". Ja bym chciała, żeby ktoś mnie zapytał: „Czego pani potrzebuje teraz?". Jeśli pójdę do lekarza ginekologa, chciałabym usłyszeć, jaki mam wybór. Nie: „Proszę, to jest recepta". Albo: „Proszę sobie iść kupić coś w zielarskim". Chciałabym usłyszeć, jakie mam możliwości. Chciałabym otrzymać edukację, chociażby tylko i wyłącznie w tym zakresie. Byłoby mi niezmiernie miło, gdybym została potraktowana po prostu poważnie.

eprasa.pl b1df9b71fc

BEZPIECZEŃSTWO

Władze Torunia apelują o zachowanie spokoju

Marek Nienartowicz

Odwołane lekcje w IX Liceum Ogólnokształcącym, zwiększone patrole policji i Straży Miejskiej w pobliżu szkół - między innymi tak wyglądała sytuacja w ostatni piątek w placówkach oświatowych w Toruniu.

Podjęte w Toruniu działania to efekt tragicznych wydarzeń w szkołach w województwie mazowieckim oraz pogłosek o internetowym challenge'u, które pojawiły się w mediach społecznościowych, i zapowiedzi „krwawego piątku" w szkołach.

Prezydent Paweł Gulewski powołał sztab kryzysowy zajmujący się kwestią bezpieczeństwa w placówkach oświatowych w Toruniu. Tworzą go przedstawiciele policji, Straży Miejskiej, Wydziału Ochrony Ludności (w tym Toruńskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego) oraz Wydziału Edukacji UMT. W czasie jego spotkania w czwartek 8 października potwierdzono konieczność wzmocnienia ochrony szkół i przedszkoli w Toruniu. W piątek 9 października w ich otoczeniu pojawiły się zwiększone patrole policji oraz Straży Miejskiej.

Dyrektorzy toruńskich placówek oświatowych otrzymali polecenie bezwzględnego przestrzegania procedur bezpieczeństwa. Z kolei służby odpowiedzialne za porządek publiczny weryfikują wszystkie sygnały, które napływają za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Działania dotyczące bezpieczeństwa w placówkach oświatowych w Toruniu zostały podsumowane podczas briefingu w Urzędzie Miasta Torunia w piątek 9 października.

- Co do piątku 9 października, to nie było rozważane odwołanie zajęć w placówkach oświatowych w Toruniu. Powód to brak podstawy prawnej dla takiej decyzji. Jednocześnie chcę podkreślić, że bezpieczeństwo mieszkańców Torunia, a w szczególności dzieci i młodzieży, jest bezwzględnym priorytetem władz miasta oraz wszystkich służb odpowiedzialnych za porządek publiczny - podkreślił prezydent Paweł Gulewski.

Jeszcze raz pojawił się apel o zachowanie spokoju, odpowiedzialność i niepowielanie niesprawdzonych informacji oraz internetowych „łańcuszków". Władze Torunia wskazują, że ich kopiowanie i rozsyłanie służy zastraszaniu i eskalacji paniki.

Jej efektem była sytuacja w szkołach w Toruniu w piątek. Wielu uczniów nie przyszło na lekcje. Frekwencja w podstawówkach wyniosła około 50 procent. W szkołach ponadpodstawowych było to 30 procent. Lekcje zostały odwołane w IX Liceum Ogólnokształcącym - z powodu nieobecności wielu uczniów.

- Najważniejsza sprawa to zachowanie spokoju w chaosie informacyjnym, który mamy. Piątkowa frekwencja w szkołach pokazuje, że tego spokoju nie ma. Apelowaliśmy o bezpieczne odprowadzenie dzieci na lekcje i ich udział w zajęciach. Jestem mamą i na mój telefon, w ramach różnych grup, też od zatroskanych rodziców, trafiały najróżniejsze materiały. Niektórych z nich nie chciało się w ogóle oglądać, inne to były po prostu fejki, tworzone przy użyciu sztucznej inteligencji. W taki sposób nakręcamy się wzajemnie. Czytajmy komunikaty. Nie wzbudzajmy niepokoju, bo on przenosi się na nasze dzieci i w efekcie nie chcą one iść do szkoły. Zastanówmy się, co przekazujemy dalej - mówiła wiceprezydent Torunia Dagmara Zielińska.

W ramach działań mających zapewnić bezpieczeństwo w placówkach oświatowych w Toruniu, ich dyrektorzy dostali zalecenie przestrzegania zamknięcia szkół dla osób z zewnątrz. Z kolei operatorzy miejskiego monitoringu baczniej przyglądają się obrazowi z zainstalowanych w ich pobliżu kamer. - Została uruchomiona procedura, w ramach której informacja o jakichkolwiek odstępstwach jest przekazywana do odpowiednich służb. Jak dotąd żadnych negatywnych albo odbiegających od standardów zachowań nie było - zapewnił Marek Baranowski, dyrektor Wydziału Ochrony Ludności UMT. ©℗

Jak reagować w przypadku ataku uzbrojonego napastnika?

1. zachowaj spokój
2. uciekaj, jeśli możesz
3. ostrzeż innych
4. broń się tylko w ostateczności
5. pomóż poszkodowanym
6. jeśli na miejsce przyjechały służby, stosuj się do ich poleceń

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

0011590287

Polskie samorządy walczą o bezpieczniejsze jutro

Przed Polską stoi wielkie wyzwanie: dostosowanie się do zmian klimatu, niepewności dostaw i wysokich cen energii. Ważną rolę pełnić będą polskie samorządy. O tym, jak tworzyć bezpieczny, lokalny system energetyczny i jak uodpornić się na zmiany klimatyczne rozmawiali w Poznaniu podczas konferencji Local Trends samorządowcy, przedstawiciele władz centralnych i specjaliści z całej Polski, w tym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Mamy wrażenie, że energia po prostu będzie. A biorąc pod uwagę to, co się dzieje na świecie, np. zerwane są łańcuchy dostaw, może się okazać się, że będzie strasznie droga, a może jej nawet brakować. Rozwijanie naszej lokalnej energetyki to nasz interes narodowy, to nasz prawdziwy patriotyzm – podkreśla Sławomir Ćwik, wiceminister klimatu.

Kluczową rolę w budowaniu lokalnego bezpieczeństwa energetycznego odgrywają samorządy, które coraz częściej inwestują w ograniczanie zużycia energii oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.



Prezes NFOŚiGW, Dorota Zawadzka-Stępniak

– Samorządy powinny myśleć i planować długofalowo, i patrzeć na transformację energetyczną, niskoemisyjną w kontekście wielu zmian – zauważa prezes Narodowego Funduszu, Dorota Zawadzka-Stępniak.
– Ona powinna się zaczynać od inicjatyw oddolnych. Z naszych rozmów z samorządami wynika ogromna potrzeba wsparcia ich w działaniach ukierunkowanych na poprawę efektywności energetycznej. Koszty energii dla budynków publicznych szkół, szpitali itp. są tak duże, że samorządy coraz bardziej świadomie podejmują takie inwestycje. I my takie programy samorządom oferujemy.

Społeczności i magazyny budują naszą odporność

Ważnym elementem lokalnej transformacji energetycznej stają się społeczności energetyczne oraz magazyny energii,

– W kraju działa już blisko 900 lokalnych spółdzielni energetycznych. Jeszcze niedawno samorządy zadawały sobie pytanie, po co mają to robić – energetyki nie ma w zadaniach własnych gmin. Dziś szukają miejsca na wiatrak czy gminną biogazownię, na każdym forum samorządowym dyskutują, co zrobić. Bo spółdzielnia nie jest tylko dla zaspokojenia potrzeb energetycznych samorządów czy spółek gminnych, ale jest świetnym rozwiązaniem do tego, żeby sprzedawać tanio prąd mieszkańcom – tłumaczy Paweł Łapacz, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – Naszym zadaniem jest to odpowiednio ukierunkować.

Wsparcia w tym zakresie potrzebuje cały system energetyczny, w tym coraz



popularniejsze spółdzielnie energetyczne. Rozwiązanie kwestii magazynowania taniej energii z farm fotowoltaicznych powinno obniżyć rachunki za prąd każdego mieszkańca kraju.

– Kolejnym zadaniem jest kwestia magazynowania energii. Przy produkcji energii ze źródeł odnawialnych – czy na poziomie gospodarstw domowych, czy wyższym -potrzebne jest magazynowanie tej energii, kiedy ona jest po prostu najtańsza. Stąd też oferujemy programy na magazynowanie energii, trochę jako element polegający na uelastycznieniu systemu, ale również zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego – dodaje prezes Zawadzka-Stępniak. – Były 4 mld zł na duże magazyny. Teraz uruchamiamy miliard złotych na magazyny domowe, bo widzimy w nich naprawdę ważny element systemu. Widzimy też ogromny potencjał w magazynach ciepła. To rynek, który się jeszcze nie rozwinął i nabór na takie magazyny chcemy jeszcze w tym roku ogłosić – dodaje prezes NFOŚiGW.

Zmiany klimatu kolejnym wyzwaniem

Na tym wyzwania, przed którymi stoją samorządy w dobie zmian klimatycznych, zdaniem Doroty Zawadzkiej-Stępniak nie kończą się.

– Widzimy ogromne potrzeby w budowaniu lokalnej odporności, zarówno jeśli chodzi o mitygację, czyli ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, ale również adaptację do zmian klimatu. Mamy do czynienia z coraz większymi wyzwaniami związanymi z nieprzewidywalnymi opadami, powodziami, wysokimi temperaturami i suszą. Mamy na ten cel ponad 10 miliardów złotych – przypomina Dorota Zawadzka-Stępniak. – Stąd takim trzecim niezwykle ważnym obszarem, który wspieramy, to działania adaptacyjne. Budowa zielono-niebieskiej infrastruktury – do zbierania wody deszczowej, mała retencja, renaturyzacja, zieleń miejska itp. – mają ogromny wpływ na przykład na ograniczenie średniej temperatury w miastach.

– Oferujemy oczywiście wsparcie finansowe, natomiast potrzebne są dobre projekty, przemyślane, wynikające z szerszej strategii, więc oferujemy też od dłuższego czasu wsparcie doradcze dla naszych beneficjentów. Jako Narodowy Fundusz – a myślę, że mogę powiedzieć to w imieniu całego systemu funduszy – chcemy pełnić nie tylko rolę finansową, ale też centrów kompetencji i wsparcia doradczego dla państwa, dla samorządów. I zachęcam wszystkich do tego, żeby z tego wsparcia skorzystać – mówi prezes NFOŚiGW.

eprasa.pl b1df9b71fc

Z PIERWSZEJ STRONY

Lokatorzy chcą wind, choć to słono kosztuje

Marek Nienartowicz

W budynkach administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Kopernik" w Toruniu windy są nie tylko modernizowane. Zaczyna je montować także w tych, w których nigdy nie było dźwigów. Takie jest oczekiwanie lokatorów.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kopernik" zmodernizowała gruntownie windy w trzech wieżowcach przy ulicy Świętopełka. Zamontowanych zostało tam 12 nowoczesnych wind. Mają do pokonania dłuższą trasę niż poprzedniczki, bo zjeżdżają do poziomu -1. Znajduje się on na poziomie wejścia do wiatrołapu, czyli przedsionka przy każdej klatce schodowej. Poprzednie windy na dole docierały do poziomu „zero", czyli parteru. Po wejściu do wieżowca, trzeba było pokonać kilka stopni, by do nich dotrzeć.

- Wejście do windy i wyjście z niej na poziomie -1 mamy tam, gdzie kiedyś był zsyp. Tu jest też wejście do klatki schodowej i wyjście z niej. Z kolei w miejscu, w którym wcześniej one były, powstała rowerownia - opowiada jeden z lokatorów ze Świętopełka 24c.

Z powodu obniżenia szybu windowego wiatrołapy przy każdej klatce schodowej zostały więc poważnie przebudowane. Przed nim znajdują się podjazdy-zjazdy, przy których zamontowano barierki.

- Osobom starszym, tym ciągnącym wózek z zakupami, czy też poruszającym się na wózkach albo pchającym wózek dziecięcy znacznie łatwiej jest się dostać do windy - zauważa lokator ze Świętopełka 24c.

Łatwiej jest też dostać się do mieszkań na najwyższych kondygnacjach. Dwa z czterech szybów windowych zostały wydłużone do jedenastego piętra.

- Klatki schodowe w tego typu wieżowcach są połączone na ostatnich kondygnacjach. Jest tam między nimi przejście. W takim układzie wystarczy więc, że dwie z czterech w każdym wieżowcu dojeżdżają na jedenaste piętro - mówi Marek Żółtowski, prezes zarządu SM „Kopernik".



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Nowe wejście do windy w jednym z wieżowców przy ulicy Świętopełka - tak jak w pozostałych powstało na poziomie -1

Przebudowa wind to wyjście na przeciw oczekiwaniom lokatorów. Wiele z nich to osoby starsze, mające problemy z poruszaniem się. Poza tym windy we wznoszonych obecnie budynkach są standardem. Na przebudowie wind oczekiwania lokatorów się nie kończą. Ci mieszkający w budynkach bez dźwigów, domagają się ich montażu. Dlatego windy pojawią się w pięciu administrowanych przez SM „Kopernik" domach na Bydgoskim Przedmieściu - przy ulicy Broniewskiego 72 oraz przy ulicy Krasińskiego 99, 101, 105 i 107. To pięciopiętrowe tzw. punktowce. Wzniesione zostały w latach 60. XX wieku. - W sierpniu podpisaliśmy umowy na budowę szybów windowych i montaż wind w tych budynkach. Do kwietnia przyszłego roku planujemy zakończyć te inwestycjeh. To pierwszych pięć budynków w naszych zasobach bez wind, w których zostaną one zamontowane. Z budową szybu nie będzie problemu. W środku tych budynków jest część, którą otaczają schody. Wygląda jakby każdy projektowano z myślą o montażu windy - podkreśla prezes Żółtowski.

Konstrukcja punktowców nie pozwala na sprowadzenie wind do poziomu wejścia do nich. Dlatego w przedsionkach zamontowane zostaną też platformy. Nimi osoby mające problemy z poruszaniem się dostaną się na poziom parteru, do wind oraz zjadą od nich do wyjść z budynków. - Presja lokatorów w kwestii montażu wind jest bardzo duża. Rozmawialiśmy z nimi, daliśmy pod rozwagę to, że taka inwestycja wiąże się ze znaczącą podwyżką stawki na fundusz remontowy. Koszt budowy szybu i montażu windy to 580 tysięcy złotych. Nie zniechęciło to lokatorów z tych pięciu budynków. Chcą wind - mówi prezes SM „Kopernik".

Co więcej, montażu wind oczekują lokatorzy z kolejnych budynków tej spółdzielni. Nie wszystkie się jednak do tego nadają. ©℗

HISTORIA

65 lat od ataku ZOMO na broniących klasztoru redemptorystów na Bielanach. Będzie film o tamtych wydarzeniach w Toruniu

Daniel Ludwiński

65 lat temu na toruńskich Bielanach funkcjonariusze ZOMO zaatakowali mieszkańców miasta broniących klasztoru redemptorystów, którego część miała zostać przejęta przez władze. W rocznicę tych wydarzeń odsłonięto pamiątkową tablicę, a na ich temat ma powstać film.

Wydarzenia z 1961 roku do dziś pozostają żywe w pamięci starszych mieszkańców Torunia, szczególnie tych, którzy mieszkali wówczas w okolicy - na Bielanach czy na Chełmińskim Przedmieściu.

- 6 października 1961 r. władze postanowiły zająć część pomieszczeń klasztoru redemptorystów na Bielanach. Do budynków wtargnęła komisja państwowa wraz z milicjantami, która zaczęła zajmować pomieszczenia mimo oporu zakonników. W obronie mienia klasztornego stanęli robotnicy pracujący na zakonnej budowie. Na dźwięk dzwonów zbiegli się na ul. św. Józefa torunianie, których ilość milicja oszacowała na ok. 3.000 osób! Władze w sposób alarmowy zaczęły ściągać do Torunia jednostki ZOMO - z Bydgoszczy, Poznania, Gdańska, Piły, Włocławka, Grudziądza. Wydano rozkaz o zablokowaniu wszystkich dróg prowadzących na Bielany, na których znajduje się klasztor - przybliża przebieg tamtych dramatycznych chwil Marcin Orłowski, toruński przewodnik i znawca historii miasta, w swoim wpisie na profilu na Facebooku.



FOT. MARCIN ORŁOWSKI

W 65. rocznicę wydarzeń na Bielanach w kościele św. Józefa odprawiona została msza święta i odsłonięto pamiątkową tablicę

W godzinach wieczornych ZOMO uderzyło na tłum - mieszkańcy bronili się rzucając w atakujących kamieniami. Pierwszy szturm został powstrzymany, ale brutalne natarcie trwało i szybko przełamało opór. Torunianie kryli się w budynkach klasztornych i na pobliskich ulicach, a wielu z nich zostało pobitych i zatrzymanych.

- Po wydarzeniach 13 osób skazano na kary więzienia (wyroki od 0,5 do 2,5 roku więzienia, prokurator wnioskował nawet o kary 8 lat!), ok. 30 osobom wymierzono grzywny, które w przypadku nieopłacenia zmieniały się w kary osadzenia na 12-50 dni do aresztu - przypomina Orłowski.

W ostatni wtorek, w 65. rocznicę dramatycznych wydarzeń, w kościele św. Józefa odprawiona została uroczysta msza święta, w trakcie której odsłonięta została pamiątkowa tablica. „6 X 1961 w obronie przejmowanego bezprawnie budynku klasztornego stanęli redemptoryści, robotnicy pracujący przy budowie kościoła oraz około dwóch tysięcy wiernych. Wielu z nich zostało pobitych przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, a następnie aresztowanych, uwięzionych, dręczonych i szykanowanych. Pamięci wszystkich tych obrońców tablicę tę poświęcamy. Parafianie i Redemptoryści" - głosi treść napisu.

Po zakończeniu mszy świętej odbyło się spotkanie, na którym profesorowie Wojciech Polak i Waldemar Rozynkowski przypomnieli przebieg wydarzeń z 1961 roku.

Wydarzenia z 1961 roku będą tematem kolejnego filmu realizowanego przez Instytut Filmowy Unisławskiego Towarzystwa Historycznego.

Twórcy są już znani miłośnikom historii - zrealizowali filmy „Barbarka 1939" i „Dzieci Szmalcówki", a obecnie pracują nad obrazem „Kopernik - oblicza nieznane".

Filmowcy chcą przypomnieć obronę klasztoru na Bielanach i poszukują świadków ówczesnych dramatycznych wydarzeń. Na spotkaniu po odsłonięciu tablicy wspominano to, co działo się w październiku 1961 roku, a także po ataku na klasztor - jedna z uczestniczek wieczoru opowiedziała o powrocie z więzienia o. Stanisława Zdunka, proboszcza parafii św. Józefa, który od współwięźniów otrzymał różaniec zrobiony z chleba.

Instytut Filmowy Unisławskiego Towarzystwa Historycznego planuje także nagrać relacje bezpośrednich uczestników wydarzeń. Cały czas poszukiwani są jednak kolejni świadkowie - mogą oni kontaktować się z towarzystwem pod numerem telefonu 793 993 981 bądź mailowo pisząc wiadomość na adres uth1@wp.pl. ©℗

eprasa.pl b1df9b71fc

PREMIERA

Specjalny pokaz filmu Zanussiego w Toruniu

Marek Nienartowicz

- To jest absolutna prapremiera, przywieźliśmy do Torunia jeszcze "świeży" film - tak specjalny pokaz „Całopalenia" w reżyserii Krzysztofa Zanussiego zapowiedziała Agnieszka Będkowska, dyrektor Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Krzysztof Zanussi podczas pokazu „Całopalenia" w Toruniu

Przypomnijmy, że sceny do filmu „Całopalenie" kręcone były także w Toruniu. Film powstał przy finansowym wsparciu z Funduszy Europejskich i budżetu województwa kujawsko-pomorskiego - w ramach Funduszu Filmowego Kujawy i Pomorze. Specjalny pokaz "Całopalenia" odbył się w czwartek 8 października w Akademickim Centrum Kultury i Sztuki "Od Nowa". Na seans przyjechał reżyser Krzysztof Zanussi. Była odtwórczyni głównej roli kobiecej, Karolina Kominek.

- Szukam w tym filmie odpowiedzi na pytanie, czym jest śmierć. Czy jest ona końcem, czy też początkiem - mówił przy okazji pokazu w Toruniu 87-letni Krzysztof Zanussi.

To także film o poszukiwaniu w życiu Absolutu. W „Całopaleniu" przedstawiona jest historia narzeczonych Zosi i Pawła, w których postacie wcielili się Karolina Kominek i Ksawery Szlenkier, oraz ich przyjaciela Ignacego. W tej roli wystąpił Mateusz Rusin. Pokazane są ich rozterki i wyzwania po ciężkim wypadku, któremu ulega Paweł. Wśród ważnych postaci „Całopalenia" są też lekarz i zakonnik. W te postaci wcielili się Marcin Hycnar i Bartłomiej Kotschedoff. - Bohaterowie tego filmu są nietuzinkowi, zebranie obsady było problemem. Jestem szalenie rad, że po różnych niekorzystnych zbiegach okoliczności, a nawet odmowach, których doznałem, mogę się pod tą obsadą w pełni podpisać - mówił Krzysztof Zanussi.

Toruń w „Całopaleniu" „gra" siebie. W filmie są sceny nakręcone na Kępie Bazarowej, Placu Św. Katarzyny, Rynku Nowomiejskim, wieży Ratusza Staromiejskiego, lotnisku Aeroklubu Pomorskiego. Zarówno reżyser, jak i inne osoby z ekipy „Całopalenia", bardzo chwalili współpracę z władzami województwa i miasta oraz filmowy klimat Torunia. To trzeci film Krzysztofa Zanussiego, do którego sceny tutaj powstawały. W 1972 roku kręcił w Toruniu „Hipotezę", a w 1983 roku - „Rok spokojnego słońca".

Pobyt w Toruniu w maju obecnego roku, przy okazji pracy nad "Całopaleniem", Krzysztof Zanussi szczególnie pamięta. Miał wypadek. Upadł w hotelu i złamał rękę.

- Okoliczności kręcenia „Całopalenia" w Toruniu były prawie że komediowe. Musiałem reżyserować ze szpitalnego łóżka. Przy nim z jednej strony były ekrany medyczne, a z drugiej - filmowe. Ja leżałem pośrodku. Mam wielką wdzięczność dla personelu szpitala miejskiego w Toruniu, który był bardzo kooperatywny, bardzo mi starał się pomóc i wyciągnął mnie medycznie z mojego niefortunnego upadku - podkreślał Krzysztof Zanussi.

Po opuszczeniu szpitala miejskiego kontakt reżysera z tą placówką się nie skończył. Musiał go odnowić przy okazji podróży samolotem. Na lotnisku w Warszawie nie chciano go wpuścić na pokład, bo nie miał zaświadczenia o tym, kiedy założono mu gips na złamaną rękę, który jeszcze nosił. Szybko je uzyskał po telefonie do szpitala w Toruniu.

Dzięki temu Krzysztof Zanussi mógł polecieć do Bułgarii, gdzie także powstawały zdjęcia do „Całopalenia". Kręcone były również w Warszawie.

- Film powstał w ekspresowym tempie, sprawnie, w kilka miesięcy, po precyzyjnym montażu filmowym. Pokaz w Toruniu to absolutna prapremiera - mówiła Agnieszka Będkowska, dyrektor Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, w której wyprodukowano „Całopalenie".

- Mam sporą tremę. Pojawia się u mnie za każdym razem przy okazji pierwszej projekcji. Bardzo liczę na to, że ten film trafi do widzów - podkreślał Krzysztof Zanussi przed pokazem „Całopalenia" w Toruniu.

©℗

AKCJA SPECJALNA PLEBISCYT ZNAKOMITOŚĆ ROKU DOZ.PL 2026

0011589601

Twoi faworyci mogą zdobyć Znakomitość Roku. **Zagłosuj w Plebiscycie DOZ.pl**

Lubisz sportowe wyzwania, dbasz o hollywoodzki uśmiech, a po intensywnym dniu marzy Ci się strefa zen? Jeśli tak, to na pewno masz ulubione produkty, które pomagają ci dbać o siebie. Sprawdź, czy twoi faworyci znaleźli się wśród nominowanych w Plebiscycie Znakomitość Roku DOZ.pl. Do 13 października 2026 roku możesz wybrać spośród 420 produktów i zdecydować, które otrzymają wyróżnienie. Za głosy we wszystkich 16 kategoriach otrzymasz kod rabatowy 15 zł do wykorzystania w aplikacji DOZ.pl przy zakupach za minimum 150 złotych.





Z kosmetyczki na listę laureatów

Każdy z nas ma ulubione, sprawdzone produkty, po które sięga bez wahania. Nasze codzienne wybory i osobiste doświadczenia, którymi dzielimy się z bliskimi, mają ogromną wartość – w końcu szczere polecenie jest dziś na wagę złota. Teraz swoimi rekomendacjami można podzielić się, oddając głos w Plebiscycie Znakomitość Roku.

Wybierz z nami najlepsze produkty

To już trzecia edycja wydarzenia, w którym użytkownicy DOZ.pl wybierają produkty i linie produktowe zasługujące ich zdaniem na wyróżnienie. W 16 kategoriach tytuł Znakomitość Roku DOZ.pl otrzymają produkty z największą liczbą głosów. Zagłosuj na swoich faworytów. Wśród nominacji znajdziesz produkty do pielęgnacji twarzy, włosów i ciała oraz propozycje związane z codziennym dbaniem o siebie. „Blask twarzy", „Po włosku do piękna" i „Boskie Ciało" to kategorie, od których mogą zacząć miłośnicy pielęgnacji. Osobne kategorie obejmują z kolei całe linie produktowe, m.in. „Mistrzowska Linia Kosmetyczna", „Mistrzowska Linia Uroda", czy „Mistrzowska Linia Maluch".

16 głosów i kod rabatowy

Głosować możesz na komputerze, telefonie lub tablecie, wchodząc na stronę doz.pl/plebiscyt. Możesz też zainstalować aplikację mobilną DOZ.pl. Jeśli wskażesz faworytów we wszystkich 16 kategoriach, otrzymasz indywidualny kod rabatowy o wartości 15 zł. Wykorzystasz go do 27 października 2026 roku w aplikacji mobilnej DOZ.pl przy zamówieniu za minimum 150 zł. Rabat obowiązuje na zasadach określonych w regulaminie dostępnym na stronie: doz.pl/regulaminy

Do głosowania w Plebiscycie DOZ.pl zachęcają znane twarze ze świata sportu, telewizji i Internetu. Wśród ambasadorów tegorocznej edycji są m.in. Julia Kuczyńska, Krzysztof Ibisz, Adam Kszczot, Anna Dec, Marta Żmuda-Trzebiatowska i Olga Bołądź. Laureatów poznamy 27 października podczas gali finałowej. Dzień później wyniki pojawią się na stronie Plebiscytu i w aplikacji DOZ.pl. Zanim to nastąpi, zdecyduj, komu przyznasz swoje głosy. Sprawdź nominacje na doz.pl/plebiscyt i zagłosuj do 13 października.

Materiał reklamowy w ramach kampanii @doz.pl: Przyszłość zależy od Ciebie!



eprasa.pl b1df9b71fc

WRACAMY DO TEMATU

Dentysta molestował dzieci? Miał być sprawdzany

Małgorzata Oberlan

W bulwersującej sprawie podejrzenia molestowania uczennic Szkoły Podstawowej nr 2 w Grębocinie, w gabinecie stomatologicznym „Agenci Uśmiechu" działa prokuratura. „Nowości" natomiast doczekały się wyjaśnień ze strony firmy prowadzącej gabinet.



FOT. PEXELS

Podejrzenie seksualnego molestowania bada prokuratura

Przypomnijmy. 7 września na terenie Szkoły Podstawowej nr 2 w Grębocinie seksualnie molestowane przez dentystę miały być trzy dziewczynki. Sprawę policji zgłosiła szkolna psycholog. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód. Nie jest tajemnicą, że chodzi o lekarza ze Wschodu.

Opisaliśmy ją po raz pierwszy 17 września. Od tej pory czekaliśmy też na wyjaśnienia ze strony spółki Enema, która prowadzi w Grębocinie wspomniany gabinet. „Agenci Uśmiechu" to zresztą cała ich sieć - jest tych gabinetów ponad 80 w kraju. Spółka zawiera umowy z samorządami, które udostępniają jej lokale (najczęściej w szkołach) i NFZ, który płaci jej za leczenie i profilaktykę. W większości przypadków gabinety są chwalone, szczególnie na prowincji.

Po trzech tygodniach doczekaliśmy się stanowiska spółki. - Niezwłocznie po otrzymaniu informacji o zgłoszeniu i czynnościach prowadzonych przez policję oraz prokuraturę lekarz dentysta został odsunięty od udzielania świadczeń w gabinecie operatora. Obecnie nie przyjmuje w nim pacjentów - przekazuje Robert Sowa, dyrektor ds.PR i marketingu w Enemie.

Jak zapewnia, przed dopuszczeniem lekarza do pracy z małoletnimi przeprowadzono wymagane prawem czynności weryfikacyjne, w tym sprawdzenie w odpowiednich rejestrach dotyczących przestępstw na tle seksualnym oraz weryfikację wymaganej informacji z KRS. -Wykonanie tych czynności jest udokumentowane. Weryfikacja personelu przed dopuszczeniem do pracy z dziećmi stanowi standard obowiązujący w całej grupie - zapewnia.

Do 7 września do Enemy nie wpłynęły skargi dotyczące zachowania tego lekarza wobec pacjentów w Grębocinie. - Warto również podkreślić, że zespół gabinetu tworzą: lekarz dentysta, higienistka oraz opiekunka. Organizacja wizyt dzieci przewiduje udział dodatkowego personelu. Informacja ta opisuje zasady funkcjonowania gabinetu; ustalenie przebiegu zdarzeń objętych zgłoszeniem należy do organów prowadzących postępowanie. W odpowiedzi na wezwanie prokuratury z 24 września br. przekazaliśmy jej żądaną dokumentację. Współpracujemy z organami prowadzącymi postępowanie - podkreśla dyrektor Łukasz Sowa.

Gabinet „Agentów Uśmiechu" na terenie szkoły w Grębocinie nadal działa. Zaszły w nim jednak zmiany. Dzieci i młodzież zaczęła przyjmować już pani stomatolog - fachowa, lubiana i sprawdzona. To dr Iwona Majchrzak, z którą firma Enema ma bardzo dobre doświadczenia.

Czy to wszystko rodziców z Grębocina i okolic uspokaja? Zapewne - przynajmniej częściowo tak.

Wyjaśnienia spółki Enema udzielone „Nowościom" dotyczą też drugiego wątku afery wokół gabinetu. Zgłosili się do nas rodzice uczniów SP w Grębocinie, twierdzący, że odkryli na Internetowym Koncie Pacjenta fikcyjne leczenie zębów. Najbardziej zaawansowana jest sprawa rodzeństwa (uczniów podstawówki). Matka (dane do wiad.) udostępniła nam pisma z NFZ, który wszczął kontrolę tej sprawy po skardze kobiety. Fundusz uzyskał wyjaśnienia od Enemy, potem ich doprecyzowanie. Nawet po nim jednak NFZ określa je (na piśmie) jako ogólnikowe. Niczego nie przesądza - sprawa badana jest dalej.

Spółka Enema zapewnia, że doszło tutaj do nieporozumienia, a żadnej „fikcji leczenia zębów" dziewczynki i chłopca nie było i nie ma.

Pełne stanowisko Enemy dotyczące obu wątków publikujemy na stronie internetowej „Nowości". ©℗

SPORT I REKREACJA

4. Bieg Dla Jaj już 8 listopada! Zapisujcie się, bo miejsc jest coraz mniej

Marcin Kozłowski

Express Bydgoski, Gazeta Pomorska i Nowości-Dziennik Toruński zorganizują już po raz czwarty akcję profilaktyczną pod hasłem Bieg Dla Jaj. Już zapisało się ponad 500 osób.

Impreza jest częścią szerszej akcji profilaktycznej prowadzonej od lat przez trzy kujawsko-pomorskie redakcje Polska Press Grupy - Expressu Bydgoskiego, Gazety Pomorskiej i Nowości-Dziennika Toruńskiego, a poświęconej problematyce męskich nowotworów i ich leczenia. Kampania ma na celu budowanie świadomości istoty badań profilaktycznych wśród panów. Przez cały listopad, na łamach dzienników, publikowane będą teksty poświęcone tej tematyce. W serwisach tytułów będzie można natomiast posłuchać podcastów z ekspertami na temat profilaktyki, badań i leczenia tych przypadłości.

Wydarzenie wpisuje się w ideę międzynarodowej akcji społecznej, której celem jest promocja profilaktyki raka jąder i prostaty. Kulminacja tej inicjatywy ma miejsce właśnie w listopadzie, a jej symbolem są wąsy, które organizatorzy przygotowali dla każdego uczestnika 4. Biegu Dla Jaj.

Wydarzenie rozpocznie się 8 listopada o godz. 11 od oficjalnego otwarcia, a później uczestnicy będą rywalizować na trzech dystansach. W biegu głównym na 5 km (start o godz. 13) mogą wystąpić tylko osoby pełnoletnie, zaś w marszobiegu (godz. 11.30) dorośli oraz młodzież 10+. Z kolei adepci sportu w wieku 6-9 lat będą uczestniczyć w biegu juniorów na 400 m (godz. 14.15).

W 4. Biegu Dla Jaj może uczestniczyć aż 1400 osób. Zapisywać się można do 5 listopada, ale warto się pospieszyć bo impreza z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem - już zgłosiło się ponad 500 osób. Do dyspozycji uczestników - przed BCTW - będzie 300 miejsc parkingowych. Zapraszamy też do zapisów na biegowy newsletter (szczegóły i zapisy na stronie nowosci.com.pl/biegdlajaj), aby być na bieżąco z aktualnościami.

Trasy biegów opracowano we współpracy z Kujawsko-Pomorskim Związkiem Lekkiej Atletyki, a partnerem merytorycznym wydarzenia jest Centrum Onkologii im. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy. Ambasadorem akcji po raz kolejny został Błażej Brzeziński, reprezentant Polski i instruktor lekkoatletyki.

Organizatorami 4. Biegu Dla Ja są Express Bydgoski, Gazeta Pomorska i Nowości-Dziennik Toruński.

REKLAMA 0511576214

SPONSOR STRATEGICZNY
PARTNER GŁÓWNY I MECENAS
PARTNERZY GŁÓWNI
PARTNERZY MERYTORYCZNI
PARTNER BIURA ZAWODÓW
PARTNERZY
PATRONAT HONOROWY
PARTNER MOTORYZACYJNY
PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl b1df9b71fc

KONTROWERSJE

Siemka Kebab w Toruniu w obronie Książula. „Nie tylko my wiele mu zawdzięczamy. Wstyd za hejt”

Małgorzata Oberlan

Popularny youtuber kulinarny Książulo zbiera właśnie cięgi. Fala krytyki dotyczy mrożonej pizzy, którą firmuje, dostępnej w Żabce. -Smutne, że dla zasięgów szydzą z niego lokale, które jeszcze niedawno z dumą przyjęłyby jego naklejkę po wizycie - mówi pani Daria, właścicielka Siemki Kebab w Toruń.



FOT. NADESŁANE

Pani Daria, właścicielka lokalu „Siemka Kebab” w Toruniu, staje w obronie Książula przypominając, ilu lokalom pomógł

O co chodzi w tej aferze? Szymon Nyczke, znany jako Książulo, ogłosił współpracę z siecią Żabka - w ponad 13 tys. sklepów pojawi się mrożona pizza sygnowana jego znakiem jakości „Muala”.

Książulo to jeden z popularniejszych polskich twórców kulinarnych na YouTube. Jego kanał obserwuje ponad 2,44 mln osób. Influencer recenzuje dania serwowane w restauracjach, na jarmarkach oraz gotowe produkty dostępne w sieciach handlowych.

Skąd teraz fala rozczarowania, a nawet ostrej krytyki? Skąd masowe testowanie w kolejnych postach i rolkach tej pizzy z Żabki? Jeden z najpopularniejszych wpisów pod zapowiedzią Książula, który zebrał ponad 4 tys. polubień, brzmi: „Muala właśnie straciło sens.” Inny internauta napisał wprost: „Wziąłeś najcenniejszy symbol swojej niezależności, czyli Muala, i zrobiłeś z tego mrożonkę w Żabce.” Wielu komentujących przypomina, że Książulo deklarował wcześniej brak współprac gastronomicznych, co miało stanowić o jego autentyczności i niezależności. Teraz twierdzą, że „się sprzedał”.

Krążący po kraju Książulo odwiedzał Kujawsko-Pomorskie wielokrotnie. Najbardziej znane i zapamiętane są jego wizyty z 2024 roku - w pizzerii „Jolanta” w Bydgoszczy (zrobił jej taką reklamę, że nie nadążała z obsługą gości) i lokalu „Siemka Kebab” w Toruniu. I ten lokal wypromował, chwaląc bardzo kebab. Opisaliśmy to wszystko w w tekście magazynowym „Efekt Książula. Jolanta oszalała, Siemka zyskała” (31 sierpnia 2026).

Dziś pani Daria, właścicielka „Siemki Kebab” na toruńskim Rubinkowie, zdecydowanie staje w obronie Książula. Nie kryje też zażenowania postawą części gastronomii.

- Cała ta „afera” pokazuje mi coś bardzo smutnego: jak szybko potrafimy zapomnieć, ile ktoś dla nas zrobił. Szczególnie przykro patrzy mi się na lokale, które jeszcze niedawno z dumą przyjęły lub chętnie przyjęłyby jego naklejkę, korzystały z ogromnego zainteresowania po jego materiale, a dzisiaj wykorzystują sytuację, żeby z niego szydzić i przy okazji zdobyć trochę zasięgów - mówi „Nowościom” właścicielka Siemki Kebab.

Przypomina, że naprawdę wielu lokalom, uczciwie i smacznie gotującym, a mierzącym się z rozmaitymi problemami, yotuber bardzo pomógł. Ba, niektóre wręcz uratował przed plajtą. Dobrą recenzją i swoimi olbrzymi zasięgami potrafił zrobić im taką promocję, że tygodniami ustawiały się do nich kolejki na ulicach. - Książulo, odwiedzając mój lokal, bardzo mi pomógł i jestem mu za to ogromnie wdzięczna. Dzięki niemu o Siemce usłyszało mnóstwo osób z całej Polski - przypomina pani Daria.

Podkreśla też, że czym innym jest krytyka jakiegoś produktu (tu: pizzy w Żabce), a czym innym próba ośmieszenia człowieka, któremu wiele osób zawdzięcza ogromną promocję. -I właśnie tego jest mi w tej sytuacji najbardziej szkoda. Ja Książulowi życzę powodzenia i dalszego rozwoju - mówi przedsiębiorczyni z Torunia. ©℗

TV TORUŃ

12 PAŹDZIERNIKA

00.00 Oferty TV Toruń
10.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
10.20 Biegowe 360
10.35 ZUS bliżej Ciebie (13)
10.50 Magazyn samorządowy (8/26)
11.20 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza
11.40 Fitness - Marta Wirzchowska (6)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
15.00 Hokej: KH Energa - Unia Oświęcim
17.00 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Maciej Cuske
17.25 Biegowe 360
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Rozmowa dnia
18.25 Pogoda dla Torunia
18.30 Serwis sportowy
18.35 Dziedzictwo i co dalej? Rewitalizacja zabytków techniki
18.55 Bulwar sztuki - październik (1)
19.30 Magazyn samorządowy (8/26)
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Rozmowa dnia
20.35 Pogoda dla Torunia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Dziedzictwo i co dalej? Rewitalizacja zabytków techniki
21.05 Biegowe 360
21.20 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Rozmowa dnia
22.20 Pogoda dla Torunia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Hokej: KH Energa - Unia Oświęcim
23.55 Oferty TV Toruń



FOT. TV TORUŃ

O żłobku, klubie seniora i kongresie dialogu

Nowy żłobek, pierwszy dzwonek i początek kolejnego roku szkolnego. W najnowszym wydaniu Toruńskiego Magazynu Samorządowego przyjrzymy się najważniejszym wydarzeniom i inicjatywom ostatnich tygodni. Będzie także o Kongresie Dialogu, który tym razem poświęcony był młodym mieszkańcom Torunia..Zajrzymy również do nowego Klubu Seniora i sprawdzimy, jakie możliwości iczekają tam na seniorów. Wrócimy także do 86. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu: Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy,
tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych,
tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna,
tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne,
tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-run.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

eprasa.pl b1df9b71fc

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 kosztuje nie więcej niż 6,97 zł, benzyny 98 – 7,85 zł, a oleju napędowego 8,06 zł

O TYM SIĘ MÓWI

Ataki uczniów-nożowników. Szkoły wciąż pod ścisłą kontrolą

Sto siedemnaście zatrzymanych osób. Zabezpieczone noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, śrubokręty, młotki, które młodzież próbowała wnosić do szkoły

Dorota Kowalska

Ostatnie wydarzenia w polskich szkołach – ataki nastolatków na swoich kolegów, nauczycieli i pracowników placówek, wielu rannych, jedna ofiara śmiertelna – zmobilizowały nie tylko służby, ale samych rodziców i uczniów.

Przypadki ze sobą niepowiązane

W niedzielę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się specjalna odprawa z udziałem ministrów i służb.

– Dziś też są kontrole w szkołach i okolicach. Będziemy kontynuować te prace w kolejnych dniach – zapowiedział Donald Tusk.

W trakcie odprawy premier podkreślił, że „nie mamy do czynienia z żadną zorganizowaną na dużą skalę grupą ludzi (...), którzy mają plan, aby tworzyć poczucie zagrożenia".

– To są bardzo często zachowania spontaniczne, wynikające głównie z aktywności w sieci – tłumaczył Tusk. Dodał, że w ostatnich latach zarówno w Polsce, jak i na całym świecie odnotowywany jest wzrost „fascynacji przemocą". W sieci aktywna jest chociażby grupa młodych ludzi poszukujących treści nazistowskich związanych z przemocą z czasów II wojny światowej. Zdaniem premiera to groźne zjawisko



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Krzysztof Gawkowski, Donald Tusk i Marcin Kierwiński podczas odprawy w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

cywilizacyjne, bo przemoc pojawia się w coraz bardziej widoczny sposób także w grach popularnych zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

Również Marcin Kierwiński, szef MSWiA potwierdził, że w przypadku czterech najgłośniejszych przypadków aktów agresji z ostatniego tygodnia, służby nie znalazły „jakichkolwiek związków pomiędzy tymi przypadkami". Nie wydaje się, żeby te osoby w jakikolwiek sposób się kontaktowały, choć śledczy cały czas to sprawdzają.

– Mamy do czynienia z bardzo ponurą modą na przemoc. W bardzo wielu miejscach mamy sygnały, że rodzice włączają się w akcje kontrolowania, co oglądają ich dzieci w sieci – mówił szef rządu.

Zatrzymani to głównie nastolatkowie

Marcin Kierwiński poinformował, że w ostatnich dniach skontrolowano prawie 65 tys. placówek oświatowych, zatrzymano 117 osób. W akcji brało udział blisko 40 tys. policjantów.

– Sprawy kierowane są do prokuratury lub sądów rodzinnych. Zatrzymane osoby są głównie w wieku 13-19 lat. Choć zdarzały się osoby młodsze – przekazał.

Minister Kierwiński zapowiedział, że stan kontroli w szkołach będzie „utrzymywane, do kiedy będzie to potrzebne".

Na odprawie głos zabrał również komendant główny policji gen. Marek Boroń. Wiadomo, że podczas przeszukań w domach młodych ludzi mundurowi zabezpieczyli 110 niebezpiecznych przedmiotów: noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, zaostrzone przedmioty, śrubokręty, młotki. Takie przedmioty młodzież próbowała wnosić do szkoły.

Obecny na naradzie minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podkreślił, że od czwartku służby działają w trybie alarmowym.

– Wszystkie aktywności, które pojawiają się w sieci, bez względu na to, czy dotyczą naśladownictwa, czy rosnącego zainteresowania subkulturami związanymi z grupami zbrodniczymi, są monitorowane i zgłaszane bezpośrednio policji – mówił.

Minister poinformował, że w ostatnich godzinach zablokowano konta gloryfikujące sprawcę czwartkowej zbrodni. Zaapelował, by nie tworzyć podobnych profili i nie naśladować sprawcy. **PAP**

WARSZAWA

Planowano zamach na premiera i szefa MON?

oprac. Karolina Wrońska

– Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – powiedział w niedzielę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do informacji służb ws. planowanego zamachu na premiera Donalda Tuska i wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Karolina Gałecka, rzeczniczka MSWiA, przekazała, że informacja o potencjalnym zamachu trafiła do policji od Służby Ochrony Państwa.

– Oni pierwsi weryfikują te informacje, zebrane informacje przekazują do policji. Policja swoimi źródłami, swoimi kanałami, próbuje to wyjaśnić, zweryfikować i uprawdopodobnić. Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – zastrzegł Dobrzyński. Przekazał, że dalsze czynności, które będą podejmować służby, zostały ustalone podczas niedzielnego spotkania. – Sprawę traktujemy niezmiernie, wręcz śmiertelnie poważnie – dodał. **PAP**

GORZÓW WIELKOPOLSKI

Bosak proponuje „tachografy" dla lekarzy

oprac. Karolina Wrońska

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przedstawił w sobotę pomysły, jakie ma Konfederacja na poprawę sytuacji w ochronie zdrowia.

Podczas konferencji w Gorzowie Wlkp. Bosak mówił, że aby realnie kontrolować pracę lekarzy, na dyżurach powinny zostać wprowadzone „tachografy" dla medyków. Przypomniał, że Konfederacja postuluje także zwiększenie liczby miejsc na studiach medycznych, a w szczególności specjalizacjach lekarskich.

– System szkolnictwa wyższego lekarskiego musi szkolić w pierwszej kolejności lekarzy dla Polaków. Jak się popatrzy na zdjęcia niektórych nowych roczników na wydziałach lekarskich, to można się zastanowić, czy to jakaś międzynarodowa szkoła założona przez ONZ, czy to polska uczelnia – powiedział Bosak.

Dodał, że lekarze, którzy wyemigrują, powinni być zobowiązani do zwrotu kosztów ich wykształcenia na polskich uczelniach. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Policja poszukuje sprawcy ataku z nożem w autobusie

Stołeczna policja poszukuje nożownika, który w sobotę późnym wieczorem zaatakował dwie osoby w autobusie na Bielanach. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 23.23 w sobotę, że w autobusie miejskim linii 755 doszło do ataku nożownika. Poszkodowani zostali dwaj mężczyźni, którzy z niezagrażającymi życiu ranami trafili do szpitala. Policjanci wstępnie wytypowali sprawcę, trwają jego poszukiwania.

Wielkopolskie

Kierowca potrącił dwie rowerzystki. Jedna nie żyje

W niedzielny poranek 20-letni kierowca w miejscowości Ziemin (pow. grodziski, woj. wielkopolskie) potrącił dwie prawidłowo jadące poboczem rowerzystki. – W wyniku odniesionych obrażeń zmarła 20-letnia rowerzystka, a 27-letnia kobieta w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala – przekazała mł. asp. Katarzyna Wolna z policji w Grodzisku Wielkopolskim. Kierowca był trzeźwy.

Polityka

Michał Kołodziejczak zawieszony

– Były wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak został zawieszony w prawach członka klubu Koalicji Obywatelskiej – poinformował szef klubu KO Zbigniew Konwiński. W piątek rano Kanał Zero podał, że byłe współpracownice Kołodziejczaka oskarżają go o przemocowe, agresywne zachowania oraz nakłanianie ich do zażywania substancji, „którą przedstawiał jako kokainę". Portal dodał, iż polityk temu zaprzecza, twierdząc, że to pomówienia.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Wszystko, co zakazane w życiu realnym, powinno być zakazane w internecie. (...) Ta zasada powinna obowiązywać w internecie, szczególnie że w internecie żyją dziś dzieci.

ROBERT BIEDROŃ
europoseł Lewicy

eprasa.pl b1df9b71fc

Z PIERWSZEJ STRONY

Zastrzeżony PESEL i śpisz spokojnie? Nie zawsze...

Agnieszka Domka-Rybka

Nie weźmiesz kredytu i nie kupisz nic na raty, ale bez problemu załatwisz sprawy urzędowe. Przed czym ochroni nas zastrzeżony PESEL, czego nie zrobimy, a co nam się uda, gdy jest zablokowany?

„Ktoś bezczelnie ukradł moje dane i rejestruje na mnie „lewe" samochody" - tak zaczyna się wpis pana Pawła, mieszkańca naszego regionu na facebookowej grupie „Bezpłatne porady prawne". Czytamy dalej: „Wszystko zaczęło się kilka dni temu, gdy dostałem pismo z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (UFG) z żądaniem kary za brak OC na samochód, którego na oczy nie widziałem. Zanim zdążyłem ochłonąć, przyszło kolejne pismo – tym razem z prywatnej ubezpieczalni. Domaga się zapłaty składek za dwa kolejne pojazdy. Łącznie wiszą na mnie już trzy obce auta, z którymi nie mam i nigdy nie miałem nic wspólnego! Żeby było jasne, dowodu nie zgubiłem, a PESEL mam zastrzeżony".

Oczywiście, sprawa została zgłoszona na policję, ale pod postem wywiązała się ciekawa dyskusja na temat, dlaczego tak się stało, skoro PESEL pana Pawła jest zablokowany.

Pojawiło się kilka komentarzy podobnych do tego, który umieściła pani Ewa: „Zastrzeżenie numeru PESEL nic nie daje w kontekście zakupu/sprzedaży auta jak i zawierania polis ubezpieczeniowych".

Niestety, to prawda. Samo zablokowanie PESEL-u nie wstrzymuje możliwości zakupu ani sprzedaży samochodu na rynku prywatnym (zwykła, cywilna umowa kupna - sprzedaży).

Ustawa o ograniczaniu niektórych skutków kradzieży tożsamości nie wymienia tradycyjnej umowy kupna-sprzedaży pojazdu jako czynności automatycznie blokowanej przez system.

Zastrzeżony PESEL nie uniemożliwia wykupienia ubezpieczenia OC samochodu. Można zawrzeć taką umowę z ubezpieczalnią.

Nie ma też przepisów, które zabraniają rejestracji auta w wydziale komunikacji, gdy właściciel zablokował swój PESEL.

W przypadku samochodu, zastrzeżenie numeru PESEL uniemożliwi na pewno jego zakup na kredyt lub wzięcie w leasing.

Czego nie uda się zrobić mając zablokowany PESEL?

Nie dostaniemy kredytu ani pożyczki, w tym karty kredytowej (więc nikt nie zaciągnie na nas tych zobowiązań). Nie zmienimy również umowy kredytu lub pożyczki, jeśli zwiększa to nasze zadłużenie. Nie założymy nowego konta bankowego (oszczędnościowego lub oszczędnościowo-rozliczeniowego).

Nie zrobimy także zakupów na raty (nikt za nas nie kupi nic na raty), ani nie skorzystamy z płatności odroczonych. Nie wypłacimy w placówce bankowej kwoty przekraczającej trzykrotność minimalnego wynagrodzenia (w 2026 roku to ponad 14 tys.zł) bez 12-godzinnego wstrzymania wypłaty przez bank. Nie załatwimy u notariusza czynności związanych ze sprzedażą lub kupnem nieruchomości. Nie kupimy telefonu oraz nie otrzymamy duplikatu czy nowej kopii karty SIM u operatora komórkowego.

Co załatwimy mając zablokowany PESEL?



FOT. 123RF

PESEL można zastrzec w serwisie mObywatel, aplikacji mObywatel 2.0 czy urzędzie gminy i odblokować - czasowo lub bezterminowo

Nie ma żadnego wpływu na: sprawy urzędowe (wzięcie ślubu, zameldowanie się czy wyrobienie dokumentów); zdrowotne (wizyty u lekarza, pobyt w szpitalu czy wykupienie recepty); udział w wyborach: ważność dokumentów (np. dowodu osobistego, paszportu czy prawa jazdy); korzystanie z profilu zaufanego; podróżowanie (przekraczanie granicy, podróże lotnicze czy kupowanie biletów lotniczych, meldunek w hotelach i pensjonatach); wykonywanie czynności służbowych podpisywanie umów w pracy); korzystanie z usług poczty (Poczta Polska może ubiegać się o dostęp do weryfikacji zastrzeżenia w rejestrze, ale nie ma takiego obowiązku ustawowego). ©℗

AUTOPROMOCJA 0411590503

Samorządy mogą wnioskować do WFOŚiGW o środki na inwestycje w dostęp do wody pitnej w szkołach

27 października odbędzie się gala II rankingu Ekologiczna Gmina. Tymczasem już 15 października kończy się termin naboru wniosków o dofinansowanie proekologicznych działań, które mogą składać samorządy.

Ekologiczna Gmina to ranking samorządów województwa kujawsko-pomorskiego dbających o ochronę środowiska. Organizowany jest wspólnie przez trzy tytuły: „Gazetę Pomorską", „Express Bydgoski" i „Nowości - Dziennik Toruński".

Analiza danych i gala

Ranking powstaje w oparciu o dane zasobów Urzędu Statystycznego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, które pokazują proekologiczne inicjatywy i działania samorządów.

Zwieńczeniem drugiej edycji rankingu Ekologiczna Gmina będzie gala zaplanowana na 27 października w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. To na niej ogłoszone zostaną wyniki i wręczone nagrody.

Ostatnia chwila na wniosek

Czekając na wyniki rankingu lokalne samorządy mają już tylko parę dni na wnioskowanie o środki z projektu „H_2O - wodne granty". Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu nabór wniosków w ramach Regionalnego Programu Priorytetowego prowadzi do 15 października.

Aplikować do projektu mogą jednostki samorządu terytorialnego będące organami prowadzącymi szkoły; inne niż jednostki samorządu terytorialnego osoby prawne lub jednostki organizacyjne będące organami prowadzącymi szkoły publiczne lub niepubliczne oraz publiczne i niepubliczne szkoły reprezentowane przez dyrektora posiadającego stosowne pełnomocnictwo udzielone przez organ prowadzący.

Dofinansowane mogą zostać przedsięwzięcia mające na celu zapewnienie uczniom dostępu do wody pitnej pochodzącej z sieci wodociągowej poprzez: zakup, dostawę i montaż fabrycznie nowych urządzeń (poidełek, zdrojów wody pitnej, stacji napełniania bidonów i butelek wielokrotnego użytku, urządzeń łączących funkcję poidełka i stacji napełniania bidonów) oraz wykonanie niezbędnych prac instalacyjnych bezpośrednio związanych z montażem i uruchomieniem urządzenia.

(oprac.red)

EKOlogiczna gmina

Trwa **II edycja rankingu Ekologiczna Gmina** współorganizowanego przez Gazetę Pomorską, Express Bydgoski i Nowości - Dziennik Toruński. 27 października podczas specjalnego wydarzenia w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy wręczone zostaną nagrody dla tych samorządów z województwa kujawsko-pomorskiego, które najlepiej dbają o środowisko. Ranking powstaje przy współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu oraz Urzędem Statystycznym w Bydgoszczy.

Więcej informacji o tegorocznym rankingu znajdziecie na stronie **www.nowosci.com.pl/ekologicznagmina**.

ORGANIZATOR: EXPRESS BYDGOSKI, GAZETA POMORSKA, NOWOŚCI

PARTNER STRATEGICZNY: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

PARTNER GŁÓWNY: KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY

PARTNERZY MERYTORYCZNI: Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego; Kujawy Pomorze; Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki; Urząd Statystyczny w Bydgoszczy

PARTNERZY: tesla electrorecycling; HOLCIM; SWIMER; INTER-VAX ŻNIN; EUROBAC; KAPRAL-CAR; STENA RECYCLING

eprasa.pl b1df9b71fc

ARABIA SAUDYJSKA

Arabia Saudyjska w szoku. Po uderzeniu Huti na lotnisko w Rijadzie wielu zabitych

Grzegorz Kuczyński

Co najmniej 12 osób zginęło, a ponad 300 zostało rannych w ataku na międzynarodowe lotnisko w Rijadzie. Był to najkrwawszy atak w królestwie od ponad dekady, a wspierani przez Iran Huti eskalują kampanię, którą rozpoczęli tego lata.

Naoczny świadek na lotnisku poinformował, że widział eksplozję, a następnie wiele osób leżących rannych na ziemi wewnątrz budynku. Widziano kilkanaście karetek pogotowia pędzących w kierunku obiektu. Ranny pasażer powiedział agencji Reuters, że widział, jak coś przeleciało po niebie na zewnątrz lotniska, zanim zawaliła się część sufitu w pobliżu bramki odlotowej.

Wśród ofiar śmiertelnych trzeciego w ciągu tygodnia ataku na lotnisko znalazło się czterech Saudyjczyków, dwie osoby z Bangladeszu oraz po jednej osobie ze Stanów Zjednoczonych, Jordanii, Palestyny, Syrii, Sudanu i Egiptu – poinformował saudyjski urząd lotnictwa cywilnego. Według najnowszych danych rannych zostało 309 osób – podali urzędnicy.

Szpitale zostały zalane rannymi przywiezionymi karetkami i helikopterami; niektórzy z nich znajdowali się w stanie krytycznym po ataku, który nastąpił bez ostrzeżenia.

Dwa poprzednie ataki na Międzynarodowe Lotnisko im. Króla Khalida w tym tygodniu spowodowały śmierć czterech osób i poważne uszkodzenia saudyjskiego samolotu pasażerskiego zaparkowanego na płycie lotniska.

Ataki te ujawniły słabe punkty saudyjskich zdolności obronnych w trakcie prowadzonej przez ten kraj kampanii powietrznej przeciwko Huti, mającej na celu wsparcie wojny lądowej prowadzonej przez rząd jemeński przeciwko tej wspieranej przez Iran grupie.

W sobotę wszystkie loty zostały przekierowane z Rijadu, a działalność lotniska obsługującego miasto liczące 8 milionów mieszkańców została zawieszona – poinformował saudyjski urząd lotnictwa cywilnego.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Gęsty czarny dym i płomienie unoszące się z pożaru na lotnisku w Rijadzie

USA

Trump niezadowolony z ataków Ukrainy na rosyjskie rafinerie

Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump wyraził opinię, że Ukraina potrzebuje nowego prezydenta, ponieważ Wołodymyr Zełenski nie chce zaprzestać ataków na rosyjskie rafinerie. Dzień wcześniej Trump ogłosił, że rozmawiał telefonicznie z Putinem i że USA dogadały się z Rosją ws. dostaw oleju napędowego.

Trump zarzucił Zełenskiemu, że atakując rosyjskie rafinerie, przysparza problemów całemu światu.

– Dobrze by było, gdyby przestał. [...] Ukraina potrzebuje nowego przywódcy, który potrafi zawrzeć porozumienie – powiedział Trump dziennikarzom przed Białym Domem.

– Powiedzieliśmy mu: możesz robić z Rosją, co chcesz, ale nie atakuj rafinerii, bo to stwarza problemy dla całego świata. [...] Mógłby zawrzeć wiele porozumień, ale z jakiegoś powodu tego nie robi – kontynuował Trump, dla którego przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi do Kongresu problemem są ceny paliw w USA, które wzrosły przede wszystkim z powodu wojny z Iranem.

Zełenski ostro o umowie Trump – Putin

Dzień wcześniej Trump ogłosił, że rozmawiał przez telefon z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem, a ten obiecał mu, że Rosja może rozpocząć dostawy oleju napędowego do USA i na rynek światowy. Ministerstwo Finansów USA natychmiast ogłosiło wydanie Rosji tymczasowej licencji na dostawy, a już w sobotę rosyjskie władze oświadczyły, że częściowo znoszą zakaz eksportu oleju napędowego.



FOT. JULIA DEMAREE NIKHINSON/AP/EAST NEWS

Prezydent Trump znów jest w konflikcie z prezydentem Zełenskim. W wystąpieniu zasugerował, że Ukraina powinna zmienić przywódcę

Wołodymyr Zełenski, który zazwyczaj stara się nie sprzeciwiać się bezpośrednio Trumpowi i nie krytykować go, tym razem zareagował ostro, stwierdzając, że zezwolenie Rosji na sprzedaż produktów naftowych to prezent dla Putina i „inwestycja w wojnę".

– Każde złagodzenie sankcji wobec Rosji bez jasnego i długoterminowego porozumienia z Rosją w sprawie deeskalacji konfliktu stanowi oczywistą słabość. Sprzyja to Rosji, co sprawi, że będzie ona zabijać więcej osób, walczyć dłużej, jeszcze mniej szanować Amerykę oraz spowoduje jeszcze większe straty i szkody dla świata – powiedział prezydent Ukrainy.

Demonstracyjna decyzja ukraińskiej delegacji

W sobotę w Miami zakończyły się przedwcześnie rozmowy delegacji z Ukrainy, UE i USA. Planowano, że potrwają one dwa dni, ale, jak poinformował prasę doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn, delegacja ukraińska już wraca do domu.

Według informacji gazety „Financial Times" ukraińska delegacja skróciła swoją podróż do USA właśnie z powodu porozumienia Trumpa z Putinem w sprawie dostaw rosyjskiego oleju napędowego na rynek światowy – oświadczenie amerykańskiego przywódcy zaskoczyło przedstawicieli Kijowa.

Jak poinformowały źródła gazety, przedstawiciele USA podczas spotkania domagali się zaprzestania ataków na rosyjskie rafinerie ropy naftowej, grożąc, że w przeciwnym razie wstrzymają wymianę danych wywiadowczych niezbędnych do przeprowadzania ataków na terytorium Rosji.

UKRAINA

Władze Kramatorska zdecydowały o przymusowej ewakuacji dzieci

oprac. Anna Nagel

Po czwartkowym ataku wojsk rosyjskich na Kramatorsk, w których zginęło 35 osób, lokalne władze podjęły decyzję o rozszerzeniu strefę przymusowej ewakuacji dzieci ze szczególnie zagrożonych obszarów miasta.

„Sytuacja bezpieczeństwa się pogarsza, a czekanie, aż zagrożenie dotrze bezpośrednio do waszego domu, oznacza zbyt duże ryzyko, szczególnie gdy chodzi o dzieci. Apelujemy do rodziców, by nie zwlekali. Ewakuacja ratuje życie!" – napisały władze Kramatorska w serwisach społecznościowych.

Dzieci będą ewakuowane w towarzystwie rodziców, osób ich zastępujących lub przedstawicieli ustawowych. Będzie im zapewniona pomoc.

„Ewakuowanym zapewniona zostanie pomoc na każdym etapie: od wyjazdu, przez dotarcie do punktu przyjęć, po zakwaterowanie w bezpieczniejszych regionach. Wszystkie decyzje podejmujemy w jednym celu – aby nie dopuścić do kolejnych ofiar wśród dzieci" – podkreślają władze Kramatorska.

W czwartek wojska rosyjskie zaatakowały przy użyciu kierowanej bomby szybującej dwa autobusy rejsowe w Kramatorsku, wskutek czego zginęły 33 osoby, a 18 zostało rannych. Po ataku w Kramatorsku i pobliskim Słowiańsku zawieszono działanie transportu publicznego. W tym samym dniu, w kolejnym ataku Rosji, zginęły jeszcze dwie osoby.

PAP

WATYKAN

Papież Leon XIV przejdzie operację guzka w płucu

oprac. Anna Nagel

Papież Leon XIV powiedział w niedzielę wiernym, że lekarze wykryli u niego guzek w płucu w początkowej fazie i dlatego za ich radą podda się w najbliższych dniach operacji jego usunięcia.

Na zakończenie spotkania z wiernymi na południowej modlitwie Anioł Pański papież ogłosił:

Najdrożsi, niedawno, podczas badań kontrolnych, lekarze wykryli u mnie niewielki, ograniczony guzek w płucu. Został on wykryty na bardzo wczesnym etapie i jest dobrze zlokalizowany. Lekarze uznali, że wskazana jest interwencja chirurgiczna. Dlatego, zgodnie z ich zaleceniami, zdecydowałem się na operację, aby go usunąć. Zabieg jest już zaplanowany na najbliższe dni. Dziękuję Wam za duchową bliskość i powierzam się Waszej modlitwie – powiedział Leon XIV.

Jak poinformował rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Matteo Bruni, zabieg jest zaplanowany „na pierwsze dni przyszłego tygodnia, a przewidywany czas hospitalizacji po operacji wynosi około tygodnia". Mówi się, że zabieg zostanie przeprowadzony w klinice Gemelli.

Wcześniej Watykan ogłosił, że w dniach od 6 do 17 listopada Leon XIV odwiedzi Urugwaj, Argentynę i Peru. Nie ma jeszcze informacji, czy termin ten zostanie potwierdzony. Także w niedzielę papież mówił wiernym o tym, że odwiedzi Peru.

Leon XIV ma 71 lat. Papieżem został w maju 2025 roku. **PAP**

eprasa.pl b1df9b71fc

SZARA STREFA W BUDOWLANCE

Majster chce 17 000 zł za remont, ale „bez faktury taniej". Ministerstwo ma tajny plan na lewe fuchy

Agnieszka Domka-Rybka

Resort finansów mówi „stop" szarej strefie w budowlance. Skarb Państwa traci na lewych usługach remontowo-wykończeniowych 5,9-8,4 mld zł rocznie. Oto rozwiązania resortu, które mają ukrócić ten proceder. Ekspert: „Niepokojąca jest społeczna akceptacja modelu, że będzie taniej, ale bez rachunku."



FOT. FREEPIK.COM

Według badań GUS, budownictwo jest drugą co do wielkości, po handlu, branżą pod względem szarej strefy, a jej udział na czarnym rynku wyniósł w 2024 roku 1,5 procent PKB

- Chciałam zrobić kapitalny remont łazienki, bo już nie mogę patrzeć na te jaskrawe i niemodne kafelki - zdradza pani Magdalena z Bydgoszczy.

- Mieszkanie w bloku na trzecim piętrze, łazienka ma niecałe pięć metrów kwadratowych. Otrzymałam kontakt do dobrego fachowca, bo jak wiadomo, najlepszy jest majster z polecenia. Dzwonię, był w temacie. Słyszę: „Będę szczery, taka robota, że wszystko stare trzeba usunąć i zrobić nowe, w 15 tys. zł się nie zamknie, zależy, może to będzie 16 czy nawet 17 tysięcy. Zobaczymy". Byłam w szoku. Sama robocizna aż tyle, a przecież jeszcze muszą kupić nowe kafle, wannę, toaletę, jakieś mebelki. Budowlaniec nie krył, że zejdzie z ceny, ale bez faktury. Nie chciał przelewu na konto. Gotówka do ręki. Jeszcze nie podjęłam decyzji - dodaje Bydgoszczanka.

Według badań GUS budownictwo jest drugą co do wielkości, po handlu, branżą pod względem szarej strefy, a jej udział na czarnym rynku wyniósł w 2024 roku 1,5 procent PKB.

Tak chce walczyć z szarą strefą Ministerstwo Finansów - propozycje

W szarej strefie najczęściej prowadzone były remonty i naprawy budowlano-instalacyjne.

Teraz budowlańcy znaleźli się na celowniku fiskusa. W Ministerstwie Finansów trwają prace nad wypracowaniem rozwiązań przeciwdziałających szarej strefie w budownictwie, gdzie częstą praktyką są:

- usługi remontowo-wykończeniowe dla osób prywatnych na zasadzie „taniej bez rachunku",
- zatrudnianie pracowników na czarno lub
- wypłacanie części pensji pod stołem.

Resort informuje, że na obecnym etapie bierze pod uwagę m.in. ewentualne zmiany regulacji w zakresie zasad wystawiania faktur i paragonów w odniesieniu do niektórych usług przez odstąpienie od kryterium wartości czy statusu nabywcy. Rozważa również możliwość rozszerzenia czy też wykorzystania informacji zamieszczanych w dzienniku budowy oraz analizuje kwestię płatności bezgotówkowych, jak i wykorzystywania rachunków firmowych w prowadzonej działalności.

Nie ma mechanizmów promujących fakturowanie?

- Musimy powrócić do najprostszej zasady, czyli remont mieszkania to nie jest dochód podatnika - osoby fizycznej, tylko koszt jego życia, tak jak wydatki na większość usług medycznych - komentuje cytowany przez MondayNews prof. dr hab. Witold Modzelewski, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, były wiceminister finansów.

- W przypadku wydatków na usługi związane z nieruchomościami mieszkalnymi opodatkowujemy wydatki, które są niezbędne do życia. Obecnie nie tylko nie mamy mechanizmów promujących fakturowanie usług dla ludności związanych z nieruchomościami, ale też ciągle utrudniamy sytuację wystawcom dokumentów.

Aż tylu klientów nie chce rachunków?

Mówimy o poważnym problemie, co pokazuje niedawno opublikowany raport autorstwa UCE Research i platformy Fachurra.pl, z którego wynika, że 32,6 proc. konsumentów korzystających z usług fachowców najczęściej rozlicza się bez żadnego dokumentu. się bez żadnego dokumentu.

Uwzględniono ekipy remontowe, osoby wykonujące prace wykończeniowe, stolarzy, hydraulików, elektryków oraz tzw. złote rączki. Paragon lub fakturę jednoznacznie wskazuje 26,9 proc. z ponad tysiąca badanych konsumentów, chociaż łącznie jakiś dokument otrzymuje 58,7 proc.. Z kolei 17,7 proc. klientów nie dostało żadnego dokumentu, ale kwestia ta nie była wcześniej przedmiotem ustaleń.

Marek Zieliński, były dyrektor jednego z Urzędów Kontroli Skarbowej uważa, że tak wysoki udział rozliczeń bez dokumentu powinien być potraktowany jako sygnał ostrzegawczy, ale nie jako dowód, że wszystkie te transakcje należały do szarej strefy. Jak powiedział MondayNews, niepokojąca jest przede wszystkim społeczna akceptacja modelu - taniej bez rachunku. Takie rozwiązanie przenosi ryzyko również na klienta. W przypadku sporu może on mieć duże trudności z udowodnieniem zakresu prac, uzgodnionej ceny, dokonania zapłaty czy odpowiedzialności wykonawcy za wady.

Analitycy UCE Research szacują potencjalnie nieujawniony obrót na usługach dla gospodarstw domowych na 5,9-8,4 mld zł rocznie. ©℗

EKOLOGIA

Grzebią się z azbestem. Zapowiadają kolejne dotacje w 2027 roku

Agnieszka Romanowicz

W Kujawsko-Pomorskiem usunięto tylko 23 proc. wyrobów zawierających azbest. Termin na zlikwidowanie pozostałych 67 proc. minie z końcem 2032 r. W osiągnięciu tego celu mają pomóc nowe dotacje.

- Ciągle trzeba uczulać ludzi na szkodliwość azbestu, bo widok płyt azbestowych zgromadzonych za „szałerkiem", przy którym zdarza się i warzywnik, to wcale nie jest taka rzadkość na polskiej wsi - twierdzi Czytelniczka z powiatu bydgoskiego.

Powszechny w budownictwie

- Przez lata azbest był powszechnie stosowany w budownictwie. Dziś wiadomo, że jego włókna mają działanie rakotwórcze, dlatego wyroby zawierające azbest powinny być sukcesywnie i bezpiecznie usuwane z dachów, elewacji i innych elementów starszych obiektów - podkreśla Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

W województwie kujawsko-pomorskim zinwentaryzowano około 610,5 tys. ton wyrobów azbestowych. Ok. 140,7 tys. ton zostało unieszkodliwionych, natomiast ok. 469,8 tys. ton jeszcze na to czeka. Oznacza to, że pozbyliśmy się dotąd około 23 proc. azbestu.

Są różnice pomiędzy powiatami. Duże ilości azbestu do likwidacji znajdują się nadal w powiatach inowrocławskim - około 38,1 tys. ton, włocławskim - około 36,8 tys. ton, świeckim - około 31,4 tys. ton i lipnowskim - około 28,8 tys. ton.

Prym w likwidacji azbestu wiedzie gmina Pruszcz w powiecie świeckim, na terenie której od 2005 r. funkcjonuje składowisko odpadów azbestowych.

W latach 2013 - 2015 Pruszcz przeznaczył z gminnej kasy 122 tys. zł dla właścicieli nieruchomości, którzy chcą usunąć azbest. To były nagrody za działania proekologiczne. Dzięki nim gmi-na podpisała 106 wniosków na likwidację azbestu.

Pruszcz nadal wspiera mieszkańców w tym celu. Do 15 lutego każdego roku mogą się oni ubiegać o dofinansowanie na demontaż, transport i unieszkodliwianie wyrobów z azbestem.

Dachy, elewacje, rury, izolacje, wentylacje...

- Istotne znaczenie ma zarówno sukcesywne usuwanie istniejących wyrobów, jak i rzetelna ewidencja materiałów zawierających azbest - podkreśla Marika Miechowicz z Wojewódzkiego Funduszu Och-rony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

Aktualizację danych o wyrobach zawierających azbest należy składać w urzędzie gminy corocznie do 31 stycznia.

Gdzie może się on znajdować?

- falistych i płaskich płytach azbestowo-cementowych stosowanych na dachach,
- płytach elewacyjnych,
- elementach budynków gospodarczych i przemysłowych,
- rurach azbestowo-cementowych,
- niektórych przewodach i elementach instalacyjnych,
- izolacjach cieplnych,
- materiałach ogniochronnych,
- wybranych elementach instalacji grzewczych, wentylacyjnych i przemysłowych.

WFOŚiGW wyjaśnia, że aktualne informacje pozwalają lepiej określać potrzeby, planować działania i monitorować postępy w realizacji Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu. Wyznaczył on termin - 31 grudnia 2032 roku - na wyeliminowanie go ze środowiska.

Nowy nabór w pierwszym kwartale 2027 roku

Mają w tym pomóc dotacje z Funduszu. W latach 2011–2025 przeznaczył na nie ok. 55,1 mln zł, usunięto ponad 114 tys. ton azbestu.

- W pierwszym kwartale 2027 r. planowane jest uruchomienie kolejnego naboru wniosków. Przewidywany budżet wynosi 7, 673 mln zł, w tym 5 mln zł ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospadarki Wodnej w Toruniu – informuje Fundusz. ©℗

eprasa.pl b1df9b71fc

STYL ŻYCIA

Już nie tylko dziadkowie i babcie. Grzybobranie jest dzisiaj cool

Jesienią, jak co roku, Polacy ruszą w las. Ale dzisiaj zbieranie grzybów to pasja nie tylko ludzi w średnim wieku i tych trochę starszych. Dzisiaj grzybobranie jest po prostu cool. Świadczą o tym chociażby zasięgi grzybfluencerów, którzy generują wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu

Dorota Kowalska

Nagranie sprzed kilku dni. Młoda, długowłosa kobieta stoi w środku wysokiego lasu i z uśmiechem na twarzy pokazuje dorodne borowiki. To autorka facebookowego profilu „Blondynka na grzybach".

- Muszę lecieć po auto. Tego jest tyle, że ja nie dam rady tego wynieść - mówi. - Nie wierzę. Boże, nie wierzę w to, co widzę! To, co dzisiaj przeżyłam, to po prostu marzenie każdego grzybiarza, uwierzcie mi! – dodaje podekscytowana.

Wierzymy. Grzyby są dosłownie wszędzie. Całe polany borowików: dużych, małych, okrągłych i koślawych.

„Borowikowy zawrót głowy trwa. Dwa pełne kosze mniejszych borowików szlachetnych. Drugi kosz zbierany z mamą - kilka borowików, mleczaje jodłowe, maślaki żółte, ceglastopore i kilka suchogrzybków. Udało się też znaleźć sopłówkę jodłową, lakownice (ktoś kopnął nogą i leżała - jest pod ochroną) i węża zaskrońca" – pisze potem na swoim profilu „Blondynka na grzybach".

Sezon grzybowy w pełni, więc filmik ma tysiące odsłon.

Grzybfluencerzy w natarciu

Uwielbiamy zbierać grzyby, z badań wynika, że 70 procent z nas biega po lasach w poszukiwaniu prawdziwków, borowików, maślaków, kurek, koźlaków. Mówi się nawet, że grzybobranie to narodowy sport Polaków.

Może dlatego „grzybfluencerzy" lub „grzyboinfluencerzy", jak kto woli, stali się absolutnym fenomenem polskiego internetu, generując wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu. Raport platformy badawczej Collabot pt. „Grzybfluencerzy. Kto zbiera uwagę, kiedy Polska idzie do lasu?" dokładnie opisuje to zjawisko.

W raporcie przeanalizowano ponad 400 profili internetowych, tworząc zestawienie najbardziej wpływowych leśnych twórców. Szukano ich na Facebooku, Instagramie, TikToku i YouTube.

I tak profil „Grzybiarz w lesie" prowadzony przez Damiana Lipczyńskiego zgromadził 76,7 miliona wyświetleń w ciągu zaledwie jednego sezonu, a pojedyncze filmiki Lipczyńskiego - na przykład ten, na którym pokazuje gigantycznego prawdziwka i krzyczy „Ale gigant!" - osiągają po 5 milionów odsłon.

Popularność grzybów sprawiła, że pojawiają się kolejne profile, na których internauci pokazują swoje leśne wyprawy, największe albo najrzadsze znalezione okazy i pełne koszyki grzybowego dobra.

Piotr Grześ, znany w mediach społecznościowych jako „Grzybów Znawca" od lat opowiada swoim fanom o grzybach. Grześ przyznaje, zainteresowanie tym tematem wyraźnie rośnie.

- Celebryci zaczęli pokazywać, jak chodzą na grzyby bez wstydu. Ludzie zasypali media społecznościowe swoimi wyjściami - mówił.

Oczywiście, każdy o grzybach opowiada inaczej, co innego jest dla niego ważne. Dlatego twórcy raportu podzielili grzybfluencerów na kilka typów.

I tak „mykolog" stawia na edukację, identyfikację rzadkich okazów i merytoryczną wiedzę z pierwszej ręki. Tu wyróżniają się profile „Paweł i Grzyby" i wspomniany już „Grzybów Znawca". „Wysypiarz" – operuje bieżącymi informacjami o tym, gdzie warto wybrać się na grzybobranie, na to stawiają „Grzybiarz w Lesie" i „Grzybowy Gość". Są łowcy trofeów, jak Anna Pigiel, która w sieci pokazuje rekordowe okazy, które udało jej się znaleźć. „Leśny towarzysz" stawia na długie spacery, kontakt z naturą, relaks - o tym opowiada „Grzybowy Kapelusz". Jest też „remikser", który adaptuje tradycyjny leśny rytuał do formatów krótkiego wideo i „leśny kucharz" – ten z kolei skupia się na kulinarnym wykorzystaniu zebranego w lesie „towaru".

Co ważne, raport pokazuje pewną prawidłowość, która może cieszyć: autentyczność liczy się bardziej niż kosztowne produkcje, w każdym razie to, co prawdziwe, ma większe zasięgi niż to, co wyreżyserowane.

Osoby publiczne też zbierają

Wspomniał o tym Piotr Grześ, a więc „Grzybów Znawca": osoby publiczne zaczęły pokazywać w sieci swoje zbiory i lawina ruszyła. I tu bezsprzecznie prekursorem sieciowych relacji z grzybobrań jest Janusz Piechociński, były prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Piechociński pasję zbieractwa odziedziczył po mamie. Ta, jak mówi, zbierała grzyby z sukcesami. Sąsiedzi biegli do Puszczy Kozienickiej, w okolicy której mieszkali, z samego rana. Ona po szkole, potem po pracy spokojnie brała koszyk w rękę i ruszała w las. Wracając, uśmiechała się już od progu.

- I tak to się u mnie zaczęło. Nie mam czasu jeździć gdzieś daleko, więc zbieram grzyby w okolicach Celestynowa czy Piaseczna – opowiada Piechociński. Chodzi w tak zwane swoje miejsca, rano, w sportowym dresie. Wchodzi w kępy brzózek, w zarośla i szuka. Kiedyś po takiej porannej wyprawie spotkała go jakaś kobieta. „Ale ja pana widziałam wczoraj rano, latał pan jak wariat z wiaderkiem między drzewami" – zagadała ze śmiechem.

Najważniejsze, żeby wiedzieć, gdzie latać. Grzyby rosną w określonych miejscach. Dlatego w nowy las trzeba zawsze wejść z jakimś tubylcem. Taki wie, gdzie szukać grzybów. On nie lubi zbiorowych grzybobrań, tych krzyków: „Mam! Znalazłam! Ale piękny!". Ale czasami zdarza mu się pójść w zarośla z przyjaciółmi, czy znajomymi. Bywa, że celowo omija jakiegoś grzyba, żeby potem usłyszeć: „Piechociński nie zauważył, a ja znalazłem!".

Rekord grzybobrania to było 86 kilogramów surowego prawdziwka zebranego pod Bielskiem Podlaskim. Nic nie zapowiadało takiego sukcesu. Była susza, chociaż kilka dni wcześniej przeszły nad tym terenem burze. Wziął 20-litrowe wiaderko i poszedł w las. W starym sosnowym niewiele znalazł, więc może przy torfowisku? Kilka szarych koźlarzy. Dalej był zagajnik sosnowo-brzozowy. A tam same prawdziwki. Wracał w to miejsce z cztery razy. Miał tyle grzybów, że pakował do wiaderka same kapelusze, szkoda było miejsca na nóżki.

Dzisiaj grzyby rozdaje, surowe, świeżo zebrane. Kiedyś robił znajomym prezenty w postaci słoiczków z grzybami marynowanymi, ale, jak przyznaje, żona się zbuntowała. „Moje ręce, moje paznokcie, moje słoiki, mój czas i moja cierpliwość. Basta!". Musiał jej wcześniej grzyby obrać, przygotować, ale i tak powiedziała dość. Więc dzisiaj obdarowywani sami muszą grzyby obrabiać.

Najbardziej lubi pierogi z kapustą i grzybami, rydze z patelni, które zawsze przyrządza z przyjacielem. Lubi zbierać grzyby, ale mówiąc szczerze, wielkim fanem grzybowych dań nie jest.

Czemu je w takim razie zbiera? Pasja i tyle. Chociaż przyznaje, że zbieranie grzybów, to jedyna czynność, przy której tak się koncentruje, tak skupia na szukaniu, że nie myśli o niczym innym. Kiedy był minister, biegł do lasu przed godz. 5.00, bo przed godz. 7.00 czekała już na niego ochrona.

Ale dzisiaj relacjami z grzybobrań chwalą się w sieci Joanna Jabłczyńska, Julia Wieniawa, Agnieszka Dygant, Małgorzata Foremniak, czy Kasia Tusk.

Idealny sposób, żeby się wyciszyć

Według Lasów Państwowych, co roku grzybiarze zbierają łącznie około 100 tys. ton grzybów. Ci, którzy zbierają grzyby, robią to przede wszystkim dla samych grzybów – tak odpowiedziało 68 proc. ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez portal Rankomat.pl. Dla wielu jest to także okazja do kontaktu z naturą (64 proc.) i spędzenia czasu na świeżym powietrzu (54 proc.). Blisko połowa zbieraczy traktuje grzybobranie jako sposób na wyciszenie i odpoczynek psychiczny, a 32 proc. podtrzymuje w ten sposób rodzinną tradycję. Tylko 5 proc. osób przyznaje, że grzybobranie jest dla nich źródłem zarobku.

- Żyjemy w rzeczywistości, w której panuje szum informacyjny, jesteśmy przebodźcowani, a grzybobranie to taka ucieczka od codzienności, forma odreagowania. Znacznie lepsza niż butelka wina wypita wieczorem – mówiła mi swego czasu psycholog Maria Rotkiel.

Poza tym, w każdym z nas siedzi gdzieś głęboko atawistyczny instynkt zbieracza. Ludzie zawsze zbierali jedzenie, bo to daje im poczucie bezpieczeństwa. Kiedy zbieramy grzyby ze znajomymi, czasami licytujemy się, więc jest w tym wszystkim także element rywalizacji, ale to nie on dominuje.

- Myślę, że zbieranie grzybów jest dzisiaj tak modne, bo jest formą wyciszenia, podczas którego na dodatek obcujemy z naturą. Sama uwielbiam chodzić na grzyby – przyznała Maria Rotkiel.

Zalet zbierania grzybów jest sporo: po grzybobraniu poprawia nam się nastrój, lepiej śpimy, mamy lepszą odporność, lepsze krążenie krwi, jelita zaczynają pracować, w organizmie podnosi się poziom witaminy D3.

Nie wszystkich jednak przekonują te argumenty. Ci, którzy grzybów nie zbierają, boją się zjedzenia trujących okazów – taki powód niechodzenia do lasu podało 37 proc. badanych, 21 proc. przyznało wprost, że boi się zatrucia, 25 proc. nie cierpi pająków i kleszczy. Jeszcze inni boją się zgubienia w lesie, spotkania dzikich zwierząt, postrzelenia przez myśliwych. 3 proc. ankietowanych nie chce pobrudzić lub zniszczyć ubrania.

No cóż, każdy ma swoje ograniczenia.

Wciąż mało o grzybach wiemy

Z Tadeuszem, emerytowanym górnikiem, spotykamy się przed godz. 7.00 na granicy Tychów i Kobióra, mamy iść w stronę Promnic, bo tu ponoć lasy są „najbardziej grzybne".

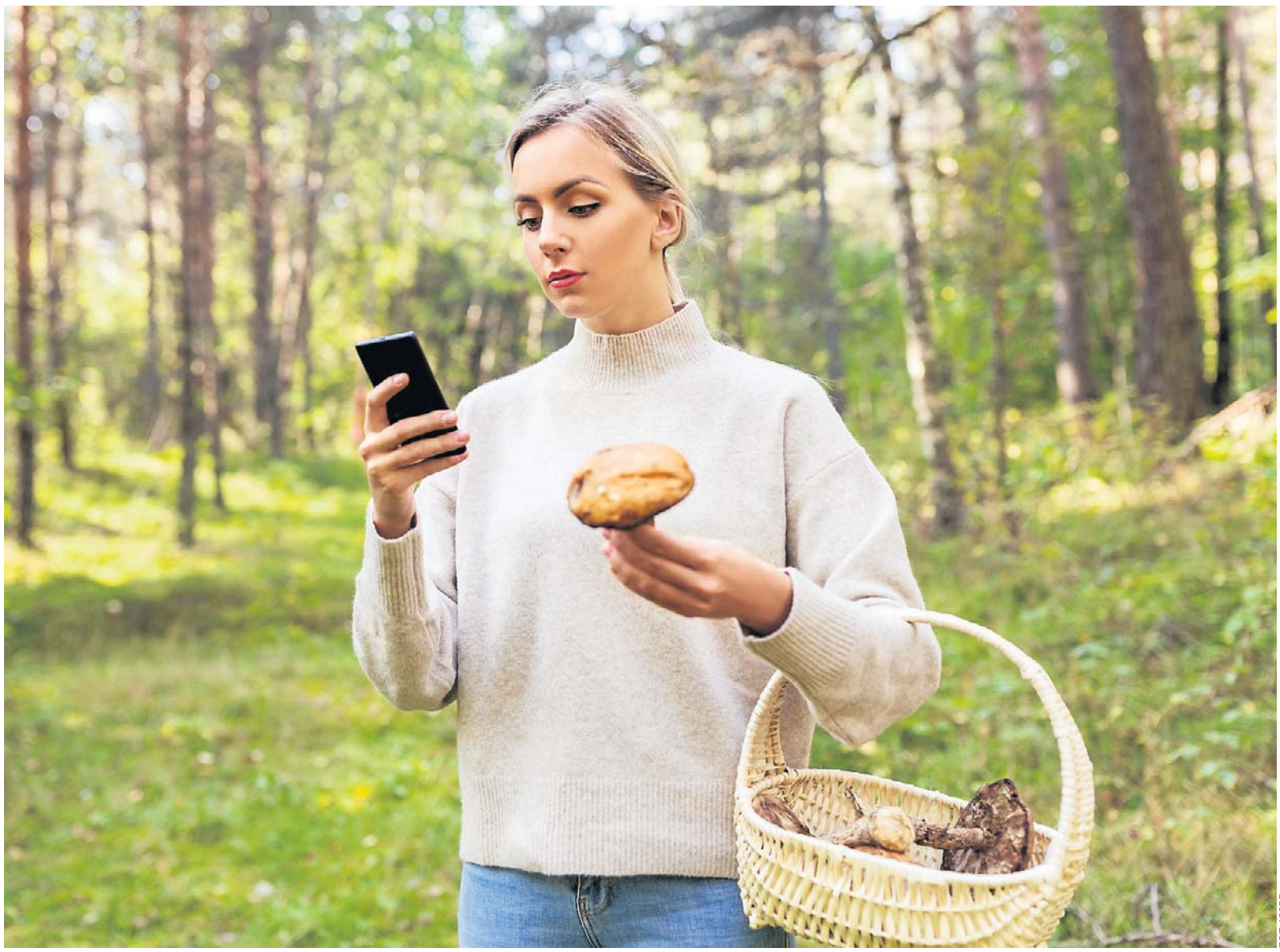
- I tak za późno się spotykamy – wita mnie ze śmiechem. On sam na grzyby wyrusza, kiedy świta.

Tadeusz, to tata znajomego, znany z tego, że grzyby zbiera cały rok. Smaży je, gotuje, suszy, marynuje, robi lecznicze nalewki. Lubi kozaki, prawdziwki, smardze, zimówki aksamitnotrzonowe, to grzyby zimowe, które zbiera do lutego, dzikie boczniaki ostrygowate, te pokazują się późną jesienią.

- W polskich lasach występuje prawie półtora tysiąca gatunków grzybów jadalnych, ludzie znają i zbierają z sześć, może siedem gatunków, wytrawny grzybiarz około czterdziestu – mówi.

Tadeusz na Śląsk przyjechał z małej miejscowości położonej w woj. świętokrzyskim. Tam wszy-

eprasa.pl b1df9b71fc



FOT. 123RF

Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu i pójść do lasu

scy zbierali grzyby: trochę z zamiłowania, trochę z biedy. Pamięta swoją mamę: godzinami siedziała i czyściła kapelusze, delikatnie obierała trzonki. Grzyby musiały być czyściutkie, dopiero potem się je suszyło albo gotowało.

Lubił chodzić do lasu. Z czasem, zbieranie grzybów stało się jego pasję. Zaczął o grzybach czytać. Pamięta, jak zdobył w antykwariacie wydany w 1990 roku atlas „Nasze Grzyby" prof. Aliny Skirgiełło, jako jeden z pierwszych ilustrowany kolorowymi fotografiami grzybów, a nie rysunkami. Prawdziwy skarb. Potem były kolejne przewodniki dla grzybiarzy, ma ich w domu kilkanaście.

Idziemy powoli w stronę Zamku Myśliwskiego Promnice. Co jakiś czas mija nas rowerzysta z reklamówką zawieszoną na kierownicy.

- Grzybów nie zbiera się do reklamówek – wzdycha mój przewodnik.

Albo zza krzaka wyskakuje jakiś grzybiarz, pozdrawia wesoło i pokazuje zbiory.

- Ludzie o tym nie wiedzą, ale grzybów naprawdę trujących jest w Polsce zaledwie kilkanaście, są oczywiście grzyby niejadalne, albo powodujące lekkie zatrucia żołądkowe, ale one nie zabijają – tłumaczy Tadeusz.

Trafiamy na kilka całkiem ładnych podgrzybków rosnących jeden koło drugiego. Delikatnie wyciąga je z mchu, a potem uklepuje ten mech ręką.

- Najgroźniejszy to muchomor zielonawy, do niedawna zwany muchomorem sromotnikowym. Ma zielonawy wierzch kapelusza w różnych odcieniach w zależności od pogody i wieku owocnika. Ma przyjemny zapach, ma przyjemny smak i zabija w ciągu doby. Jeden owocnik może otruć całą rodzinę - opowiada.

Jest też muchomor jadowity, często mylony z pieczarką, jest zasłonak rudy, jest hełmówka jadowita, która często rośnie na drewnie obumarłych drzew.

Co mu daje to bieganie po lesie?

- Odpoczywam w ten sposób. Emeryci też potrzebują odpoczynku – wybucha śmiechem. - A tak na serio: cieszy mnie zbieranie grzybów, lubię je przyrządzać, lubię je jeść. No i lubię obcować z przyrodą – tłumaczy.

Poza tym, ma naturę zbieracza. Trafi w lesie na nieznanego grzyba, bo wciąż mu się to zdarza, sprawdza, co to z gatunek, czyta o nim, ile się da. Choć, jak przyznaje, takich niespodzianek spotyka w mchu coraz mniej.

Koszyki mamy prawie pełne. Podgrzybki, trochę maślaków. Będzie pyszny sos.

Urlop, żeby zbierać grzyby

I, żeby było jasne, ludzie zbierali grzyby od lat. Jak można wyczytać w Wikipedii, pierwszy grzybami zainteresował się Teofrast, grecki uczony, filozof, uczeń i przyjaciel Arystotelesa, który zaliczył je do roślin pozbawionych korzeni. Nie potrafił więc określić sposobu, w jaki się żywią. W epoce rzymskiej badania nad grzybami nie posunęły się naprzód. Rzymianie szczególne znaczenie przypisywali truflom. Wierzyli, że te powstają od uderzeń błyskawic, które przekazują im moc niezbędną do kreacji życia – stąd trufle były stosowane jako środek wspomagający zajście w ciążę. Kult grzybów powszechny był wśród Majów i Azteków, z kolei w Indiach grzyby uważano za symbol płodności. Po raz pierwszy zarodniki grzybów zaobserwował w 1588 roku włoski uczony, wynalazca, lekarz i literat - Giambattista della Porta, ale przez kolejne dwieście lat wciąż dominował pogląd o spontanicznym powstawaniu grzybów. W XVII, XVIII i XIX wieku zainteresowanie grzybami rosło, wielu badaczy systematycznie opisywało kolejne odkryte ich gatunki, często zresztą jeden gatunek pojawiał się kilkukrotnie pod różnymi nazwami. Dopiero Pier Andrea Saccardo, włoski mykolog i botanik, dokonał klasyfikacji grzybów porządkując wszystko to, o czym donosili jego poprzednicy.

Dzisiaj, jak widać, pod koniec lata i jesienią niemal trzy czwarte Polaków biega po lasach w poszukiwaniu leśnych skarbów.

Niektórzy nawet urlopy planują sobie wtedy, kiedy grzybów jest najwięcej.

Krystyna prowadzi agroturystkę w woj. lubuskim. Wynajmuje gościom piękny dom porośnięty winem, bardzo klimatyczny: z kominkiem w salonie i dwoma sypialniami na piętrze. Dom leży w środku lasu, do najbliższego sąsiada jest z siedem kilometrów. W koło cisza i grzyby.

- Mam stałych gości. Od jakichś pięciu lat na cały październik domek wynajmuje małżeństwo w średnim wieku. Od rana do wieczora zbierają grzyby: suszą je, marynują, na bieżąco jedzą – opowiada. I dodaje, że po tym miesiącu gościom trudno te leśne dobra spakować do samochodu. Często musi im pożyczać kartony na słoiki i torby z suszonymi grzybami.

- We wrześniu też przyjeżdżają grzybiarze – mówi właścicielka. Dużo się od nich dowiedziała. Taki na przykład siedzuń sosnowy, zwany także szmaciakiem gałęzistym, trochę przypomina gąbkę. Występuje w lasach iglastych i mieszanych, takich jak u niej. Rośnie na korzeniach drzew iglastych, martwych i żywych. Zawsze myślała, że to grzyb trujący. Dzisiaj go zbiera, dokładnie myje, a potem smaży na masełku. Albo „Turczynki" nazywane też „Turkami", „Niemkami" albo „Kołpakami" , oficjalnie to płachetka zwyczajna. Też ją dzisiaj jada, bo goście, którzy przyjechali do niej z Poznania, zaprosili ją kiedyś ma pyszne danie z płachetki właśnie i dzisiaj sama je przyrządza.

Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale nie wszędzie grzyby są tak dostępne, jak w Polsce. W wielu krajach obowiązują ograniczenia w ich zbieraniu. Zbiór wymaga płatnej licencji, bez których grożą surowe finansowe kary.

I tu Polacy stanęli murem za grzybiarzami, bo opinie na temat tego typu przepisów są podobne, niezależnie od tego, czy ktoś grzyby zbiera czy nie. Uczestnicy badania przeprowadzonego przez Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna dla Wirtualnej Polski w zdecydowanej większość (84 proc. badanych) są przeciwni wprowadzeniu ograniczeń wagowych zbierania grzybów na własny użytek. W tym ponad połowa respondentów (54 proc.) jest „zdecydowanie" pewna, że nie wolno ograniczać polskich grzybiarzy, a 30 proc. uznaje, że „raczej" nie powinno się określać granicy wagowej zbiorów.

Tylko 9 proc. respondentów uznaje, że konieczne są regulacje w tej kwestii. 7 proc. badanych nie ma zdania na ten temat.

Pasja bardzo cool

Co ciekawe, grzybfluencerzy to często ludzie młodzi, bo zbieranie grzybów to już nie jest ulubione zajęcie ludzi w średnim wieku i tych nieco starszych. Dzisiaj bieganie po lesie w poszukiwaniu borowików jest po prostu cool. Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu, podnieść pupę z kanapy i ruszyć między drzewa, że warto korzystać z tego, co oferuje nam natura.

„Blondynka na grzybach" relacjonuje: „Dzisiaj las okazał się dla mnie bardzo łaskawy. Znalazłam wiele gatunków, ale zabrałam ze sobą tylko kilka, dlatego że nie mam takiej mocy przerobowej, aby to wszystko ogarnąć. Prawie cały kosz borowików szlachetnych, piękny siedzuń sosnowy, trochę podgrzybków i wzięłam kilka krasnoborowików ceglastoporych. Wczoraj późnym wieczorem znalazłam piaskowca modrzaka - jest to dla mnie wielkie trofeum, gdyż dłuższy czas go szukałam (spotykałam tylko na wystawach, a chciałam znaleźć swoje miejsce). Uważam ten dzień za udany, oby więcej takich!".

Nie ma nic lepszego, niż udany dzień.

eprasa.pl b1df9b71fc

HANDEL

Gigantyczny rachunek za ekologię. System może kosztować 14 mld zł

W październiku minie rok od uruchomienia systemu kaucyjnego w Polsce. W tym czasie konsumenci zwrócili miliardy opakowań, a sieci handlowe musiały przebudować procesy logistyczne, przygotować infrastrukturę i zmierzyć się z nowymi obowiązkami.

Maciej Badowski

Największe sieci handlowe wystawiają mu pierwszy rachunek i wskazują, co działa, a co nadal sprawia problemy.



FOT. MACIEJ BADOWSKI

Przechowywanie butelek i puszek w domu to jedna z najczęściej wskazywanych wad systemu kaucyjnego

Miliardy opakowań zostały wrócone

System kaucyjny wystartował w październiku 2025 roku jako odpowiedź na cele związane ze zwiększaniem poziomu recyklingu opakowań. Kaucją objęto plastikowe butelki PET o pojemności do trzech litrów, metalowe puszki do jednego litra oraz wielorazowe butelki szklane do 1,5 litra.

Jak się okazało, prawdziwym sprawdzianem dla systemu okazały się miesiące letnie. Według informacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, do końca czerwca zwrócono 2,3 miliarda opakowań kaucyjnych, a w samym lipcu kolejnych 900 milionów.

Po niemal roku funkcjonowania systemu blisko dziewięciu na dziesięciu Polaków przynajmniej raz zwróciło już opakowanie objęte kaucją – wynika z badania SodaStream „Między regulacją a nawykiem. System kaucyjny w praktyce". Jednocześnie system nadal budzi podzielone opinie. Z kolei z badania IBRIS na zlecenie WP „Likwidować system kaucyjny?" wynika, że 49 proc. respondentów chce jego utrzymania, a 44,6 proc. opowiada się za jego likwidacją. Przed uruchomieniem systemu popierało go niemal 70 procent badanych, a kilka tygodni po starcie odsetek ten spadł do około 60 procent.

Niemal trzech na pięciu konsumentów regularnie zwraca opakowania kaucyjne, a około 30 procent robi to sporadycznie. Dotychczas z możliwości odzyskania kaucji nie skorzystało 12 procent badanych.

Najczęściej zgłaszanym problemem pozostaje przechowywanie opakowań w domu – wskazuje na to niemal połowa respondentów. Około 45 proc. narzeka na niewielką liczbę punktów przyjmowania opakowań, a blisko 40 proc. zwraca uwagę na konieczność pozostawiania butelek w niezmienionym stanie oraz awarie butelkomatów.

– Ostatnie miesiące są dowodem na umiejętności konsumentów w zakresie adaptowania się do nowych warunków – zauważa Witold Miśniakiewicz, prezes spółki INEO-Group.

– Zwrot opakowań kaucyjnych stał się integralnym elementem ścieżki zakupowej klienta, a aż 90 procent konsumentów najchętniej korzysta z automatów i punktów zbiórki zlokalizowanych w sklepach i supermarketach – tłumaczy.

– Konieczność przechowywania opakowań w ich „oryginalnym kształcie" zmienia logistykę codziennych zakupów i wpływa na nasze decyzje przy kasie. Polacy coraz częściej stawiają na rozwiązania wielorazowe i ograniczają zakupy produktów w opakowaniach kaucyjnych, co widać już w wolumenie sprzedaży napojów: spadki odnotowano we wszystkich głównych kategoriach – dodaje Miśniakiewicz.

Kaufland: ponad 250 mln zł inwestycji i nowe obowiązki dla sklepów

Przemysław Witkowski, Chief Financial Officer w Kaufland Polska, podkreśla w komentarzu dla Strefy Biznesu, że system kaucyjny od początku oznaczał dla handlu zarówno szansę, jak i duże wyzwanie organizacyjne.

– Wprowadzenie systemu kaucyjnego jest z jednej strony silnym impulsem do zwiększenia poziomów zbiórki opakowań, a z drugiej ogromnym wyzwaniem operacyjnym, z którym musiał zmierzyć się handel. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w 2026 roku wymagany poziom selektywnej zbiórki opakowań objętych systemem wynosi 77 procent, a od 2029 roku będzie to 90 procent – wskazuje.

– System pozwala na pozyskanie wyjątkowo czystego i wyselekcjonowanego surowca, co znacząco ułatwia jego bezpośrednie przetwarzanie i ponowne wykorzystanie w zamkniętym obiegu. Kaucja daje też konsumentom bardzo konkretny, finansowy impuls do prawidłowej segregacji. Pokazało to badanie przeprowadzone w listopadzie 2025 roku na zlecenie Kauflandu – dla 43 proc. badanych najważniejszą motywacją do zwrotu opakowań było odzyskanie kaucji, a dla 31 proc. ochrona środowiska – tłumaczy.

Przygotowanie sklepów wymagało jednak dużych nakładów. – Dla handlu system oznacza nowe procesy, naukę i zaangażowanie pracowników, konieczność wygospodarowania dodatkowej przestrzeni oraz organizację sprawnego odbioru zebranych opakowań. Do tego dochodzi wymiar finansowy, czyli zakup automatów, dostosowanie stref w marketach, a w niektórych lokalizacjach także budowa dodatkowych pomieszczeń, żeby zapewnić klientom komfort zwrotu niezależnie od warunków atmosferycznych. Łącznie Kaufland zainwestował w przygotowanie do systemu ponad 250 milionów złotych – wskazuje Witkowski.

Biedronka: od 182 tysięcy opakowań do 1,4 miliarda w kilka miesięcy

Ogromną skalę przedsięwzięcia podkreśla także Dagmara Łakoma, starsza menedżerka ds. ochrony środowiska w sieci Biedronka.

– Z perspektywy sieci Biedronka ostatni rok wdrażania systemu kaucyjnego na rynku był okresem intensywnej pracy i dynamicznych zmian. Warto pamiętać, że cały rynek uczył się funkcjonowania w ramach jednego z największych projektów operacyjnych ostatnich lat. W ciągu kilku miesięcy stworzyliśmy największą w Polsce sieć automatów do zbiórki opakowań, liczącą dziś blisko 3900 urządzeń – wskazuje.

Jak zaznacza, instalacja recyklomatów wymagała zaangażowania wielu podmiotów i pracowników. – Z perspektywy niemal roku możemy powiedzieć, że proces ten zakończył się sukcesem operacyjnym. Obecnie klienci mogą korzystać z naszych urządzeń w całej Polsce – zapewnia Łakoma.

Sieć obserwuje również szybki wzrost liczby zwrotów. W grudniu 2025 r. klienci zwrócili około 182 tys. opakowań kaucyjnych. Pod koniec stycznia było ich już 6 mln, na początku marca ponad 53 mln, a w maju liczba przekroczyła 400 mln. Pod koniec wakacji łączna liczba zwróconych opakowań sięgnęła już 1,4 mld.

Lidl i Żabka o logistyce, skali zbiórki i codziennym funkcjonowaniu systemu

Lidl Polska przypomina, że testy pierwszych butelkomatów rozpoczął już w 2022 r. Dzięki temu sieć mogła wcześniej wypracować procedury i przygotować zespoły do obsługi nowego rozwiązania.

Jak podkreśla spółka, przygotowania obejmowały szkolenia pracowników zarówno z technicznej obsługi urządzeń, jak i zasad komunikacji z klientami. Sieć zwraca również uwagę, że funkcjonowanie systemu wymagało dostosowania przestrzeni sklepów, zakupu urządzeń i pras oraz ponoszenia bieżących kosztów eksploatacyjnych.

Lidl informuje jednocześnie, że od momentu uruchomienia systemu klienci zwrócili w sklepach sieci ponad miliard opakowań z logo kaucji. W tej liczbie znalazło się 683 mln plastikowych butelek i 348 mln metalowych puszek.

Sieć podaje również, że większość klientów realizuje kupony za zwrot opakowań jeszcze tego samego dnia.

Podobnie o systemie wypowiada się Żabka, która prowadzi zbiórkę w ponad 13 tys. sklepów. Sieć podkreśla, że udział w systemie jest elementem realizacji celów związanych z gospodarką o obiegu zamkniętym, a decyzję o przystąpieniu poprzedziły analizy, pilotaże i ocena wpływu na działalność operacyjną. Od stycznia do końca sierpnia w sklepach Żabki zebrano ponad 184 mln opakowań.

Przedstawiciele sieci wskazują, że zdecydowana większość zwrotów przebiega sprawnie, jeśli opakowania spełniają wymagania systemu. Jednocześnie przy tak dużej skali działania zdarzają się awarie urządzeń lub przypadki ich przepełnienia.

Żabka podkreśla, że obecnie zbiórka prowadzona jest w ponad 13 tys. punktów handlowych, a sieć wykorzystuje blisko 5,5 tys. koszy półautomatycznych. Według spółki kluczowe znaczenie dla sprawnego działania systemu mają logistyka odbioru opakowań, organizacja procesów oraz współpraca wszystkich uczestników rynku.

Pracownicy sklepów dostali nowe zadania, a system czekają kolejne zmiany

Pierwszy rok działania systemu oznaczał nowe obowiązki nie tylko dla sklepów, ale również dla pracowników. Personel odpowiada za opróżnianie automatów, czyszczenie urządzeń, zgłaszanie awarii oraz pomoc klientom korzystającym z butelkomatów.

Zdaniem ekspertów kolejne miesiące przyniosą dalsze zmiany. Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje obecnie nad nowelizacją przepisów. Rozważane jest objęcie systemem jednorazowych butelek szklanych i kartonów po napojach. Dyskutowane jest także wydłużenie ważności voucherów.

Jednocześnie eksperci zwracają uwagę na wysokie koszty funkcjonowania całego rozwiązania. Szacują, że koszt działania systemu w pierwszej dekadzie przekroczy 14 mld zł. Znaczną część tej kwoty mają stanowić zakup automatów oraz prace budowlane związane z dostosowaniem sklepów.

eprasa.pl b1df9b71fc

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



W cieniu świętokrzyskich lasów

Rudolf Widera – sławny przedwojenny szybownik, a później dezerter z Luftwaffe – trafia do świętokrzyskich lasów w szeregi polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i zakochany w niej przyjaciel. Ostatecznie ich losy splatają się w tragiczny węzeł.

Maciej Siembieda, „Posusz", wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, cena 59,99 zł



Chodź! Otchłań już na ciebie czeka!

Komisarz Iwo Wilkowski zajmuje się sprawą śmierci starszego mężczyzny. Ofiara została wrzucona do kontenera na śmieci na tyłach pewnego hotelu w Zalesiu. Na zewnątrz wymalowano krótką wiadomość: „Otchłań". Tej samej nocy, choć w zupełnie innych okolicznościach, ginie właścicielka hotelu.

Katarzyna Puzyńska, „Ognica", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Śmierć ma się dobrze w Chojnicach

Chojnice. Na miejscowym cmentarzu policja dokonuje makabrycznego odkrycia. W płytko zakopanej trumnie znajduje ciało mężczyzny, a wszystko wskazuje na to, że został pochowany żywcem. Prowadząca śledztwo aspirant Wiktoria Sarnecka przypuszcza, że zbrodnia ma związek z niedawnymi zaginięciami trzech mężczyzn.

Przemysław Piotrowski, „Ślepą, czarną nocą", wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



„Dzieli nas tylko ściana. To mało..."

Po śmierci narzeczonego Aurelia Milewska szuka dla siebie nowego miejsca, w którym mogłaby mieszkać i prowadzić pracownię fotograficzną. Kiedy trafia na wymarzoną ofertę sprzedaży połówki bliźniaka we Wschowie, nie może uwierzyć we własne szczęście. Szybko okazuje się, że trafiła w miejsce, które jest dla niej śmiertelnie niebezpieczne.

Alicja Sinicka, „Za ścianą", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Kim jest tajemniczy „Szczurek"?

Lato w Świnoujściu. Na falochronie gazoportu zostaje znaleziony na wpół zatopiony jacht, a w nim zwłoki Jacka Hankego. List samobójcy nie pozostawia wątpliwości co do jego motywów, jednak ostatnie zdania budzą niepokój aspirant Gośki Podrzyckiej. Hanke prosi w nich o załatwienie pewnej sprawy. Sęk w tym: jakiej?

Marek Stelar, „Horyzont", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,90 zł



Policjantka błądzi w płonącym labiryncie

Anita Bauer trafia na najbardziej krwawe miejsce zdarzenia w swojej karierze. Policjantka musi wyjaśnić zagadkę tajemniczej śmierci młodej kobiety, która zginęła we własnym mieszkaniu. Śledztwo szybko zaczyna przypominać błądzenie po omacku w płonącym labiryncie, z którego nikt nie wyjdzie bez szwanku.

Izabela Janiszewska, „Stracone w ogniu", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL LUBELSKI

O gangusie z Bronowic, który dostał pięć wyroków dożywocia

Agnieszka Kasperska

W latach 90. Robert K., pseudonim „Ciolo", został uznany przez media najgroźniejszym przestępcą w Polsce. Zabijał i torturował, próbując wymusić informacje o miejscach ukrycia pieniędzy.

„Bezwzględny bandyta, bestia gotowa na wszystko – tak pisała o nim lubelska prasa. W latach 90. lokalne media okrzyknęły go najgroźniejszym przestępcą w Polsce.

Występy w Niemczech

Dzieciństwo Robert K. spędził na lubelskich Bronowicach. Dał się poznać policji jako sprawca drobnych kradzieży. Wkrótce stanął na czele tzw. gangu Stare Miasto. Podczas jednej z gangsterskich akcji, w sierpniu 1992 roku, Robert K. zastrzelił lubelskiego hurtownika cukru Krzysztofa S.

Uciekając przed policją, wyjechał ze swoimi wspólnikami do Niemiec. W latach 1992-1993 bandyci z Lublina dokonali tam wielu napadów, głównie na numizmatyków i kolekcjonerów antyków. Gdy napadnięci nie chcieli oddać dzieł sztuki, byli duszeni, bici i przypalani żelazkiem.

12 września 1992 r. w Mannheim „Ciolo" razem z trzema wspólnikami wdarł się do domu małżonków K., których synowie uznawani byli za cygańskich książąt i zasiadali w klanowych sądach. Mężczyznę uduszono, a kobietę torturowano, przypalając ją m.in. żelazkiem.



– Należy na trwałe odizolować go od społeczeństwa – mówił sędzia po jednym z kolejnych wyroków na lubelskiego przestępcę

Ofiarą Roberta K. był także 91-letni mieszkaniec Solingen. Robert K. kazał wspólnikowi strzelać do żony mężczyzny. Po chwili zginął jej mąż.

Pierwszy wyrok

W czasie pobytu w Niemczech Robert K. zamordował także swego wspólnika. Krzysztof R. podpadł, bo namawiał ówczesną sympatię „Ciola" do porzucenia go. Ciało zaciągnął na pole kukurydzy, owinął szmatami i podpalił.

„Ciolo" był poszukiwany międzynarodowym listem gończym Interpolu. Został zatrzymany latem 1994 roku w Dnietropietrowsku w Ukrainie i deportowany do Polski. Proces „Ciola" dotyczący zbrodni popełnionych w Niemczech transmitowano w telewizji na żywo. W kwietniu 2001 roku, po trwającym 3 lata postępowaniu, wydano wyrok: potrójne dożywocie i 15 lat pozbawienia wolności.

„Nie jestem niewiniątkiem"

W tym samym dniu Sąd Apelacyjny w Lublinie za podwójne morderstwo hurtownika cytrusów i jego matki w Wytownie pod Słupskiem skazał go na podwójne dożywocie.

Robert K. nie przyznawał się do zbrodni. W maju 2003 r. podczas rozprawy odwoławczej za zbrodnie popełnione w Niemczech przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie tłumaczył, że jest niewinny. „Nie twierdzę, że jestem niewiniątkiem. Kradłem od młodych lat" – mówił.

Sąd nie zdecydował się jednak skierować sprawy do ponownego rozpatrzenia. Wyrok utrzymano w mocy.

OBYCZAJE

Hermann Göring z myśliwską fuzją

Stanmajer

Prezydent RP Ignacy Mościcki, zapalony myśliwy, często organizował w Puszczy Białowieskiej tzw. polowania reprezentacyjne. W styczniu 1935 roku po raz pierwszy na polowaniu gościł premiera Prus Hermanna Göringa.

Göring, jeden z twórców i głównych postaci III Rzeszy, z dumą nosił tytuł Wielkiego Łowczego III Rzeszy. Pasjami zbierał odznaczenia, ordery i wszelakie tytuły. Wiedząc o tym, rok później Mościcki chciał go nawet odznaczyć w Białowieży Orderem Orła Białego – najwyższym odznaczeniem honorowym Rzeczypospolitej – ale wyperswadowali mu to doradcy.

Nie wpłynęło to na przebieg łowów. Göring zapamiętale brodził



Polowanie reprezentacyjne w Białowieży, 1937 r. Prezentacja upolowanej zwierzyny po zakończeniu łowów

w białowiskim śniegu i walił do dzików, ile kul starczyło. Smakował mu także tradycyjny myśliwski bigos, podawany podczas podziwiania pokotu i ogłaszania króla polowania, a także serwowana doń polska wódka.

Premier Prus polował jeszcze w Puszczy Białowieskiej w 1937 i 1938 roku. Swój udział w łowach Göring wykorzystywał do rozmów politycznych, próbując – bez skutku, jak się później okazało – skaptować Polskę do paktu antykominternowskiego i zawiązania sojuszu militarnego. A że Mościcki robił mądrą minę, toteż w czasie polowania w 1938 r. Göring obiecał mu samochód myśliwski. I faktycznie, Mercedes-Benz został dostarczony polskiemu prezydentowi 27 sierpnia 1938 r.

W 1939 r. Göring już nie skorzystał z polskiego zaproszenia do Białowieży. Na polowanie w lutym zamiast niego pojechał Heinrich Himmler. Tak mu się spodobało, że w czasie wojny Puszcza Białowieska została włączona do tzw. Reichsjägdgebietu – Państwowego Obszaru Łowieckiego podporządkowanego bezpośrednio centralnym władzom III Rzeszy.

eprasa.pl b1df9b71fc

PROGRAMOWO

G. 20:00

Droga Anglio

HBO

Jest rok 2016. Drużyna Anglii od lat już boryka się z problemami. Selekcjoner Gareth Southgate (Joseph Fiennes), nękany myślą, że wraz z zespołem zaliczają same porażki i nadziei na poprawę nie widać, sięga po, zdaniem niektórych, kontrowersyjne rozwiązanie. Postanawia zwrócić się po wsparcie do psycholog Pippy Grange (Jodie Whittaker). Liczy, że pod jej skrzydłami uda się zmienić mentalność graczy, a przede wszystkim – że dołają pokonać strach przed rzutami karnymi. Robi jeszcze jeden ruch, który nie wszystkim się początkowo podoba. Przed turniejem Euro w czerwcu 2021 roku pisze otwarty list do kibiców, który tytułuje „Droga Anglio" i tłumaczy w nim presję oraz oczekiwania ciążące na piłkarzach.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Celina kontynuuje działania w sprawie Justina, co budzi niezadowolenie Łukasza. Ostatecznie Brońska przekazuje dowody komisarzowi Majakowi, zwracając się do funkcjonariusza z prośbą o interwencję i pomoc. Z kolei Daniel – zdeterminowany, by zagwarantować bezpieczeństwo synowi – decyduje się na radykalny krok. Porywa i więzi Adama, kłopotliwego lokatora z domu Pyrków. Weronika i Błażej próbują pogodzić obowiązki zawodowe z opieką nad matką Modrzyckiego. Choć początkowe efekty tych starań nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, zaangażowanie Ciesielskiej ostatecznie skłania seniorkę do zmiany nastawienia i okazania dziewczynie sympatii.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po wyprowadzce Rogowskiego Maria jest pełna wątpliwości. Kobieta nie umie odpędzić się od jednej myśli. Waha się, czy jednak nie dać mężowi kolejnej szansy – zwłaszcza, że ukochany deklaruje, że jest gotów pójść na terapię. Barbara też namawia córkę, by Arturowi wybaczyła. Rysą na szkle jest nagły przyjazd Joanny. Kobieta przyjeżdża nagle do Grabiny i żąda od Rogowskiej, by... pozwoliła mężowi odejść! To stanowi zarzewie kolejnych awantur, bo gdy o wszystkim dowiaduje się Paweł, o mało nie rzuca się na Rogowskiego z pięściami. W finale Zduński odkrywa, że Dominik Walat znów wyszedł z aresztu i jest o krok od wybuchu. W chwili kryzysu chłopaka jak zwykle wspiera Agnes pilnując, by nie popełnił błędu, który mógłby zniszczyć jego życie. Tymczasem Mateusz znów pomaga Majce i spędza z dziewczyną szalony dzień w Kozienicach.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Tadeusiak konfrontuje zeznania Kalskiej i jej córki przed panią prokurator. Ewelina wciąż utrzymuje, że to ona dźgnęła nożem męża. Robert chce, by zademonstrowała jak go zraniła, a później o to samo prosi Jagodę. Sprawa jest jasna, bo biegli są pewni, że Kalskiemu cios zadała osoba leworęczna. Mańkutem jest Jagoda, zatem Ewelina składała fałszywe zeznania. A na to jest przecież paragraf... Monika dziękuje tacie – dzięki niemu mogli zapłacić niemały zadatek na wymarzone mieszkanie. Szczęśliwi Cieślikowie jadą tam i zostają niezbyt miło powitani przez starszą panią mieszkającą naprzeciwko. Nie psuje im to radości i chęci na seks w ich nowym domu... Po wyjściu Cieślików sąsiadka wchodzi do ich mieszkania jak do siebie – z własnym kompletem kluczy! Marta ogląda w telewizji program, którego prowadzenie zbojkotowała. Fabian i Judyta goszczą szarlatana leczącego nowotwory głodówkami. Nieoczekiwanie Krawiec kompletnie zmienia nastawienie i... ośmiesza gościa! Judyta jest totalnie zaskoczona, co wygląda na wizji jak brak przygotowania. Po programie Fabian ją przeprasza i próbuje pocałować!



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Oliwia i Alka jadą na działkę. Myśli nastolatki zajmuje jednak zgoła co innego, niż piękno natury wokół niej. Oliwka coraz bardziej martwi się o znikającego Davide i o zdjęcia, które ukrywa przed matką. Nie wytrzymuje tego napięcia i decyduje się na konkretne ruchy. Nie mogąc się sama z tym uporać, w końcu pokazuje fotografie Zośce. Pada również trudne pytanie zadane wprost: czy ojciec naprawdę je kochał i czy zamierzał je zostawić? W tych kilku słowach, pozornie prostych, zawarty jest potężny ładunek emocjonalny, z którym każda z nich musi zmierzyć się i razem, i osobno. Matka i córka wciąż bowiem mają problem z zaakceptowaniem, że ich ukochany mąż i tata de facto je oszukiwał, w żywe oczy kłamiąc. Co jeszcze więc było nieprawdą: każde „kocham" wypowiedziane do żony, do córki? Odpowiedź nie jest prosta.

eprasa.pl b1df9b71fc

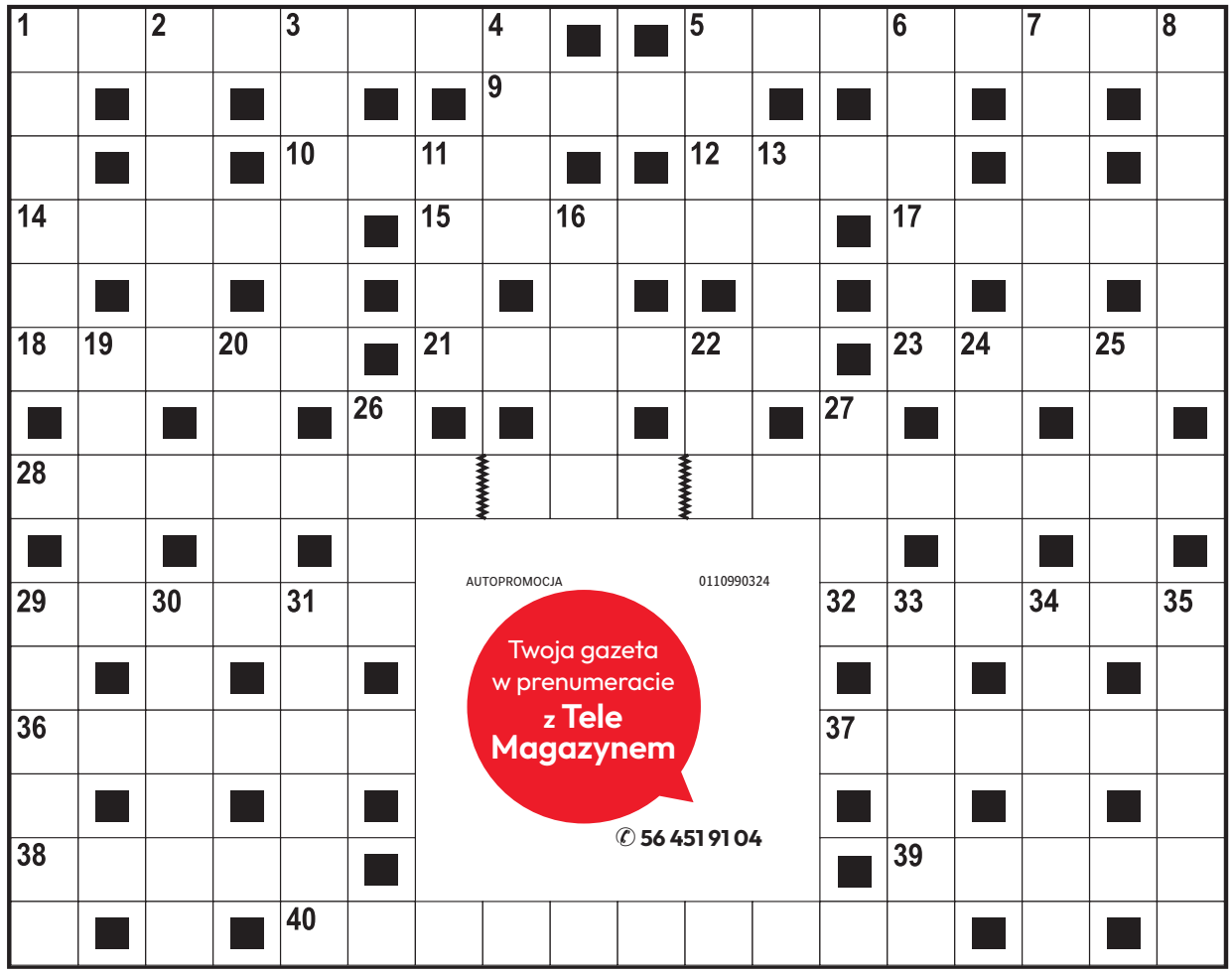
KRZYŻÓWKA NR 157

Poziomo:

1) sportowa organizacja lotnicza,
5) kawałek tkaniny, ściereczka,
9) stolica Łotwy,
10) przenośny odtwarzacz MP3,
12) jednostka natężenia oświetlenia,
14) trudno topliwy metal szlachetny,
15) personel sklepu, zespół,
17) miasto na Górnym Śląsku w dorzeczu Wisły,
18) kosmaty koc na konia,
21) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
23) fioletowa krzewinka leśna,
28) krakowski kabaret założony przez Piotra Skrzyneckiego,
29) polski serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
32) odcinek drogi bez zakrętów,
36) miłośnik pięknych rzeczy,
37) na biwaku zastępuje kołdrę,
38) kierunek w sztuce po renesansie,
39) łagodzi wstrząsy w pojeździe,
40) uczeń kończący szkołę średnią.

Pionowo:

1) … Hitchcock, reżyser filmu „Ptaki”,
2) sposób zapisu obrazu cyfrowego,
3) ostrze broni siecznej,
4) przepływa przez Bydgoszcz,
5) grupa przestępcza Egona Olsena,
6) imię Holoubka, aktora z filmu „Prawo i pięść”,
7) wiosenny kwiat, żonkil,
8) najsłynniejsze *pueblos blancos* hiszpańskiej Andaluzji,
11) podawany w szarym sosie,
13) miejsce postoju karawany,
16) polowe w wojskowym namiocie,
19) wrocławski kabaret,
20) Andrzej, reżyser serialu „Czarne chmury”,
22) angielski, dwukołowy pojazd konny,
24) szeroki brzeg sombrera,
25) głębia oceanu, topiel,
26) uchwyt przy dzbanie,
27) konkurencja w strzelectwie sportowym,
29) „Dyskobol” lub „Myśliciel”,
30) stan pierwotny środowiska,
31) Biskajska lub Botnicka,
33) „… Pelikana”, film z rolą Julii Roberts,
34) Wit, twórca „Ołtarza mariackiego”,
35) rzymska bogini świtu.

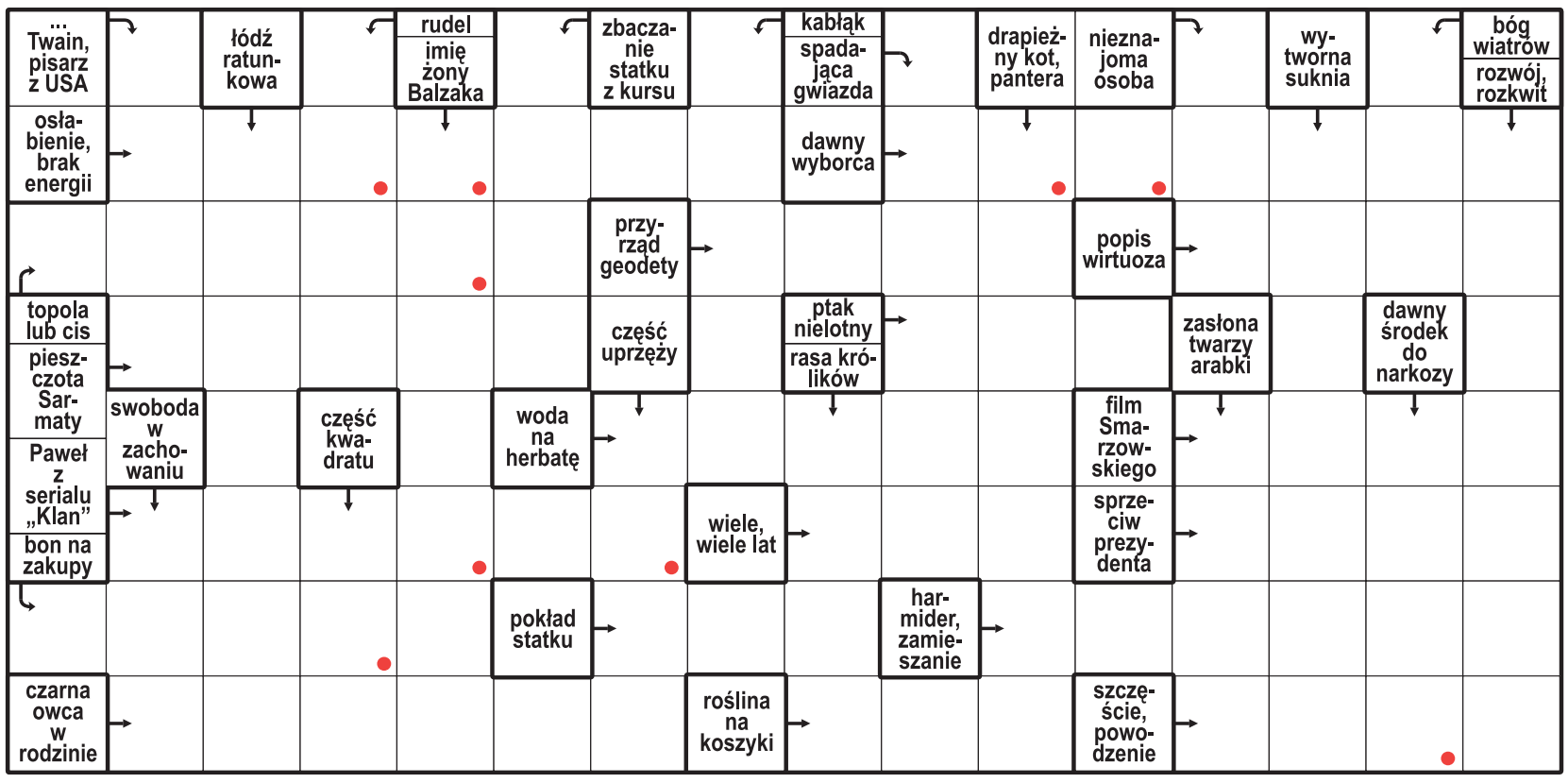


AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 156

H	I	B	I	S	K	U	S	■	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K
E	■	I	■	A	■	■	C	Y	D	R	■	■	A	■	E	■	U
S	■	S	■	L	U	T	Y	■	■	A	M	U	R	■	M	■	R
T	U	S	Z	A	■	O	Z	D	O	B	A	■	Z	A	S	P	A
I	■	A	■	M	O	R	O	■	■	E	R	I	E	■	T	■	N
A	G	U	T	I	■	T	R	Z	A	S	K	■	C	H	A	R	T
■	Ó	■	W	■	O	■	Y	■	■	K	■	S	■	O	■	Y	■
U	R	N	A	■	M	A	K	S	B	A	U	M	■	M	O	D	A
■	K	■	R	■	Y							O	■	A	■	E	■
R	A	C	Z	E	K							G	Ó	R	A	L	E
E	■	Z	■	P	■							■	S	■	L	■	K
K	R	E	C	I	K							Ż	E	L	I	W	O
O	■	S	■	Z	■							■	M	■	A	■	L
R	I	N	G	O	■							■	K	O	N	G	O
D	■	E	■	D	A	L	T	O	N	I	S	T	A	■	S	■	G

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TELEWIZOR

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać problem.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na cierpliwość i harmonię. Horoskop na dziś mówi, że miły gest bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przyniesie Ci ciekawą propozycję.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zadbać o siebie. Spokojna rozmowa z bliskimi przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję i zabłysnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobna zmiana planów otworzy nowe możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj życiowej równowagi. Horoskop dzienny zapowiada, że uśmiech poprawi Twoje relacje z otoczeniem.

Panna (23.08 - 22.09)
Odważna decyzja otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Spokojne podejście pomoże rozwiązać sprawę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na szczerość.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny radzi wykorzystać kreatywność i nie bać się zmian.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zadbaj o emocje. Horoskop na dziś mówi, że chwila ciszy pomoże odzyskać wewnętrzną równowagę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi przejąć inicjatywę.

eprasa.pl b1df9b71fc

HANDEL

Pracownicy chcą zmian i być wreszcie wysłuchani

Agnieszka Domka-Rybka

„Roboty coraz więcej, presja czasowa, magazyny i alejki zawalone towarem, butelkomaty śmierdzące i cieknie z puszek po piwie, obelgi sfrustrowanych klientów, nie ma kogo zawołać do pomocy" - tak o swojej pracy mówią „Biedronki".

- Z niedowierzaniem, a wręcz w szoku, czytam w mediach, że pracownicy Biedronki zarabiają 5800–6100 zł brutto miesięcznie - mówi w rozmowie z naszą redakcją Gabriela Kaim, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" w Jeronimo Martins Polska. - Znam wielu pracowników i z ich relacji wynika, że w praktyce wielu z nich zarabia na poziomie płacy minimalnej. Podział na lokalizacje A, B i C uważam za niesprawiedliwy. Wszyscy wykonują ciężką pracę, często ponad siły, przy niewystarczającej obsadzie. A premie? Kiedy pytam pracowników, kto rzeczywiście ją otrzymał, często słyszę śmiech. Klienci widzą palety na środku sklepu i wystawiają smutne buźki, a pracownicy tracą szansę na premię. Tylko czy to ich wina, że brakuje ludzi do pracy? Jak mają jednocześnie obsługiwać kasy, pomagać przy samoobsłudze, pilnować butelkomatów i wykładać ogromne ilości towaru? Pracownicy mają dość! Chcą być wreszcie wysłuchani i oczekują realnych zmian. Dlatego przygotowujemy się do referendum strajkowego. Nie można bez końca wymagać od ludzi coraz więcej, nie zapewniając im odpowiednich warunków pracy.

„Solidarność" domaga się m.in. podwyższenia stawek wynagrodzenia zasadniczego dla wszystkich pracowników o 1000 zł brutto miesięcznie i zwiększenia liczby etatów, aby odciążyć obecną załogę, która alarmuje o nadmiernym przeciążeniu pracą.

Na facebookowym profilu „Solidarności" w Biedronce pojawiła się informacja, że pracownicy właśnie otrzymali kolejne wypłaty i... są one niższe niż zwykle, a pod postem zawrzało. Oto kilka wpisów.

* „Niestety, wypłaty coraz niższe. To jest 300 - 400 zł zł mniej niż kilka miesięcy temu".

* „300 zł mniej niż w poprzednim miesiącu. Dziadostwo! Jeszcze chwila zaczną pisać, jak mamy dobrze . Super paczki dostaniemy i vouchery na święta".

* „Pracy coraz więcej, presja czasowa, magazyny i alejki zawalone towarem, butelkomaty cuchną i cieknie z puszek po piwie, obelgi sfrustrowanych klientów. Obsługa kasy liniowej oraz samoobsługowej i nie masz po kogo zadzwonić, bo trzy osoby na zmianie, wiecznie problemy z obuwiem i koszulkami, doprosić się nie można, tylko się chodzi z dziurami. A gwóźdź do trumny ta nieszczęsna pensja, która przyprawia, że łzy same cisną się do oczu. Wolałabym nie mieć tego socjalu, którym firma się wszędzie afiszuje, tylko pensję godną mojej pracy".

* „Te obniżone pensje to pewnie dlatego, że ogromne kary muszą płacić".

* „Pamiętajcie - jesteście tylko numerami SAP. Nikt wam zdrowia, ani czasu spędzonego z najbliższymi nie zwróci. Pracuję w Biedronce od 11 lat, ale takiego natłoku pracy sobie nie przypominam. Podziękujcie sobie sami harując za troje. Gdy przyjdzie co do czego, to i tak każdy schowa głowę w piasek i nawet, gdyby mieli jeszcze więcej uciąć z pensji, zamilczy i będzie robił dalej to, co robi. Rodzina, kredyt, rachunki, życie".



FOT. NADESŁANE/BIEDRONKA

Biedronka odpowiada nam, że na same podwyżki dla pracowników przeznaczyła w tym roku ponad 200 mln zł

Pracownicy wpisują także kwoty, ile zarabiają na rękę: „3920 złotych", „3220 złotych", „3786 zł", „3600 złotych", pojawiają się też stawki bliżej 4000 zł i nieco ponad, ale są w mniejszości.

Co na to Biedronka? Tak nam odpowiedziała Monika Loch, starszy menedżer ds. wynagrodzeń i świadczeń w Biedronce: „Biedronka, zatrudniając blisko 90 tys. pracowników, jest największym pracodawcą w Polsce i kwestie związane z warunkami pracy i wynagrodzeniami traktuje jako jeden z najbardziej istotnych obszarów naszej odpowiedzialności (...). Mówiąc o wynagrodzeniach pracowników Biedronki, należy brać pod uwagę pełny pakiet świadczeń, a nie wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze czy pojedynczą premię. Od stycznia 2026 r. ponad 70 tys. pracowników sklepów i centrów dystrybucyjnych zostało objętych podwyżkami wynagrodzeń. Na same podwyżki przeznaczyliśmy w tym roku ponad 200 mln zł". ©℗

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 41 m², ul. Lubicka, parter, Toruń cena 285 tyś. zł. rel. 575-655-727

3-POKOJOWE, 67,41 m², I piętro, z piwnicą, dwa balkony, teren ogrodzony, ul. Kraszewskiego 54, tel. 601-324-255

Praca

ZATRUDNIĘ

505-221-448 Murarzy oraz pomocników do prac wykończeniowych, elewacyjnych.

505-221-448 Zatrudnię firmy podwykonawcze do prac budowlanych.

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

REMONTY od A do Z. tel. 501-681-079

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011590624

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011590543

„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

0011596364

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

Naszego Kolegę

Rafała Sobczaka

Dyrektora Biura Gwarancji i Ubezpieczeń Budowlano-Montażowych Mentor S.A.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia i łączymy się w bólu
Zarząd i Pracownicy Mentor S.A.

eprasa.pl b1df9b71fc

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Jacek Gmoch ocenia reprezentację Polski po ostatnich meczach w Lidze Narodów
str. 20

PIŁKA NOŻNA



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Elana Toruń powoli pnie się do góry w III lidze, nieudany weekend Chemika i Wdy
str. 21

KOSZYKÓWKA

Za kilka dni derby w Toruniu, a Arriva Lotto Toruń i Enea Łaciate Astoria przegrały swoje mecze
str. 24

Biało-Czerwoni na grudziądzkim torze wyprzedzili reprezentacje Łotwy i Czech



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Złoto w żużlowych parach! Wiktor Przyjemski, Kevin Małkiewicz i Maksymilian Pawełczak najlepsi w mistrzostwach Europy w Grudziądzu *str. 22*

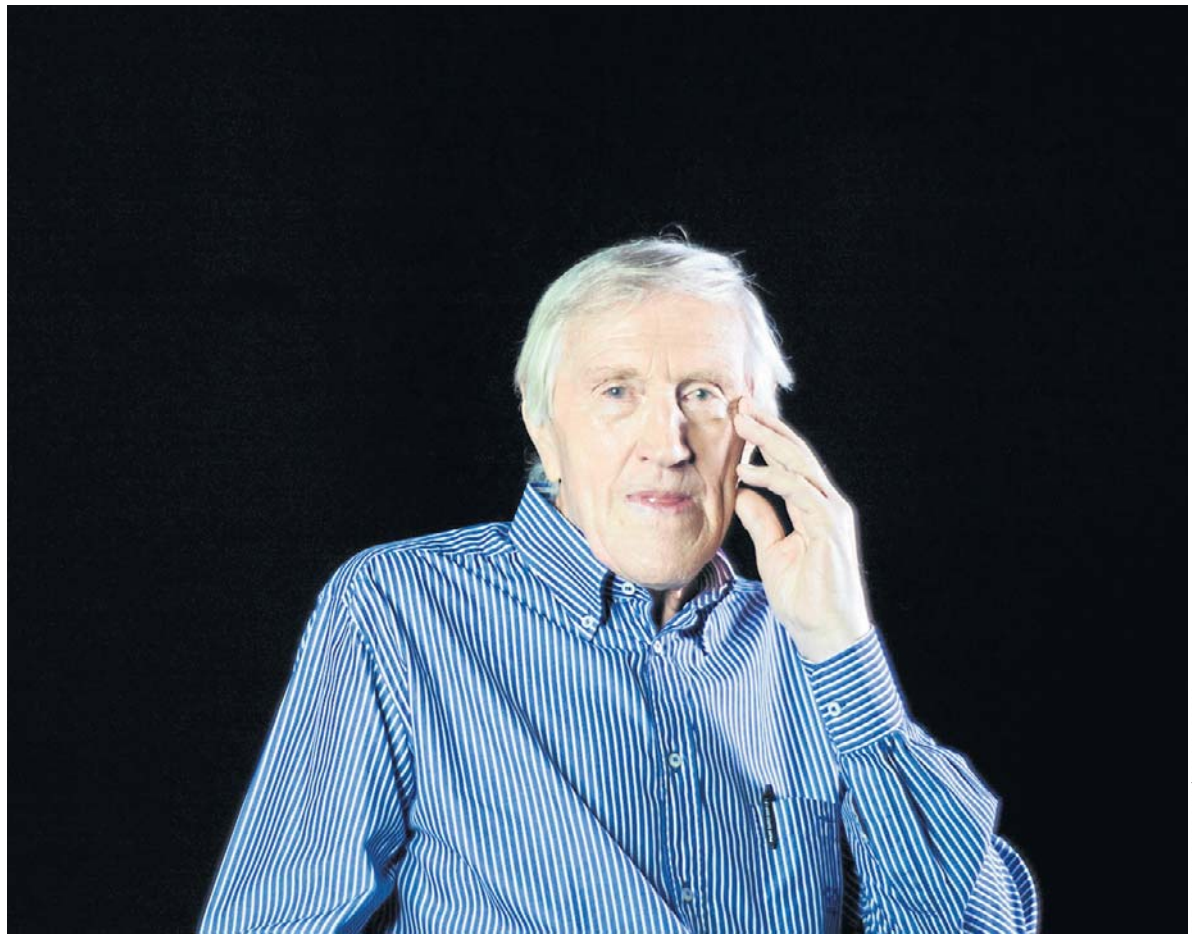
eprasa.pl b1df9b71fc

PIŁKA NOŻNA

Jacek Gmoch: Martwią mnie ostatnie wyniki kadry. Musimy dogonić świat

Selekcjoner reprezentacji Polski w latach 1976-1978, były asystent legendarnego Kazimierza Górskiego analizuje ostatnie niezbyt udane występy zespołu Jana Urbana. Mówi też między innymi o Robercie Lewandowskim.

Zbigniew Czyż



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Jacek Gmoch poza reprezentacją prowadził wiele klubów w Polsce, Grecji i na Cyprze. Jako piłkarz grał w Legii Warszawa, był również reprezentantem Polski. Dziś niemal na stałe mieszka w Atenach

Tylko cztery punkty wywalczyła reprezentacja Polski w czterech meczach tegorocznej edycji Ligi Narodów. Duży niedosyt?

Na pewno spodziewaliśmy się innego wyniku, ale wyszło tak jak wyszło. Oczywiście, to nie jest wystarczające, żeby być w elicie, ale na szczęście regulamin tych rozgrywek jest taki, że mamy jeszcze szanse awansować do Dywizji A przez baraże, więc nie wszystko stracone. Te ostatnie wyniki będą mieć mimo to reperkusje dla polskiej piłki i to powinno wszystkich zainteresowanych martwić, bo mnie martwi. Pierwsze połowy w naszym wykonaniu były niezłe, ale co się działo w drugich? To o czymś świadczy. O czym? Że przeciwnik potrafił w odpowiednim momencie zadziałać, chociażby przeprowadzić zmiany. Nad tym warto się zastanowić i to poprawić.

Biało-Czerwoni wygrali tylko jeden mecz z Rumunią, z Bośnią i Hercegowiną w dwóch spotkaniach wywalczyli zaledwie punkt, przegrali ze Szwecją.

Wydawało nam się, że mamy łatwych przeciwników, ale nie wiem, na jakiej podstawie takie opinie były przedstawiane. Bośnia w odróżnieniu od nas grała na ostatnich mistrzostwach świata. W swoich szeregach mają piłkarzy klasy światowej. Poza tym, poziom piłki nożnej na świecie naprawdę się wyrównał, co pokazał mundial za oceanem. Trzeba się zastanowić i dowiedzieć się, w czym naprawdę jest problem.

Gdzie zatem leży główny problem reprezentacji Polski?

Trzeba zacząć od fundamentów. Nasza narodowa federacja ma za mały kontakt z piłkarską wiedzą na świecie. Jak się nie ma pieniędzy, to trzeba mieć rozum i wiedzę. W czasach, gdy ja byłem trenerem, środowisko piłkarskie na świecie wyprzedziliśmy właśnie wiedzą. To pozwoliło nam na konkurencję. Poza tym, był też wtedy wyż demograficzny, który spowodował wiele zmian w kraju, nastąpił również wysyp talentów. Co chcę przez to powiedzieć? Że Polski Związek Piłki Nożnej może nie jest organizacją nienowoczesną, ale odbiega od standardów światowej piłki nożnej.

Aż tak?

Polska piłka klubowa poszła do przodu, powstały akademie piłkarskie, potrafiono wykorzystać dostępną wiedzę, dlatego w piłce klubowej nastąpił progres, może nie jakiś wielki, ale jednak. Reprezentacja natomiast została gdzieś z tyłu i, co gorsze, nie widać, że może się przebić do przodu. Wygląda na to, że w PZPN nie jest wykorzystywany potencjał, jaki niewątpliwie mamy. W wielu innych dziedzinach Polacy są fachowcami, dlaczego w piłce nożnej na poziomie federacji tak nie może być?

Co ma pan na myśli?

Nie może być tak, że jeden człowiek decyduje o tym, kto ma być selekcjonerem reprezentacji. Rozumiem, że na pewno ma doradców, ale mimo to, to nie jest normalne. Nie atakuję nikogo personalnie, bo ta sytuacja nie jest od dziś. Ja zawsze walczę z problemem, a nie z ludźmi. Po zmianach politycznych w naszym kraju piłka nożna została z ludźmi ze starego systemu. I to ma wpływ na wszystko. Powinniśmy dziś wszystko analizować, organizacyjnie dogonić, a potem wyprzedzić świat. Na pewno narzędzia do tego mamy. Tu i ówdzie widzę podśmiechiwanie się z prezesa Wisły Kraków Jarosława Królewskiego, który próbuje wprowadzać innowacyjne rozwiązania. Nasze środowisko nie jest jednak chyba jeszcze gotowe na takich ludzi, a takich ludzi właśnie potrzebujemy, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni. I na tym polu właśnie widzę duże możliwości, bo wszystko zaczyna się od decydentów.

Gdzie leży jednak problem samej reprezentacji?

Mamy za mało piłkarzy wychowanych na Zachodzie, a powinno być ich o wiele więcej. Świat jest otwarty, mamy w narodzie prawie czterdzieści milionów ludzi, łatwo jest zdobyć wiedzę. Owszem, mamy akademie, ale to trochę coś innego. Proszę zobaczyć na reprezentację Grecji. W niej też była przez jakiś czas posucha, a teraz jest odrodzenie właśnie za sprawą piłkarzy wychowanych poza Grecją, w której przecież też są akademie, jak chociażby w Panathinaikosie Ateny czy Olympiakosie Pireus. Mamy bardzo dobrych analityków - dlaczego ich odpowiednio nie wykorzystujemy? Dlaczego ich nie ma w PZPN? A może są i nie mają ostatniego zdania? Poza tym, trzeba stworzyć taką koncepcję, w którą uwierzy cały zespół.

W meczu z Bośnią i Hercegowiną na wyjeździe nie zagrał kapitan Robert Lewandowski, który w dwóch wcześniejszych meczach się „wykartkował".

Reprezentacja nie opiera się na jednym piłkarzu. To jest gra zespołowa, drużyna nie przegrywa przez jednego zawodnika. Sporo zastrzeżeń było też do Jana Bednarka za straconą bramkę. A gdzie zaczęła się akcja? Kto stracił piłkę? Jak rywal grał w drugiej połowie? To są pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć.Trener ma narzędzia, żeby ocenić jego potencjał, mam na myśli cechy motoryczne, psychologię i technikę, która z wiekiem się zmienia ze względu na zmiany w układzie nerwowym. Proszę zauważyć, że dawniej on wykonywał rzuty karne, patrząc do końca na bramkarza, a teraz jedenastki strzela już inaczej. Jeśli piłkarz ma wybitną technikę, to nie musi patrzeć na piłkę.

Jest pan za tym, żeby Lewandowski mimo upływających lat wciąż grał w reprezentacji Polski?

Tak jak Messi czy Ronaldo, Lewandowski też kiedyś będzie musiał odejść. Tak jak mówiłem - są narzędzia, które mogą ocenić potencjał piłkarza pod każdym względem. Wiedza piłkarska oparta jest dziś o potężne instrumenty, o nanotechnologię, analizy, w czym pomocna jest też sztuczna inteligencja. To nie te czasy, gdy ja miałem do dyspozycji tylko magnetofon.

Jan Urban powinien dalej prowadzić reprezentację?

Nie chcę odpowiadać na to pytanie. Byłem trenerem w reprezentacji, jestem zawsze po stronie selekcjonerów i nigdy nie będę ich krytykował. Wiem, jak ciężka jest to praca i jak dużą wiedzę o światowej, a nie klubowej piłce nożnej selekcjoner powinien mieć.

Na koniec chcę zapytać o młodzieżową reprezentację Polski, która awansowała na Euro 2027, ale wysoko przegrała w ostatnim meczu z Włochami - aż 2:6. Jak pan ocenia tę drużynę?

Cieszę się z awansu zespołu Jerzego Brzęczka, ale też nie chciałbym, abyśmy popadali w skrajności. Bądźmy realistami, oceniajmy obiektywnie. Liczę na dobry występ naszych młodych piłkarzy na mistrzostwach Europy.

eprasa.pl b1df9b71fc

PIŁKA NOŻNA

Elana znów zwycięska, kolejny szalony mecz Chemika, trwa zła seria Wdy

Marcin Kozłowski

W 12. kolejce Betclic 3. Ligi tylko Torunianie mieli powody do radości. Sporo do myślenia mają w Bydgoszczy i Świeciu.

ELANA TORUŃ - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 1:0 (0:0)
Bramki: Arkadiusz Korpalski (89)
Elana: Idasiak - Ćwikliński, Korpalski, A. Kowalski, K. Kowalski (60. Karbownik), Knera (80. Hashidate), Woroniecki, Cabański (60. Skibicki), Jóźwicki, Stolc, Orzeł (60. Rożnowski)

Po pokonaniu Wikędu żółto-niebiescy poszli za ciosem i zdobyli komplet punktów w starciu z zawsze groźną Flotą. Radość toruńskich kibiców ze zwycięstwa była tym większa, bo jedyny gol padł w końcówce meczu.

WIKĘD LUZINO - WDA ŚWIECIE 3:0 (1:0)
Bramki: Jędrzej Zając (9), Piotr Kurbiel (53, 70)
Wda: Zapała - Słaby, Nawrocki (74. Dawid), Iwanicki, Wojciechowski, Souza (80. Kozłowski), Kotras, Bonikowski (58. Tyborczyk), Wenerski (74. Lemka), Kolbus (74. Woźny), Retlewski

Trwa zła seria Wdy, która przegrała trzeci mecz z rzędu i ma w nich bilans goli 1:9. Zespół, który był rewelacją początku sezonu teraz jest w dużym dołku.

CHEMIK BYDGOSZCZ - GEDANIA GDAŃSK 2:3 (0:1)
Bramki: Damian Rysiewski (64-karny), Stanisław Wędzelewski (81) - Mateusz Bąk (5), Szymon Dowgiałło (56), Marek Niewiadomski (90+2-karny)
Chemik: Pelczarski - Wędzelewski, Jaskuła (57. Kulig), Ozga, Rysiewski, Zagórski (57. Bednarek), Kamiński (68. Zaręba), Jarosz (68. Wierzbicki), Prałat, Hulisz, Grzelak (57. Łotoszyński)



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Elana Toruń pokonała Flotę Świnoujście. To było drugie zwycięstwo z rzędu i czwarty mecz bez porażki żółto-niebieskich

To był kolejny szalony mecz beniaminka. Bydgoszczanie przegrywali 0:2, doprowadzili do remisu, ale to Gedania zadała decydujący cios i cieszyła się ze zdobycia trzech punktów.

Pozostałe wyniki i strzelcy 12. kolejki: Polonia Środa Wielkopolska - Kluczevia Stargard 2:0 (Patryk Mikita 7-karny, Jonathan de Amo 72); **Victoria Września - Grom Nowy Staw 1:0** (Jakub Bartkowski 54-karny); **Błękitni Stargard - Llpno Stęszew 3:4**(Wojciech Fadecki 4-karny, 85-karny, Rafał Remisz 44 - Wojciech Kryger 14, Stanisław Kapur 23, Krzysztof Kulczak 48, 58); **Kotwica Kórnik - Noteć Czarnków 1:1** (Adam Strawa 18 - Klaudiusz Milachowski 19); **Bałtyk Koszalin - Unia Swarzędz 1:1** (Michał Grobelny 53-samobójczy - Miłosz Matuszewski 90); **KKS Kalisz - Lech II Poznań 2:4** (Bartosz Wiktoruk 76-karny, Dawid Hanc 88 - Wojciech Szymczak 5, Hubert Janyszka 20, Maksymilian Dziuba 35, Eryk Śledziński 50).

1.	Polonia Środa Wlkp.	12	30	35-16
2.	Wikęd Luzino	12	28	34-13
3.	Kluczevia Stargard	11	19	19-18
4.	Błękitni Stargard	12	18	30-23
5.	Lech II Poznań	10	18	21-17
6.	Wda Świecie	11	18	15-17
7.	Noteć Czarnków	12	17	19-16
8.	KKS Kalisz	12	17	18-19
9.	Bałtyk Koszalin	12	16	16-16
10.	Unia Swarzędz	12	14	21-20
11.	Gedania Gdańsk	12	14	26-26
12.	Flota Świnoujście	12	14	15-21
13.	Grom Nowy Staw	12	13	28-29
14.	Elana Toruń	12	13	17-22
15.	Chemik Bydgoszcz	12	12	19-24
16.	Victoria Września	12	11	12-23
17.	Kotwica Kórnik	12	11	19-33
18.	Lipno Stęszew	12	8	15-26

©℗

PIŁKA NOŻNA

GKS Tychy lepszy w starciu spadkowiczów na szczycie

Marcin Kozłowski

W 11. kolejce Betclic 2. Ligi z czołowych drużyn wygrali tylko GKS i Hutnik Kraków.

Mecz Zawisza Bydgoszcz - Znicz Pruszków, jeden z dwóch na szczycie tabeli, odbył się w niedzielny wieczór i zakończył po zamknięciu wydania. Szczegóły starcia niebiesko-czarnych z liderem na naszej stronie internetowej. Z kolei Olimpia Grudziądz swoje spotkanie z Resovią Rzeszów rozegra dopiero dziś (godz. 19) w Bytowie.

W najciekawszym meczu drugi GKS Tychy pewnie pokonał trzeciego Górnika Łęczna i umocnił się w fotelu wicelidera. Starcie spadkowiczów z Betclic 1. Ligi zostało zamknięte już w 71. minucie.

Punkty w tej kolejce straciły ekipy Podhala Nowy Targ , Rekordu Bielsko-Biała i Sandecji Nowy Sącz, które są w górnej części tabeli.

Wyniki i strzelcy 11. kolejki: Rekord Bielsko-Biała - Sandecja Nowy Sącz 1:1 (Daniel Ściślak 53 - Bartosz Szeliga 13); **Chojniczanka Chojnice - Podhale Nowy Targ 2:2** (Błażej Szczepanek 35, Damian Nowacki 41 - Mikołaj Lipień 11, Szymon Sobczak 68 -karny); **Avia Świdnik - Świt Szczecin 1:0** (Kacper Wełniak 22); **Stal Stalowa Wola - Śląsk II Wrocław 3:2** (Jakub Jeleń 25, 54, 68 - Junior Nsangou 64, Hubert Muszyński 83); **Lechia Zielona Góra - Legia II Warszawa 0:2** (Cyprian Pchełka 45, Mateusz Lisowski 70-samobójczy); **GKS Tychy - Górnik Łęczna 3:0** (Kacper Plichta 29, Damian Kądzior 52, Igor Łasicki 71); **Sokół Kleczew - Hutnik Kraków 1:2** (Bartłomiej Juszczyk 45-karny - Bartosz Florek 29, Kacper Rzepka 51).©℗

1.	Znicz Pruszków	10	23	23-12
2.	GKS Tychy	11	23	17-6
3.	Górnik Łęczna	11	20	21-13
4.	Hutnik Kraków	11	18	18-14
5.	Podhale Nowy Targ	11	18	22-20
6.	Rekord Bielsko-Biała	11	17	16-12
7.	Zawisza Bydgoszcz	10	16	17-13
8.	Sandecja Nowy Sącz	11	16	15-12
9.	Lechia Zielona Góra	11	15	20-18
10.	Chojniczanka Chojnice	11	15	19-19
11.	Olimpia Grudziądz	10	15	13-16
12.	Avia Świdnik	11	14	14-17
13.	Stal Stalowa Wola	11	13	19-23
14.	Legia II Warszawa	10	12	20-17
15.	Śląsk II Wrocław	10	9	17-20
16.	Sokół Kleczew	11	8	12-25
17.	Świt Szczecin	11	8	11-25
18.	Resovia Rzeszów	10	4	7-19

PIŁKA NOŻNA

Górnik i Lech nie zwalniają tempa. Sporo goli i pogrom w derbach województwa śląskiego

Marcin Kozłowski

Zespoły PKO BP Ekstraklasy wróciły na ligowe boiska po trzytygodniowej przerwie na mecze reprezentacji. Na czele tabeli dwie najlepsze drużyny ubiegłego sezonu.

Mistrz Polski z Poznania nie dał szans na wyjeździe beniaminkowi z Wrocławia. Kolejorz strzelił aż 4 gole, a jedynego stracił dopiero w doliczonym czasie gry.

Jeszcze cenniejsze zwycięstwo odniósł wicemistrz z Zabrza. Górnik pokonał 3:1 na wyjeździe Jagiellonię Białystok, która w porzednim sezonie zajęła miejsce na podium w krajowej elicie i wciąż gra w Lidze Europy.

Powodów do radości nie mają z kolei kibice w Częstochowie. Raków został rozbity przez GKS Katowice. Była to już 9. porażka w sezonie „Medalików", którzy zamykają tabelę, a minione rozgrywki kończyli przecież na 4. pozycji i reprezentowali Polskę w europejskich pucharach.

Wyniki i strzelcy 10. kolejki: Wieczysta Kraków - Wisła Płock 3:0 (Lucas Piazon 34, Lisandro Semedo 68, 90+6); **Raków Częstochowa - GKS Katowice 1:4** (Patryk Makuch 37 - Ilja Szkurin 34, Bartosz Nowak 48-karny, Mateusz Kowalczyk 57, Borja Galan 90+1); **Cracovia Kraków - Zagłębie Lubin 3:1** (Ajdin Hasić 54-karny, 90+8-karny, Mohamed Berte 90+18 - Aleks Ławniczak 27); **Śląsk Wrocław - Lech Poznań 1:4** (Grzegorz Tomasiewicz 90+3 - Filip Jagiełło 31, Pablo Rodríguez 50, Patrik Walemark 70, 73); **Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze 1:3** (Jesus Imaz 67 - Jarosław Kubicki 51, Sondre Liseth 58, Kacper Urbański 90+14); **Piast Gliwice - Widzew Łódź 2:1** (Giannis Papanikolaou 68-samobójcza, Quentin Boisgard 90+1 - Karol Świderski 71). Mecze **Pogoń Szczecin - Korona Kielce** i **Legia Warszawa - Wisła Kraków** zakończyły się po zamknięciu wydania. Spotkanie **Radomiak Radom - Motor Lublin** (poniedziałek, godz. 18, Canal+ Sport 3).

1.	Górnik Zabrze	10	25	19-9
2.	Lech Poznań	9	22	21-8
3.	Legia Warszawa	9	19	19-8
4.	Wisła Kraków	9	17	17-12
5.	Piast Gliwice	10	16	18-16
6.	GKS Katowice	9	15	20-14
7.	Pogoń Szczecin	8	15	12-6
8.	Korona Kielce	9	15	12-10
9.	Zagłębie Lubin	10	15	12-13
10.	Jagiellonia Białystok	9	12	13-16
11.	Cracovia Kraków	10	11	12-15
12.	Wisła Płock	9	11	9-15
13.	Widzew Łódź	10	9	14-15
14.	Wieczysta Kraków	9	8	14-17
15.	Radomiak Radom	9	8	7-20
16.	Motor Lublin	9	6	9-15
17.	Śląsk Wrocław	10	6	12-19
18.	Raków Częstochowa	10	3	13-25

PIŁKA NOŻNA

Sensacja w Inowrocławiu. Tłuchowia nowym liderem

MK, MG

W 11. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej przedostatnia - przed meczem - w tabeli Cuiavia pokonała lidera z Solca Kujawskiego.

Kibice w Inowrocławiu byli świadkami szalonego meczu, w którym padło aż 6 goli. Cuiavia już w 20. min. wygrywała 2:0. Potem był remis 2:2 i ponowne prowadzenie gospodarzy 4:2, którzy ostatecznie zwyciężyli 4:3. Druga porażka w sezonie kosztowała Unię utratę prowadzenia na rzecz Tłuchowii. Spadkowicz z Betclic 3. Ligi w 3. min. przegrywał w Czernikowie, ale zwyciężył 3:1. Kolejne wygrane odniosły też inne ekipy z czołówki - Pogoń Mogilno, Unia Wąbrzeźno i Wisła Dobrzyń nad Wisłą.

Wyniki i strzelcy 11. kolejki: Pomorzanin Toruń - Start Pruszcz 2:2 (Maksymilian Opaciński 45, Jakub Zieliński 80 - Piotr Dudzik 50, Oskar Semeniuk 86); **Victoria Czernikowo - Tłuchowia Tłuchowo 1:3** (Sebastian Rumiński 3 - Joao Odilon Ngonda Ndilu 36, Konrad Gutowski 42, Kamil Perzyński 89); **Kujawiak Kowal - Mustang Ostaszewo 2:1** (Patryk Kwaśniewski 45+1, Przemysław Kowalczyk 55 - Tomasz Brzoska 32); **Orlęta Aleksandrów Kujawski - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 1:4** (Emil Siminiak 67 - Damian Kacperski 7, Alan Czerwiński 25, Kamil Kuropatwiński 27, Kievin Chinedu Durueke 56); **Sparta Brodnica - Unia Wąbrzeźno 1:2** (Mateusz Wiśniewski 86 - Mateusz Boczuliński 45, Oleksiy Zbun 49); **Noteć Gębice - Łokietek Brześć Kujawski 1:4**(Tomasz Kaźmierczak 27 - Dawid Marciniak 14, Marcin Pałczyński 56, Szymon Gryczewski 70, 90); **Cuavia Inowrocław - Unia Solec Kujawski 4:3** (Mateusz Kurtysiak 5, Ariel Jastrzembski 20-karny, 71, 83 - Jakub Ryczkowski 37, Oleksandr Horvat 39-karny), Bartosz Olszewski 90+3); **Rawys Raciąż - Pogoń Mogilno 1:3** (Tobiasz Sawa 30 - Antoni Krajnyk 44-karny, 55-karny), Przemysław Kędziora 48); **Skrwa Skrwilno - Lech Rypin 4:0** (Michał Laskowski 3-karny, Dominik Lewandowski 50, 66, Martyn Kugaczewski 90+3). ©℗

1.	Tłuchowia Tłuchowo	11	27	37-15
2.	Unia Solec Kujawski	11	27	34-12
3.	Pogoń Mogilno	11	26	32-12
4.	Unia Wąbrzeźno	11	24	29-14
5.	Wisła Dobrzyń nad Wisłą	11	22	31-19
6.	Sparta Brodnica	11	18	28-18
7.	Kujawiak Kowal	11	18	21-17
8.	Mustang Ostaszewo	11	18	23-16
9.	Pomorzanin Toruń	11	17	19-19
10.	Start Pruszcz	11	13	19-21
11.	Skrwa Skrwilno	11	12	18-28
12.	Victoria Czernikowo	11	11	13-25
13.	Rawys Raciąż	11	9	21-29
14.	Cuiavia Inowrocław	11	8	12-28
15.	Łokietek Brześć Kujawski	11	7	17-35
16.	Noteć Gębice	11	7	16-30
17.	Lech Rypin	11	7	9-24
18.	Orlęta Aleksandrów Kujawski	11	6	10-27

eprasa.pl b1df9b71fc

SIATKÓWKA

Wygrana w półtorej godziny. To był pokaz siły pałacanek

Dariusz Knopik, MK

W 2. kolejce Tauron Ligi Kobiet Metalkas Pałac bez problemu pokonał Stal Mielec.

STAL MIELEC - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 0:3 (22:25, 14:25, 23:25)

Stal: Moszyńska 5, Bińczycka 0, Bączyńska 6, Andersson 8, Sobiczewska 2, Adamczyk 8, Lucenko (libero) - Grabowska 1, Jovanović 13, Twardoch 0, Ociepa 2

Pałac: Łyczakowska 1, Makarewicz 13, Dębowska 10, Bartkowska-Kluza 7, Pinczewska 12, Pol 15, Jagła (libero) - Kołakowska 0, Ziółkowska (libero), Hewelt 0, Wróbel 0

Po nerwowym początku Bydgoszczanki przejęły inicjatywę. Świetnie grała w obronie Monika Jagła, a jej koleżanki mogły dzięki temu wyprowadzać skuteczne kontrataki. Pałacanki prowadziły już 24:19, ale przegrały trzy kolejne akcje i zrobiło się nerwowo. Na szczęście w kolejnej nie pomyliła się Emilia Pinczewska.

W drugiej partii zespół gościbył bardzo skuteczny w ataku i z reguły kończył akcje w pierwszym tempie. Świetnie w ofensywie prezentowały się Marta Pol, Gabriela Dębowska i Wiktoria Makarewicz.

Trzecia odsłona była kompilacją poprzednich. Najpierw oba zespoły grały nerwowo, ale potem z każdą kolejną akcją inicjatywę przejmowały Bydgoszczanki, które pewnie wygrały. Kolejnym rywalem Pałacu będzie MKS Kalisz.

Sokół & Hagric Mogilno zagra dziś (godz. 17.30) na wyjeździe z zespołem DevelopRes Rzeszów. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Pozostałe wyniki 2. kolejki: Budowlani Łódź - ŁKS Łódź 1:3. Mecz UNI Opole - BKS Bielsko-Biała zakończył się po zamknięciu wydania. Spotkanie Chemik Police - MKS Kalisz dziś o godz. 20.30, a Radomka Radom - #Volley Wrocław jutro o godz. 17.30. ©℗

1.	Metalkas Pałac Bydgoszcz	2	4	5-3
2.	ŁKS Łódź	2	4	5-4
3.	Radomka Radom	1	3	3-0
4.	Budowlani Łódź	2	3	4-3
5.	BKS Bielsko-Biała	1	2	3-2
6.	DevelopRes Rzeszów	1	2	3-2
7.	Chemik Police	1	2	3-2
8.	Stal Mielec	2	2	3-5
9.	UNI Opole	1	1	2-3
10.	#Volley Wrocław	1	1	2-3
11.	Sokół & Hagric Mogilno	1	0	0-3
12.	MKS Kalisz	1	0	0-3

SIATKÓWKA

Długa i zacięta batalia BKS w spotkaniu z podtekstami

Dariusz Knopik, MK

Bydgoski zespół poniósł trzecią porażkę w rozgrywkach Tauron 1. Ligi. Tym razem swoje konto powiększył jednak o „oczko".

BKS BYDGOSZCZ - CZARNI RADOM 2:3 (22:25, 25:19, 25:15, 18:25, 10:15)

BKS: Falkowski 2, Kopij 12, Rajsner 12, Sobański 20, Mendel 13, Borris 6, Blicharz (libero) - Hassine 0, Dydzik 0, Sternik 1, Kuffel 1

Czarni: Miniak 9, Słotarski 5, Kowal 6, Kaciczak 7, Kluth 14, Drahonovsky 16, Filipowicz (libero) - Szymański 2, Kursa 5, Gonciarz 0, Szczurowski 11, Kornak (libero)

To było spotkanie z podtekstami. Do Bydgoszczy wrócił Michal Masny, przez lata związany z klubem jako zawodnik i trener. A wraz z nim jego asystent Adrian Pasierb. Grę w BKS mają za sobą także Mikołaj Słotarski i Adam Miniak.

O losach meczu zadecydował tie break. Od początku seta gospodarze mieli problemy z kończeniem ataków w pierwszym tempie, byli skutecznie kontrowani i do połowy partii przegrywali 5:8. Po zmianie stron nie było lepiej i trzecia przegrana BKS w sezonie stała się faktem.

W następnej kolejce Bydgoszczanie zagrają u siebie z Lechią Tomaszów Mazowiecki.

CUK Anioły Toruń grały wczoraj na wyjeździe z MKS Będzin. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania. Relacja na naszej stronie internetowej.

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Lechia Tomaszów Mazowiecki - FORT Poznań 2:3, Stal Nysa - KPS Płock 3:0, Mickiewicz Kluczbork - MCKiS Jaworzno 1:3, Avia Świdnik - BBTS Bielsko-Biała 3:0, Avia Sędziszów Małopolski - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:0. Mecz KPS Siedlce - SMS PZPS Spała przełożono na 17 listopada. ©℗

1.	Avia Świdnik	5	13	15-6
2.	MKS Będzin	4	12	12-2
3.	FORT Poznań	5	11	14-8
4.	Mickiewicz Kluczbork	4	7	9-6
5.	Stal Nysa	2	6	6-0
6.	MCKiS Jaworzno	3	6	8-6
7.	Czarni Radom	3	6	8-6
8.	Avia Sędziszów Małopolski	4	6	6-7
9.	CUK Anioły Toruń	2	5	6-2
10.	BKS Bydgoszcz	4	4	6-9
11.	KPS Siedlce	3	3	4-6
12.	Sparta Grodzisk Mazowiecki	4	3	5-9
13.	Lechia Tomaszów Mazowiecki	5	3	7-14
14.	SMS PZPS Spała	4	1	3-12
15.	KPS Płock	4	1	2-12
16.	BTBS Bielsko-Biała	2	0	0-6

ŻUŻEL

Wiktor, Maks i Kevin mistrzami Europy. Świetne zakończenie żużlowego sezonu

Marcin Kozłowski

Bydgoszczanie Wiktor Przyjemski i Maks Pawełczak oraz Kevin Małkiewicz z Grudziądza zostali najlepszą parą Europy na żużlu. - Lepszego zakończenia sezonu nie mogłem sobie wymarzyć - powiedział pierwszy z nich.



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Wiktor Przyjemski poprowadził Polaków w Grudziądzu do mistrzostwa

Pierwsze Mistrzostwa Europy Par odbyły się w 2004 roku. Polacy zdobyli dotychczas 17 medali w tym 9 złotych. Przed rokiem zabrakło ich jednak nawet na podium, więc do zawodów w Grudziądzu przystąpili wyjątkowo zmotywowani.

Stanisław Chomski, trener kadry postawił na młodzież i barw naszego kraju bronili Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak z Abramczyk Polonii Bydgoszcz oraz Kevin Małkiewicz z Bayersystem GKM Grudziądz. Najgroźniejsi rywale posłali natomiast do boju zawodników objeżdżonych w naszych ligach, a nawet w Grand Prix - Jana Kvecha, Andrzeja Lebiediewa, Frederika Jakobsena, Madsa Hansena, Francisa Gustsa, czy Vaclava Milika.

Zgodnie z oczekiwaniami walka o czołowe miejsca od początku rozgrywała się między Polakami, Łotyszami, Duńczykami i Czechami. W 16. wyścigu Biało-Czerwoni pokonali podwójnie Danię i zapewnili sobie medal. W 19. biegu bez problemów zdobyli komplet punktów w starciu z Finami, byli pewni co najmniej wicemistrzostwa i czekali na starcie Łotyszy (mieli tyle samo punktów, co Polacy) z Duńczykami. Jakobsen rozdzielił Lebiediewa i Gustsa, a to oznaczało, że złote medale zdobyli juniorzy z kujawsko-pomorskich klubów. Srebro wywalczyła Łotwa, a brąz Czesi.

- Bardzo cieszymy się z mistrzostwa. Wszyscy wykonaliśmy świetną robotę. Nie były to łatwe zawody bo tor był niezwykle wymagający. Nie mogłem sobie wymarzyć lepszego zakończenia sezonu i startów w wieku juniora - powiedział po turnieju Wiktor Przyjemski, lider naszego zespołu i najlepszy żużlowiec turnieju.

Wyniki: 1. Polska 26 pkt. - Przyjemski 14+3 (3,2,2,2,3,2), Pawełczak 4 (1,3,0,-,-,-), Małkiewicz 8+1 (3,2,3); 2. Łotwa 25 pkt. - Lebiediew 11+2 (d,2,3,2,3,1), Gusts 14 (3,3,1,3,1,3); 3. Czechy 20 pkt. - Kvech 13+1 (2,3,2,3,1,2), Milík 7 (0,0,3,1,3,d), Klíma nie startował; 4. Dania 19 pkt. - Jakobsen 14 (3,3,2,3,2,1), Hansen 5+2 (2,2,0,1,0,0); 5. Włochy 12 pkt. - Castagna 11 (2,1,1,2,2,3), Melato 1 (1,0,0,0,0,0); 6. Wielka Brytania 12 pkt. - Cairns 5 (0,-,3,0,-,2), Rushen 6+1 (1,1,1,-,2,1), Harrison 1 (0,1,0); 7. Finlandia 12 pkt. - Vuollas 10 (2,1,2,1,3,1), Aarnio 2+1 (1,0,0,d,1,0)

HOKEJ

Jeszcze jedna porażka, ale jest też transfer

Joachim Przybył

Kolejny nieudany mecz KH Energa. Torunianie tym razem przegrali w Sosnowcu. Jest nowy napastnikw drużynie.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - KH ENERGA TORUŃ 6:2 (2:0, 2:0, 2:2)

Bramki: 1:0 Chmielewski - Roine, Zachariasz (5:00), 2:0 Olkkonen - Sozański, Chmielewski (10:58), 3:0 Brynkus - Chmielewski (21:10), 4:0 Biłas - Peresunko, Ciura (27:18), 4:1 Napiórkowski - Hanzawa (41:37), 5:1 Brynkus - Olkkonen (43:23), 6:1 Olkkonen - Peresunko, Heikkinen (50:15), 6:2 Denyskin - Smal, Wilczok (57:24)

KH Energa: Kałmykow - Wilczok, Tapio, Kolesnikow, Syty, Larionovs - Jaworski, Schafer, Peltola, Arrak, Hanzawa - Ossipow, Zieliński, Napiórkowski, Cybulski, Denyskin - Gimiński, Fraszko, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

Trener Sami Hirvonen po klęsce 0:7 z GKS Katowice dał chwilę wytchnienia Romanowi Kałmykowowi i po raz pierwszy w tym sezonie między słupkami stanął Mateusz Studziński. Było też nieco przetasowań w formacja ofensywnych.

Studziński swojej szansy nie wykorzystał. W 28. minucie miał już na koncie cztery stracone bramki i na lodzie pojawił się Kałmykow. Reprezentant Kazachstanu nie dał się już pokonać do końca drugiej tercji, prezentując kilka wysokiej klasy interwencji.

Jeszcze większym problemem staje się ofensywa, dopiero na początku ostatniej tercji wynik po stronie KH Energa otworzył Patryk Napiórkowski. Niemoc strzelecka torunian trwała ponad 96 minut!

Być może lekarstwem na te problemy okaże się transfer. Do KH Energa Toruń dołączy Eero Niemi. Dla 26-letniego skrzydłowego będzie to pierwszy zawodowy kontrakt poza ojczyzną, w 2019 roku zaliczył krótki epizod za oceanem. Poprzedni sezon spędził w lidze Mestis, w barwach RoKi Hockey zaliczył 13 goli i 16 asyst.

Transfer nowego napastnika nie oznacza, że KH Energa rezygnuje z Rusłana Baszyrowa, który utknął w swojej ojczyźnie i z przyczyn formalnych nie może na razie wrócić do Polski.. Napastnik ma podpisany kontrakt na na najbliższe trzy sezony i jeśli tylko wróci, to dołączy do drużyny.

Inne wyniki: Podhale Nowy Targ - STS Sanok 0:3, GKS Tychy - Cracovia 1:2, Unia Oświęcim - JKH GKS Jastrzębie 4:5 (karne), GKS Katowice - Polonia Bytom 1:2.

1.	Zagłębie Sosnowiec	8	21	39:15
2.	Polonia Bytom	9	21	41:18
3.	KH Energa Toruń	8	18	32:21
4.	GKS Tychy	8	15	31:17
5.	GKS Katowice	10	13	38:30
6.	Unia Oświęcim	7	12	32-24
7.	Cracovia	9	12	21:33
8.	JKH GKS Jastrzębie	8	8	15:26
9.	STS Sanok	7	3	10:23
10.	Podhale Nowy Targ	8	0	11:63

eprasa.pl b1df9b71fc

KOSZYKÓWKA

Zmiany w Toruniu. Szanować przeszłość, ale ulepić klub od nowa

Joachim Przybył

Toruński biznesmen Arkadiusz Dróżdż i spółka Toruński Basket przejęli Twarde Pierniki. - To organizacja z historią, gotową bazą, a ja chcę jedynie ulepszyć. Zebrać najlepsze doświadczenia i ulepić ją według swojej wizji - mówi nowy prezes Maciej Tucholski.



Toruńska drużyna ma wygrywać i ściągnąć na trybuny więcej kibiców - to plan nowego właściciela

Jest pan nową postacią w środowisku Twardych Pierników. Kim więc jest nowy prezes klubu?

Wywodzę się z koszykówki. Może nie grałem na zawodowym poziomie, ale w lidze amatorskiej, czy w szkołach średnich. Jestem stąd, mam dużo znajomych w świecie toruńskiej koszykówki. Znam całą organizację, znam ludzi, znam trenerów. Wywodzę się z biznesu, stąd znam też ludzi, którzy teraz przejmują spółkę. Budowaliśmy wzajemne zaufanie, relacje i teraz to przekuliśmy na taką formę współpracy w Twardych Piernikach S.A.

Wchodzi pan z biznesu do branży, gdzie nie sposób zaplanować zysków i sukcesów, gdzie wszystko uzależnione jest szeregu niezależnych czynników.

Zdaję sobie sprawę, po kim przejmuję stanowisko. Piotrowi Barańskiemu należy się podziękowanie i szacunek, był z klubem na dobre i na złe. Presja jest olbrzymia, ale ja lubię ten rodzaj motywacji, pod presją działam od lat i absolutnie się tego nie boję. To wielkie wyzwanie i to też mi odpowiada. Podkreślam, że nie przejmuję klubu, który powstał wczoraj. To organizacja z historią, gotową bazą, a ja chcę jedynie ulepszyć. Zebrać najlepsze doświadczenia i ulepić ją według swojej wizji.

Wiem, że rozmawiał pan z prezesem Piotrem Barańskim. Czego się pan dowiedział?

Jesteśmy w naprawdę dobrych relacjach. Nie znamy się na stopie osobistej, ale gdzieś tam pewnie prędzej czy później to nadrobimy. To był jego klub wiele lat i chętnie dzieli się wiedzą i doświadczeniami. Jeszcze raz podkreślam: chcemy toruńską koszykówkę rozwijać po swojemu, ale z szacunkiem dla przeszłości.

Jakie były pierwsze pana decyzje w klubie?

Dotyczyły budżetu. Chcemy z jednej strony go uszczelnić, a z drugiej rozwijać i pozyskać maksymalną ilość środków w lokalnego rynku. Liczymy, że dotychczasowi partnerzy będą nas nadal wspierać i chcemy zarazić pasją do koszykówki kolejnych. Stworzyliśmy Klub Biznesu przy Twardych Piernikach. To ma być taka fajna, ekskluzywna przestrzeń, gdzie będziemy się spotykać podczas meczów. Pierwsze spotkanie zorganizowaliśmy przy okazji meczu z Kingiem, było fajne grono osób, niektórzy pierwszy raz pojawili się w Arenie Toruń.

Czy budżet wzrośnie już w trakcie tego sezonu? Jak chcecie rozbudować go w kolejnych latach?

W pierwszej kolejności chcemy zacieśnić nasze więzi ze sponsorami i stałymi partnerami. Chcemy to wszystko dopracować tak, żeby każdy był zadowolony i czuł się doceniony. Liczymy mocno na pozytywny kontakt z miastem., Chcemy być widoczni w Toruniu nie tylko w dniach meczowych.

W jaki sposób?

W pierwszej kolejności wyjdziemy do ludzi. Mamy fajne pomysły na kampanie marketingowe i promocyjne. Prowadzimy rozmowy z MZK, tu praktycznie jesteśmy już dogadani oraz ze spółdzielniami. Chcemy być widoczni na blokach, praktycznie w każdej szkole w Toruniu. Ten ostatni element jest niesłychanie ważny z perspektywy rozwoju naszej akademii. Tam też doszło do kilku zmian, mamy świetnych trenerów, byłych koszykarzy, to ludzie z pasją, którzy potrafią nią zarażać młodzież. Staramy się wychodzić do pobliskich gmin, oddział naszej akademii ruszył już w Chełmży. Jeśli tylko gdzieś w regionie pojawi się utalentowany chłopiec i będzie chciał się rozwijać w baskecie, to powinien w pierwszej kolejności pomyśleć o akademii Twardych Pierników. To jest nasz cel.

Największym magnesem dla kibiców będą zwycięstwa i sukcesy pierwszej drużyny.

Dużo rozmawiamy z trenerem i całym sztabem. Fajnie, że są z nami klubowe legendy Bartek Diduszko i Jarek Zawadka, mamy świetnego fachowca Dominika Narojczyka. To są naprawdę profesjonalni ludzie, oni wiedzą, co robią. Nie chcę być prezesem, który będzie dyktował z ławki, że ma być tak i tak. Moim zadaniem jest przyciągnąć ludzi do hali, stworzyć warunki do szkolenia młodzieży, znaleźć pieniądze na dobrych graczy. Oczywiście, że chcemy mieć jak najlepsze wyniki jak najszybciej, ale nie chciałbym tutaj składać obietnic bez pokrycia. Trener wie, że ma od nas pełne wsparcie. Jeżeli będzie chciał rozmawiać o zmianach w składzie, to też jestem na to gotowy.

Jedną ważną decyzję już podjęliście, czyli pierwszy raz w historii Twardych Pierników wykupiono dodatkową licencję dla obcokrajowca.

Akurat w temacie kontraktu z Rayem Cowelsem uczestniczyłem już osobiście. I tak to ma działać: jest akcja i jest reakcja. To jest jedna z rzeczy, którą chce poprawić w spółce, czyli odpowiednio szybki proces decyzyjny. Nie chcemy, aby jakieś decyzje były odwlekane tygodniami. To mogę obiecać, one będą zapadać szybko. Czasami możemy się pomylić, ale wtedy równie szybko się poprawimy.

To gdzie pan widzi drużynę za trzy lata?

Chciałbym, żebyśmy wrócili do walki o medale, gdzieś tam Europa także kusi. Nowy właściciel kupił klub, żeby walczyć o ambitne cele, to klucz do wszystkiego. Natomiast jeszcze raz powtórzę: nie chcę obiecywać sukcesów, ale obiecuję ciężką pracę u podstaw.

Ostatnie znaczące sukcesy związane były z prezesem i właścicielem Maciejem Wiśniewskim. Z nim też pan rozmawiał?

Z Maciejem mamy bardzo fajne i pozytywne relacje. Oczywiście, on także jest dla nas kopalnią wiedzy, bo robił wiele rzeczy bardzo dobrze. Czy wrócimy do bliższej współpracy? Za wcześnie na odpowiedź. Korzystamy z podpowiedzi, nie zamykamy się na nikogo z wiedzą i doświadczeniem, ale układamy to wszystko po swojemu.

Nie jest tajemnicą, że klub miał ostatnio problemy z regularną płatnością.

To był jeden z pierwszych tematów, którym musieliśmy się zająć. Ten problem już nie istnieje, jednego dnia zrealizowaliśmy wszystkie zaległe przelewy. Takie sytuacje nie mogą się powtarzać. Wychodzimy do ludzi właśnie po to, aby więcej pieniędzy do nas wróciło, a do tego niezbędna jest wiarygodność. Chcemy, aby chodzenie na koszykówkę w Toruniu znowu stało się modne.

Funkcjonujecie w jednej z najdroższych hal w PGE PLK. Będzie pan na ten temat rozmawiać z władzami miasta?

To jest na liście naszych priorytetów. Mało tego, rozmowy już się toczą, a niektóre już się pozytywnie zamknęły, choć szczegółów nie będę zdradzał. Liczę, że będziemy się nawzajem wspierać, zamiast rzucać sobie kłody pod nogi. Jest wspólny język z władzami miasta i po prostu to wszystko trzeba dograć.

Przed sezonem mocno podskoczyły ceny biletów i karnetów.

W budżecie klubu wpływy z biletów to około 5 procent przychodów. To jest kropla w morzu potrzeb. Jeżeli chcemy sukcesów, to udział kibiców w budżecie musi być większy. To nie będzie jednak polegało wyłącznie na podwyżkach cen. Zamierzamy stworzyć widowiska na wysokim poziomie przy okazji meczów ligowych. To pozytywne emocje mają przyciągać ludzi na trybuny i sprawić, że kibice nie będą żałowali pieniędzy i czasu spędzonego w Arenie Toruń. Koszykówka jest najważniejsza, ale to ma być też show. Pracujemy nad oprawą meczów i pierwsze zmiany kibice dostrzegą już podczas derbów z Astorią.

eprasa.pl b1df9b71fc

KOSZYKÓWKA

Kłopoty Pierników, wpadka Astorii, a derby za pasem

Arriva Lotto Toruń wciąż bez zwycięstwa w tym sezonie, po meczu w Dąbrowie Górniczej trener znowu narzekał na defensywę. Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz po nerwowym meczu niespodziewanie nie dała rady GTK Gliwice.

Joachim Przybył

MKS DĄBROWA GÓRNICZA - ARRIVA LOTTO TORUŃ 87:83 (21:18, 31:22, 22:20, 13:23)

MKS: Hall 20 (1), Peterka 13 (2), Kountz 10, Hyatt 5 (1), Boone 5 oraz Musiał 14 (3), Woroniecki 13 (3), Piechowicz 5 (1), Nagel 2.

Arriva Lotto: Sakota 23 (1), 9 as., Kulig 12 (1), 8 zb., Gaddefors 11, Cousins 7 (1), Vander Plas 6 oraz Cowels 17 (3), Kilps 5, Lipiński 2, Sowiński 0.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Isiaiah Cousins zagrał słaby mecz w Dąbrowie



FOT. DARIUSZ BLOCH

Bydgoszczanie nie zatrzymali graczy GTK

Srdjan Subotić nie gryzł się w język: - Nie zasłużyliśmy na zwycięstwo. Zagraliśmy miękki basket, wróciliśmy na koniec do walki, decydowała może jedna zbiórka ofensywa, jeden faul, ale ogólnie MKS zasłużył na wygraną bardziej niż my.

Szkoleniowiec najbardziej narzekał na defensywę. Twarde Pierniki mają kłopot z szybkim powrotem na własną połowę, MKS zdobył aż 29 punktów z szybkiego ataku!

- Nasza defensywa wciąż nie jest wystarczająco dobra, zwłaszcza przeciwko szybki atakom. Rywale to wykorzystują i nad tym wciąż musimy pracować - przyznaje Subotić.

W 2. kwarcie seria trafień z dystansu (7/16 do przerwy, torunianie zaledwie 3/13) zapewniła MKS ponad 10 punktów przewagi, do przerwy goście stracili już 52 punkty.

W ostatniej kwarcie najpierw Ray Cowels, a potem Luka Sakota pociągnęli zespół, w ostatniej minucie przewaga stopniała z rekordowych 22 do 3 punktów, ale ten zryw był odrobinę spóźniony.

- Weszliśmy za miękko w ten mecz, pozwalaliśmy rywalom na zbyt wiele w ofensywie. W ostatniej kwarcie zagraliśmy bardziej agresywnie, niestety nie udało się odwrócić losów meczu. Duży materiał do analizy i pokazuje, że dużo pracy przed nami, żeby zagrać tak, jak tego oczekujemy - dodał Damian Kulig.

ENEA ŁACIATE ASTORIA BYDGOSZCZ - GTK GLIWICE 74:75 (22:20, 13:26, 27:15, 12:14)

Astoria: Taylor 18 (1), Andersson 12 (2), Kłaczek 10 (2), Thomas 7 (1), 11 zb., Ogundiran 6 (1), 9 as. oraz Kimbrough 14 (3), Wińkowski 7, Kamiński 0, Ptak 0, Nowakowski 0.

GTK: Nottage 19 (3), Gordon 11 (3), Smith 7, Suskavcevic 5, 10 zb., Scheieger 4 oraz Miguel 17 (1), Gray 8 (2), Leniec 2, Wilczek 1, Misztal 1.

Gospodarze rozpoczęli znakomicie, prowadzili 10:2. Goście szybko jednak odrobili straty i w 2. kwarcie to oni pewnie prowadzili. Wszystko rozstrzygnęło się w końcówce. W ciągu ostatnich 11 sekund Asta miała dwa posiadania i... oba zakończyła stratą. Najpierw wyprowadzający piłkę spod kosza GTK Ogundiran podał ją prosto w ręce Graya. Faulowany Gordon przestrzelił oba wolne, ale Kłaczek w ostatniej akcji zgubił piłkę na środku boiska.

- W ostatniej akcji zostałem uderzony. Nie mam jednak pretensji do sędziów, dali zawodnikom grać. Wyciągniemy wnioski z tego meczu - powiedział Kłaczek.

Anders Sommer: - Dużo rzeczy powinniśmy zrobić lepiej, mieliśmy kilka szans w ostatnich minutach, żeby zmienić losy spotkania. Obrona była na naszym poziomie, ale brakowało nam rytmu i odpowiedniego ruchu piłki w ofensywie. Szkoda, chcieliśmy uhonorować zwycięstwem Grzegorza Skibę i uczcić ojcostwo Dawida Brembly'ego.

W piątek obie drużyny zmierzą się w derbach w Toruniu.

Inne wyniki: Zastal Zielona Góra - Legia Warszawa 104:87, King Szczecin - Śląsk Wrocław 69:82, Arka Gdynia - Trefl Sopot 96:82, Dziki Warszawa - Start Lublin 97:77. Mecz Anwil Włocławek - Czarni Słupsk zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Dziki Warszawa	2	4	+59
2. Arka Gdynia	2	4	+39
3. MKS Dąbrowa Górnicza	2	4	+15
4. Enea Łaciate Astoria	2	3	+9
5. Zastal Zielona Góra	2	3	+7
6. Śląsk Wrocław	2	3	-12
7. GTK Gliwice	2	3	-10
8. King Szczecin	2	3	+6
9. Legia Warszawa	2	3	-14
10. Stal Ostrów	1	2	+5
11. Anwil Włocławek	1	2	+1
12. Arriva Lotto Toruń	2	2	-23
13. Start Lublin	2	2	-25
14. Trefl Sopot	2	2	-53
15. Górnik Wałbrzych	1	1	-1
16. Czarni Słupsk	1	1	-3

KOSZYKÓWKA

Taki zespół chce się oglądać! Energa Toruń rewelacją otwarcia sezonu

Joachim Przybył

Czwarty mecz i trzecie zwycięstwo „Katarzynek". Energa ma w składzie trzy gwiazdy ligi, młody i ambitny zestaw polskich koszykarek.

ENERGA TORUŃ - ISANDS JTEC WICHOŚ JELENIA GÓRA 91:56 (28:14, 19:11, 24:14, 20:17)

Energa: Pinzan 26 (1), 5 as., Animam 22, 20 zb., Scott 16 (4), Grządziela 10 (2), 10 as., Jackowska 9 (1), 7 zb. oraz Makowska 4, Śmiałek 2, Bykowska 2, Olszewska 0, Konstanty 0, Zakrzewska 0.

Isands JTEC Wichoś: Tripković 24 (4), Taylor 15 (2), Falkowska 10, Pilichowska 3, Domka 0 oraz Pawlukiewicz 4, Prokop 0, Warsińska 0, Stolarz 0, Kaławaj 0.



FOT. JPIOTR LAMPKOWSKI

Łucja Grządziela ma 20 lat i rozgrywa już trzeci sezon w lidze

Bywały lata nie tak dawno, że stary Spożywczak pękał w szwach na meczach koszykarek, ale po przeprowadzce do Areny Toruń drużyna straciła wielu kibiców. A szkoda, bo trener Elmedin Omanić za niewielkie pieniądze buduje bardzo ciekawe drużyny, waleczne, miłe dla oka i na parkiecie można też kibicować rodowitym toruniankom.

W tym roku „Katarzynkom" wiedzie się świetnie. Jedyny mecz przegrały na wyjeździe z mistrzyniami Polski z Lublina i to po walce. W sobotę rozgromiły różnicą 35 punktów Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra.

Jack Animam to na razie największa gwiazda ligi. Filipinka ze średnimi ponad 17 punktów i blisko 21 zbiórek na mecz ma kosmiczny eval po czterech kolejkach 32,3! A gdy nie gra, to z ławki najgłośniej dopinguje młodsze koleżanki.

- Dotarła do nas najpóźniej, baliśmy się trochę, jak długo potrwa aklimatyzacja, a zaraz po jej przyjeździe świetna atmosfera jeszcze się poprawiła w drużynie. Trafiło nam się dwa w jednym: znakomita koszykarka i bardzo dobry człowiek - mówi Omanić.

W czołówce strzelczyń PGE Basket Ligi Kobiet są także Ta'Mia Scott i filigranowa rozgrywająca Elisa Pinzan (w sobotę 10/13 z gry).

Polską rotację otwiera Łucja Grządziela. Ma zaledwie 20 lat, rozgrywa swój trzeci sezon w lidze, a w sobotę zaliczyła pierwsze double-double.

- Chyba pierwsze, w końcu mi się udało! - cieszyła się młoda koszykarka. - Na początku ciężko było, ale wpadło parę trójek i złapałyśmy swój rytm. Żałujemy bardzo tego meczu w Lublinie, kilka złych minut odebrało nam szansę na wygraną. Ale jest super, rozpędzamy się i mam nadzieję, że nadal będziemy wygrywać - mówi Grządziela.

Mecz Artego Bydgoszcz w Gorzowie zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Inne wyniki: Politechnika Poznań - Zagłębie Sosnowiec 72:56, Ślęza Wrocław - AZS UMCS Lublin 79:75, MKS Pruszków - Contimax MOSiR Bochnia 65:112.. ©℗

1. Contimax Bochnia	4	8	+107
2. Ślęza Wrocław	4	7	+86
3. Energa Toruń	4	7	+42
4. AZS UMCS Lublin	4	6	+58
5. Politechnika Poznań	3	6	+48
6. Widzew Łódź	3	5	+30
7. MKS Pruszków	4	5	-90
8. Zagłębie Sosnowiec	4	5	-38
9. Polonia Warszawa	2	4	+32
10. Isands JTEC Wichoś	4	4	-145
11. Enea AJP Gorzów	2	3	+15
12. Wisła Kraków	3	3	-55
13. Artego Bydgoszcz	3	3	-90

eprasa.pl b1df9b71fc